



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska



24 lutego - 2 marca 2026 r. ■ nr 8 (535) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA

SPICZYN

LUDWIN

PUCHACZÓW

MILEJÓW

CYCÓW

Sztuka ogniem pisana w Centrum Kultury



strona 5

Wernisaż
prac
Danuty
Wójcik
w Łęcznej

Górnik stracił nogę w wypadku w Bogdance. Dramat pod ziemią i spór o to, co było potem

Wypadek, do którego doszło w kopalni
LW „Bogdanka”, wstrząsnął górniczą
społecznością i odbił się szerokim
echem w regionie.

STR.
R2-3

Po lewej poszkodowany Marcin Głostek, po prawej Jarosław Niemiec z ZZ Przeróbka w Bogdance. Zrzut z klatki filmu opublikowanego na profilu związkowca, na którym padły ostre zarzuty wobec kopalni. Co na to Bogdanka?

Nie ważne było, kto kim był, czy był ubezpieczony, czy nie. Mawiał „zrobię, co mogę, a reszta to siła wyższa”

Współpracownicy wspominają prof. Jerzego Strużynę

Joanna Piszczyk, pielęgniarka
- Gdy przyszedłem na pierwszą rozmowę
o pracę, profesor spojrzął na mnie
i powiedział: „Dziecko, ty się na oddziałową
nie nadajesz, jesteś za młoda”,
ale mimo wszystko przyjął mnie.

STR. 10-11



prof.
Jerzy Strużyna
1944–2026

Zmarł Wacław Perzyński - kustosz łęczyńskiej pamięci i pasjonat historii

STR. 4

Zofiówka Prestige - nowe osiedle

szczegóły str. 3

Myśliwy podejrzany o zabójstwo może wyjść z aresztu. Wystarczy sto tysięcy zł

STR. 12

A U T O P R O M O C J A

Już dzisiaj!

DODATEK DO GAZETY BEZPŁATNY KATALOG



postaw na
FACHOWCÓW

R E K L A M A

**ŁĘCZYŃSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**
Czyszczenie, Przejmowanie, Odbióry.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne,
nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów
i remonty ponad dachem.
Kominizacja Kwasoodporna.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

Bank Spółdzielczy
w Łęcznej

KREDYT HIPOTECZNY

Blisko. Pewnie. Z przyszłością.

NISKA MARŻA 1,5%

PROWIZJA

ZŁOTYCH

RRSO 5,66%*

Więcej informacji na: www.bsleczna.pl lub w placówce BankuN 845
ISSN 2450-4416 INDEX 409642
9 772450 441603

Fot. Czestaw Kurzyński

LEC

S T O P K A
WspólnotaRedaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:

Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Agata Badziak

Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Adres redakcji:

21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:

Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁĘCZNA

• BIURO

UBEZPIECZEŃ - ZOFIA
OSAK, ul. Targowa 14

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email: biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:Kominiarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
tel. 502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księgę przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
tel. 669-536-236

Inicjatywa Stowarzyszenia „Nasz Samorząd”

Majówka powróci do Parku Podzamcze

Artur Stec, prezes nowo powstałego Stowarzyszenia „Nasz Samorząd”, złożył oficjalną prośbę do Urzędu Miejskiego w Łęcznej o organizację trzydniowego wydarzenia plenerowego pod nazwą „Majówka Park Podzamcze”. Inicjatywa, planowana na pierwsze dni maja, ma być kolejną okazją do integracji mieszkańców Łęcznej oraz okolicznych miejscowości w malowniczej scenerii lokalnego parku.

Artur Stec to postać dobrze znana lokalnej społeczności z organizacji udanych przedsięwzięć masowych, takich jak wcześniej-

sze edycje majówek czy miejskie powitanie nowego roku podczas sylwestra. Tym razem społecznik występuje w roli lidera nowej

organizacji, deklarując ogromną energię i chęć do dalszego działania na rzecz mieszkańców. Doświadczenie organizatora w przygotowywaniu dużych imprez plenerowych pozwala wierzyć, że nadchodzące wydarzenie będzie stało na wysokim poziomie i przyciągnie tłumy uczestników.

Zgodnie z opublikowanym pismem, które 20 lutego wpłynęło do Urzędu Miejskiego w Łęcznej, wydarzenie ma mieć charakter otwarty i ogólnodostępny. Plan zakłada trzy dni

wspólnego świętowania start 1 maja, pełnię atrakcji 2 maja oraz wielki finał 3 maja. Organizatorzy zapowiadają występy na scenie, dużą dawkę dobrej muzyki oraz liczne animacje i zabawy przygotowane specjalnie dla najmłodszych, młodzieży i całych rodzin. Partnerem wydarzenia po raz kolejny ma zostać Franco Ristorante.

Czy i tym razem Artur Stec udowodni, że chce, to moc?

Grzegorz Kuczyński



Artur Stec, prezes nowo powstałego Stowarzyszenia „Nasz Samorząd”, złożył oficjalną prośbę do Urzędu Miejskiego w Łęcznej o organizację trzydniowego wydarzenia plenerowego pod nazwą „Majówka Park Podzamcze”

„Czy jesteś gotowy?” – wernisaż wystawy Antoniny Bień



Spotkanie z malarstwem Antoniny Bień przyciągnęło liczne grono miłośników sztuki oraz osoby poszukujące w kulturze odpowiedzi na trudne pytania współczesności. Tytułowe pytanie – „Czy jesteś gotowy?” – stało się klamrą spinającą prezentowane prace, które swoją formą i ładunkiem emocjonalnym zachęcały widzów do zatrzymania się w codziennym biegu. Artystka w swoich dziełach porusza tematy uniwersalne, często prowokując do przemyśleń nad kondycją człowieka oraz gotowością na zmiany, jakie niesie los

19 lutego, Galeria Centrum Kultury – Osiedlowego Domu Kultury w Łęcznej stała się przestrzenią głębokiej artystycznej refleksji. Podczas wernisażu wystawy malarstwa Antoniny Bień pod tytułem „Czy jesteś gotowy?”, mieszkańcy miasta mieli okazję zapoznać się z twórczością, która wymyka się jednoznacznym definicjom i skłania do intymnego dialogu z samym sobą.

Grzegorz Kuczyński



Artystka Antonina Bień oraz kustosz wystawy Paweł Brodzisz

Wsparcie dla właścicieli psów i kotów w gminie Spiczyn

Mieszkańcy gminy Spiczyn mogą już ubiegać się o dofinansowanie zabiegów sterylizacji oraz kastracji swoich czworonogów. Samorząd pokrywa połowę kosztów operacji, co ma na celu nie tylko wsparcie domowych budżetów, ale przede wszystkim skuteczną walkę z problemem niekontrolowanego rozmnażania się zwierząt i ich późniejszej bezdomności w regionie.

Usługi w ramach programu realizuje lekarz weterynarii Michał Józwiak w gabinecie znajdującym się w miejscowości

Zawieprzycze Kolonia 8.

Aby skorzystać z dofinansowania, zainteresowani mieszkańcy powinni złożyć stosowny wniosek w Urzędzie Gminy Spiczyn (pokój numer 5). Po pozytywnej weryfikacji właściciel otrzymuje skierowanie, które jest ważne przez miesiąc od daty wydania. Warto pamiętać, że w przypadku psów warunkiem koniecznym jest posiadanie aktualnego szczepienia przeciwko wściekliznie, co należy udokumentować na etapie składania wniosku. Akcja obejmuje zwie-

rzęta powyżej szóstego miesiąca życia, które kwalifikują się do znieczulenia ogólnego.

Ograniczenie liczby niechcianych miotów to mniej błakających się zwierząt na ulicach, co bezpośrednio przekłada się na mniejsze koszty ponoszone przez samorząd na rzecz utrzymania schronisk.

Środki na ten cel są ograniczone wielkością budżetu przewidzianego na 2026 rok, dlatego o zakwalifikowaniu do programu decyduje kolejność zgłoszeń.

Grzegorz Kuczyński

Kandydatki na kierownika Dziennego Domu „Senior+” w Bogdanka. Jest lista kandydatów!

Kto zostanie szefem Dziennego Domu „Senior+” w Bogdanka w gm. Puchaczów? Ogłoszenie o konkursie zostało opublikowane 27 stycznia, a obecnie pojawiła się lista kandydatów.

Przypomnijmy, nowy kierownik będzie odpowiedzialny za sprawne funkcjonowanie jednostki, koordynację pracy zespołu specjalistów oraz kreowanie programu zajęć, który odpowie na potrzeby podopiecznych.

W odpowiedzi na ogłoszenie wpłynęły do instytucji trzy oferty. Wszystkie speł-

niły wymogi formalne i merytoryczne określone w treści naboru. Kandydatki zostały zakwalifikowane do drugiego etapu rekrutacji, obejmującego test oraz rozmowę kwalifikacyjną.

Lista osób dopuszczonych do II etapu została opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej. Obejmuje ona:

- Wioletę Dowierciał, zam. Ciechanki
- Edytę Horzępę, zam. Nadrybie Dwór
- Iwonę Sawicką, zam. Turówola

Przed kandydatkami teraz możliwość zaprezentowania się przed komisją konkursową.

Ewa Jaszczałak

CO, GDZIE, KIEDY?

LUTY
26
CZWARTEK

26 lutego, czwartek - Antonina Bień - spotkanie z artystką, Galeria Osiedlowego Domu Kultury w Łęcznej, godz. 18

LUTY
27
PIĄTEK

27 lutego, piątek - Wernisaż wystawy pt. „Pasja”, Centrum Pracy Twórczej w Ciechankach, godz. 17

LUTY
28
SOBOTA

28 lutego, sobota - IV Wojewódzki Złot Morsów połączony z Biegiem Tropem Morsa, Jezioro Piaseczno, godz. 14

MARZEC
1
NIEDZIELA

01 marca, niedziela - VI Łęczyńska Edycja Biegu Tropem Wilczym, Park Podzamcze w Łęcznej, godz. 12

Wielka przebudowa lądowiska dla śmigłowców w łęczyńskim szpitalu

SP ZOZ w Łęcznej otrzyma blisko dwa miliony złotych na kompleksową modernizację lądowiska przeznaczonego dla Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Inwestycja, nie tylko poprawi parametry techniczne obiektu, ale przede wszystkim skróci czas transportu pacjentów dzięki budowie tunelu łączącego płytę lądowiska ze Szpitalnym Oddziałem Ratunkowym.

Sukces finansowy i wsparcie z budżetu państwa

Łęczyńska placówka uzyskała maksymalne możliwe wsparcie w ramach ogólnopolskiego konkursu Ministerstwa Zdrowia ogłoszonego w 2025 roku. Otrzyma dokładnie 1 934 931 złotych, co stanowi sto procent wnioskowanej kwoty. Pierwotnie resort zakładał, że na realizację projek-



Obecnie transport chorych podczas silnego deszczu, wiatru czy opadów śniegu wiąże się z dodatkowym dyskomfortem dla pacjenta i utrudnieniami dla personelu medycznego. Nowa konstrukcja całkowicie wyeliminuje te problemy

tów modernizacyjnych w całej Polsce zostanie wydane 126 milionów złotych, jednak ze względu na ogromne potrzeby i wysoką jakość złożonych wniosków, Minister Zdrowia podjął decyzję o niemal dwukrotnym zwiększeniu puli środków – aż do 247 168 167 złotych. Ta strategiczna decyzja pozwoliła na sfinansowanie wszystkich 113 pozytywnie ocenionych projektów.

Przyznane środki pozwolą na przeprowadzenie prac jeszcze w 2026 roku. Jest to informacja kluczowa, gdyż sprawnie funkcjonujące lądowisko przy Szpitalnym Oddziale Ratunkowym jest fundamentem działania nowoczesnej medycyny ratun-

kowej. W przypadku pacjentów z urazami wielonarządowymi, oparzeniami czy podejrzeniem udaru mózgu, liczy się każda minuta, a tak zwana „złota godzina” często decyduje o szansach na przeżycie i powrót do pełnej sprawności.

Nowoczesna infrastruktura i przełomowy tunel

Zakres zaplanowanych prac jest niezwykle szeroki i obejmuje znacznie więcej niż tylko odświeżenie płyty lądowiska. Wykonawca położy zupełnie nową nawierzchnię, wybuduje profesjonalne opaski bezpieczeństwa oraz precyzyjnie wyznacz-

Najbardziej innowacyjnym i istotnym elementem całego projektu jest budowa tunelu, który stworzy bezpośrednie, całkowicie osłonięte połączenie lądowiska z obszarem SOR

pola podejścia dla maszyn Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Powstanie również nowa droga dojazdowa oraz funkcjonalny plac manewrowy, co ułatwi pracę załogom karet transportowych operujących na styku transportu powietrznego i kołowego.

Najbardziej innowacyjnym i istotnym elementem całego projektu jest jednak budowa tunelu, który stworzy bezpośrednie, całkowicie osłonięte połączenie lądowiska z obszarem SOR. Tunel zostanie wyposażony w nowoczesne oświetlenie LED oraz system automatycznych bram przesuwanych, co zapewni płynny i bezpieczny transport pacjentów bezpośrednio z pokładu śmigłowca na blok operacyjny lub salę intensywnego leczenia. Takie rozwiązanie ma fundamentalne znaczenie w trudnych warunkach atmosferycznych.

Dotychczas transport chorych podczas silnego deszczu, wiatru

czy opadów śniegu wiązał się z dodatkowym dyskomfortem dla pacjenta i utrudnieniami dla personelu medycznego. Nowa konstrukcja całkowicie wyeliminuje te problemy.

Szpital jako wielki plac budowy

Reorganizacja lądowiska to tylko jedna z trzech gigantycznych inwestycji, które Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Łęcznej realizuje w bieżącym roku. Jak podkreśla Dyrektor szpitala Krzysztof Bojarski, placówka stoi przed ogromnym wyzwaniem logistycznym. Równolegle z modernizacją lądowiska rozpoczyna się budowa Centrum Zdrowia Psychicznego, a służby techniczne przygotowują się do rozpoczęcia prac nad parkingiem podziemnym, który w sytuacjach kryzysowych będzie pełnił funkcję

miejsca schronienia dla ludności. Skumulowanie tak wielu działań budowlanych w jednym czasie jest procesem bezprecedensowym w historii łęczyńskiej służby zdrowia.

Tymczasowe utrudnienia i organizacja transportu

Realizacja tak szeroko zakrojonych planów budowlanych nieuchronnie wiąże się z przejściowymi niedogodnościami. Przebudowa wymusi zmianę dotychczasowych tras komunikacyjnych wokół szpitala. Dyrektor Krzysztof Bojarski zaznacza, że konieczne będzie wytyczenie nowej drogi dla karetek pogotowia, które będą dowoziły pacjentów do lądowiska tymczasowego.

Choć najbliższe miesiące upłyną pod znakiem hałasu maszyn budowlanych i zmian w dojazdach, to ostateczny efekt tych inwestycji – w postaci jednej z najnowocześniejszych baz ratunkowych w kraju – przyniesie wymierne korzyści mieszkańcom powiatu przez kolejne dziesięciolecia.

Grzegorz Kuczyński

R E K L A M A



ZOFIOWKA PRESTIGE

Twój adres marzeń





- ✓ powierzchnia 124,89 m²
- ✓ kameralne osiedle
- ✓ duże ogrody

od 679 000zł

729 870 475

www.domyzofiowka.pl



Zmarł Wacław Perzyński – kustosz łęczyńskiej pamięci i pasjonat historii

Grzegorz Kuczyński

eprasa.pl 2f02acd505

Synagoga i Urząd Stanu Cywilnego odzyskają dawny blask

Do prac przy dużej synagodze zgłosiło się aż siedmiu oferentów, a najniższa złożona oferta opiewa na kwotę 10,9 miliona złotych, co daje miastu pewną poduszkę finansową na kolejne etapy inwestycji.

Decyzja o rozpoczęciu prac przy Synagodze to odpowiedź na erozję unikatowego w skali kraju obiektu, który od 2014 roku pozostawał nieużytkowany. Budynek ten, istniejący od 1650 roku, przez dziesięciolecia stanowił ważne miejsce na mapie kulturalnej regionu, mieszcząc Muzeum Regionalne. Jego postępująca degradacja stanowiła rażący kontrast dla zrewitalizowanych w ostatnich latach przestrzeni Starego Miasta, stając się problemem nie tylko estetycznym, ale i wizerunkowym dla turystycznego potencjału Łęcznej. Nowa koncepcja zakłada nadanie budowli zupełnie nowej funkcji użytkowej, która przywróci ją mieszkańcom w nowoczesnym wydaniu.

Głównym celem inwestycji jest przeniesienie siedziby Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej do przestronnych wnętrz synagogi. Obecnie biblioteka mieści się w sąsiednim obiekcie, tak zwanej małej synagodze, który ze względu na ograniczenia powierzchniowe przestał spełniać wymogi współczesnej instytucji kultury. Dzisiejsza biblioteka to bowiem znacznie więcej niż tylko

miejsce wypożyczania książek – to tętniące życiem centrum warsztatowe, miejsce spotkań seniorów, występów artystycznych i edukacji dzieci. Przeniesienie placówki do większego gmachu pozwoli na znaczące rozszerzenie oferty i stworzenie multifunkcyjnej przestrzeni na trzech poziomach, gdzie usługa czytelnicza będzie harmonijnie współistnieć z działalnością kulturalno-rozrywkową i wystawienniczą.

Finansowanie oparte na zewnętrznym wsparciu

Kluczem do sukcesu całego przedsięwzięcia jest model finansowania, który w minimalnym stopniu obciąża lokalny budżet. Projekt przygotowany przez łęczyński samorząd został oceniony najwyżej spośród wszystkich wniosków złożonych w województwie lubelskim, co pozwoliło na pozyskanie maksymalnej kwoty dofinansowania w wysokości blisko 11,5 miliona złotych. Przy całkowitym koszcie modernizacji dwóch obiektów synagogałnych szacowanym na ponad 13 milionów złotych, udział własny gminy ma wynieść jedynie około półtora do dwóch milionów złotych.

- Szanujemy publiczne pieniądze i nie chcieliśmy modernizować tego obiektu ze środków naszych mieszkańców, tylko szukaliśmy wsparcia środków zewnętrznych – wyjaśnił burmistrz Leszek Włodarski.

Optymizmem napawają również wyniki pierwszych prze-

targów – do prac przy dużej synagodze zgłosiło się aż siedmiu oferentów, a najniższa złożona oferta opiewa na kwotę 10,9 miliona złotych, co daje miastu pewną poduszkę finansową na kolejne etapy inwestycji.

Umowa na pół wieku

Wiele emocji w debacie publicznej budziła kwestia własności budynku, który formalnie należy do Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego. Gmina zabezpieczyła jednak swoje interesy, podpisując umowę użyczenia obiektu na okres pięćdziesięciu lat z możliwością jej przedłużenia. Dokument zawiera istotne klauzule chroniące nakłady poniesione przez mieszkańców Łęcznej. W przypadku ewentualnego zerwania umowy lub chęci odzyskania obiektu przez właściciela fundacja będzie zobowiązana do zwrotu wszystkich kosztów poniesionych przez samorząd na renowację. Takie rozwiązanie pozwala na bezpieczne inwestowanie w zabytek, który, choć formalnie nie jest własnością miasta, przez kolejne pół wieku będzie służył wyłącznie celom publicznym i społecznym mieszkańców Łęcznej.

Nowoczesność w historycznych murach magistratu

Równoległe z pracami w synagodze, miasto przygotowuje się do restauracji kolejnego ważnego obiektu – siedziby

Urzędu Stanu Cywilnego. Jest to budynek o bogatej historii, wzniesiony w 1888 roku jako wojskowa wartownia, który po zakończeniu II wojny światowej pełnił funkcję magistratu i ratusza miejskiego. Obecnie gmach ten wymaga pilnych działań naprawczych oraz dostosowania do współczesnych standardów obsługi interesantów i organizacji uroczystości zaślubin.

Plan renowacji urzędu zakłada odważne połączenie konserwacji z rozbudową. Za zgodą konserwatora zabytków do istniejącego gmachu zostanie dobudowane nowe skrzydło, które przejmie funkcje administracyjne i biurowe. Co ciekawe, nowa część powstanie w miejscu, gdzie po wojnie funkcjonował areszt oraz mieszkanie stróża, co pozwoliło na zachowanie historycznego układu przestrzennego posesji. Dzięki temu zabiegowi cała zabytkowa, stara część budynku zostanie poddana restauracji i przeznaczona wyłącznie na cele reprezentacyjne, co znacząco podniesie prestiż odbywających się tam ceremonii. Samorząd ubiega się o dofinansowanie tego zadania z funduszy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Wszystkie planowane prace mają zostać zrealizowane w ciągu najbliższych dwóch lat, trwale podnosząc jakość przestrzeni publicznej w sercu powiatu.

Grzegorz Kuczyński

Lepsza woda dla mieszkańców

Rozpoczęły się prace na ujęciu wody w Kijanach, które dostarcza wodę do mieszkańców Kijan, Spiczyna, Stawka oraz Ludwikowa. Dzięki wsparciu z funduszy zewnętrznych system wodociagowy przejdzie gruntowną przebudowę, co ma zagwarantować bezpieczeństwo sanitarno-epidemiologiczne oraz stabilność dostaw na kolejne lata.

Zakres zaplanowanych robót obejmuje niemal każdy element stacji. Przebudowany zostanie budynek ujęcia wraz z całą infra-

strukturą towarzyszącą. Powstanie nowy zbiornik retencyjny, a wysłużone urządzenia technologiczne i pompy zostaną zastąpione nowoczesnymi odpowiednikami.

System zyska inteligentną automatykę oraz zaawansowane układy uzdatniania, w tym nowoczesną dezynfekcję promieniami UV. Co istotne stacja zostanie doposażona w instalację fotowoltaiczną oraz agregat prądotwórczy, co zapewni ciągłość pracy ujęcia nawet w sytuacjach awaryjnych.

Dla mieszkańców czterech miejscowości objętych siecią oznacza to przede wszystkim koniec problemów z ewentualnymi awariami i spadkami ciśnienia.

Grzegorz Kuczyński

Bilans ludności w gminie Cyców: Liczba zgonów wyższa od liczby urodzeń

Urząd Gminy Cyców opublikował statystyki dotyczące ludności w 2025 roku. Ogólnopolski trend demograficzny dotarł także tutaj.

W 2025 roku w gminie Cyców liczba mieszkańców wyniosła 7596 osób. Kobiety stanowiły 3832 mieszkańców, natomiast mężczyźni 3764.

W minionym roku odnotowano 58 urodzeń. Wśród nowo

narodzonych dzieci było 20 dziewczynek oraz 38 chłopców. Liczba zgonów wyniosła 82 osoby, w tym 41 kobiet i 41 mężczyzn.

Stan cywilny poprzez zawarcie małżeństwa zmieniło 68 osób.

W zakresie ruchu meldunkowego zarejestrowano 130 zameldowań oraz 103 wymeldowania.

Pełnoletniość osiągnęło 96 mieszkańców, którzy ukończyli 18 lat.

Ewa Jaszczał

Wielkanocna zbiórka żywności dla potrzebujących

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Łęcznej ogłosił start akcji „Podziel się Wielkanocną Radością”, której celem jest wsparcie osób i rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej zachęca do przekazywania produktów spożywczych o długim terminie przydatności do spożycia. Wśród najbardziej pożądaných artykułów znajdują się mąka, cukier, olej, makaron oraz ryż. Ważnym elementem świątecznych paczek są także konserwy, pasztety, kawa i herbata. Organizatorzy zbiórki pamiętają również o najmłodszych, prosząc o dołączanie słodyczy i innych trwałych produktów spożywczych, które umilą świąteczny czas obdarowanym rodzinom.

Zbiórka darów już się rozpoczęła i potrwa do 20 marca. Produkty można dostarczać osobiście do siedziby Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łęcznej, która mieści się przy ulicy Jaśminowej 4, w pokoju numer 216. Z myślą o darczyńcach, którzy chcieliby przekazać większą ilość produktów, ale mają trudności z ich transportem, MOPS przygotował udogodnienie. Istnieje możliwość odbioru darów bezpośrednio z domu lub siedziby firmy na terenie miasta i gminy. W takiej sytuacji wystarczy skontaktować się telefonicznie pod numerem 81 531 55 26, aby ustalić dogodny termin przyjazdu pracowników ośrodka.

Każdy, nawet najmniejszy dar, przyczynia się do tego, by na stołach wszystkich łęcznian zagościła świąteczna radość.

Grzegorz Kuczyński

Wernisaż prac Danuty Wójcik w Łęcznej

Sztuka ogniem pisana w Centrum Kultury

W galerii Centrum Kultury w Łęcznej odbył się kolejny wyjątkowy wieczór ze sztuką. Tym razem tematem przewodnim spotkania była pirografia – niezwykle wymagająca i widowiskowa technika artystyczna, którą przybliżyła zebranych gościom autorka wystawy, Danuta Wójcik.

Podczas wernisażu uczestnicy mieli rzadką okazję podzi-

wiać dzieła tworzone za pomocą ognia.

Pirografia, czyli technika wypalania wzorów w drewnie, skórze lub korku, wymaga od twórcy nie tylko ogromnej precyzji, ale przede wszystkim niebywalej cierpliwości. Każdy ruch rozgrzanego rylca musi być przemyślany, gdyż materiał nie wybacza błędów, a finalny efekt zależy od subtelnych zmian temperatury i nacisku narzędzia.

Grzegorz Kuczyński



Prace Danuty Wójcik zaprezentowane w łęczyńskiej galerii wyróżniają się dużą dbałością o detal oraz artystyczną wrażliwością, która pozwala wydobyć z drewna głębię i światłocień

Ekspert o lubartowskich pompach ciepła: To antyreklama pomp. Prezes SM: Pójdziemy do sądu

LUBARTÓW: Łukasz Goleniewski od dwudziestu pięciu lat działający w branży pomp ciepła i Marcin Wójcik znany z kabaretu Ani Mru Mru wzięli pod lupę pompy ciepła Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie. Wnioski Goleniewskiego są drugoczące dla lubartowskiej spółdzielni.

Łukasz Goleniewski i Marcin Wójcik w cyklu nagrań na you tube pt. Akademia Pomp Ciepła analizują różne inwestycje związane z montażem i użytkowaniem tych urządzeń. Wójcik występuje w roli pytającego, Goleniewski jako ekspert dysponujący wiedzą. Ostatnio wzięli pod lupę pompy ciepła na blokach Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie.

Przypomnijmy: SM w Lubartowie zrezygnowała z ciepła pobieranego z miejscowego PEC, montując instalacje fotowoltaiczne i pompy ciepła. Jedynie osiedle Popiełuszki ogrzewane jest ciepłem ze spółdzielczej kotłowni gazowej.

Łukasz Goleniewski: Najgorsza inwestycja z możliwych

Łukasz Goleniewski odnosi się m.in. do protestów mieszkańców os. Popiełuszki, którzy zbierają podpisy przeciw montażowi pomp na ich osiedlu. Wolą pozostać przy ogrzewaniu przez kotłownię gazową.

- Prezes zrobił pompy na 70 proc. swoich zasobów, pozostałe 30 proc. zbiera podpisy, żeby im tych pomp nie robić – mówi Łukasz Goleniewski. - Tam ludzie marzną, jest ogromny hałas – opisuje działanie lubartowskich pomp. Nie szczędzi słów krytyki pod adresem SM w Lubartowie. Odnosząc się do materiału na



Łukasz Goleniewski i Marcin Wójcik skrytykowali pompy ciepła w lubartowskiej spółdzielni

jednym z kanałów branżowych poświęconego pompom z Lubartowa Goleniewski, stwierdza ostro:

- Pokazali inwestycję najgorszą z możliwych. Jak usłyszałem słowa prezesa i słowa wykonawcy, to się złapałem za głowę. Wykonawca przedstawia sposób wykonania inwestycji, że zostały zamontowane pompy wysokotemperaturowe i bufor. Widzę na zdjęciu dwa bufor, na takim bloku, który ma 2000 m, dwa bufor po 800 litrów. On twierdzi, że w tych buforach ma zamiar zgromadzić ciepło na szczyty mrozu. Ja po prostu łapię się za głowę, czy ten człowiek wie, o czym w ogóle mówi. W takiej instalacji w bloku przepływa 10 tys. litrów wody na godzinę. Panie wykonawco, w tych buforach na 2 tys. litrów pan zgromadzi ciepła na 15 minut. Po 12 minutach ten bufor będzie o 7 stopni chłodniejszy, po 20 minutach będzie miał już temperaturę taką jak instalacja – grzmi Goleniewski.

W programie pokazana jest też wypowiedź prezesa Jacka Tomasiaka z kanału na you tube „Pom-

puj ciepło z głową”.

- Teraz mieszkańcy budynków wielorodzinnych będą musieli być nauczani jak korzystać z energii, którą mamy ze słońca. Wszyscy w Polsce musimy się nauczyć autokonsumpcji. Jak tylko zobaczymy taki promyczek słońca w październiku, w listopadzie, w grudniu albo w styczniu, otwieramy zawory na maksa. Niech te pompy z tego słońca produkują jak najwięcej energii. Mamy energię za darmo – mówi prezes w nagraniu. Łukasz Goleniewski twierdzi, że wykonawca i prezes nie mają pojęcia o inwestycji, którą przeprowadzili. Przytacza wypowiedź prezesa Tomasiaka z branżowego portalu, według której do przeprowadzenia inwestycji w Lubartowie wybrano wykonawcę z najwyższej półki.

- Ten pan prowadzi w Lublinie sklep komputerowy. Przez ostatnie 30 – 40 lat sprzedawał w Lublinie komputery, myszki, klawiatury, a teraz ma firmę OZE – wytyka Goleniewski. Analizuje zdjęcie pomp ze zniszczoną izolacją na dachu jednego z bloków.

- Rury idą po elewacji w takim korycie metalowym, to są rury chłodnicze w izolacji przeciwwilgociowej. Tam jest centymetrowa izolacja. W zimie jak jest 20 stopni mrozu, w tych rurach leci gaz, który ma 110 stopni. Jak mamy centymetrową izolację, to ciepło ucieka – mówi Łukasz Goleniewski. Według niego izolacja powinna być trzykrotnie grubsza.

Łukasz Goleniewski przestrzega, że problem w Lubartowie zaczyna się, gdy przyjdą rachunki za luty, marzec, styczeń.

- Niech pan pokaże rozliczenie, ile w tych zimnych miesiącach musiał pan tego prądu dokupić – apeluje do prezesa Tomasiaka. - Mieszkańcy Lubartowa, chciałbym się mylić, ale myślę, że ta inwestycja wyjdzie wam ekonomicznie bokiem – mówi Goleniewski.

- Tam będą rachunki grozy – przestrzega. Co, jeśli prezes nie pokaże faktur SM?

- Niech pan prezes poda mnie do sądu o zniesławienie, poprosimy sąd, żeby wystąpił do PGE o faktury nasze i SM – mówi Łu-



Jacek Tomasiak

prezes Spółdzielni Mieszkaniowej

To jest polityczne uderzenie we mnie, bo program został wyemitowany w piątek, gdy zapowiedzieliśmy pierwsze zebranie dla mieszkańców os. Popiełuszki na poniedziałek

kasza Goleniewski.

Jacek Tomasiak: To polityczne uderzenie

Prezes Jacek Tomasiak zdaje się przychylnie odnosić do tej próby, bo zapowiada skierowanie sprawy do sądu.

- Będzie musiał udowodnić, że powiedział prawdę – mówi prezes SM. Według niego program Goleniewskiego i Wójcika jest oparty na pogłoskach, a nie na merytorycznych danych.

- To jest polityczne uderzenie we mnie, bo program został wyemitowany w piątek, gdy zapowiedzieliśmy pierwsze zebranie dla mieszkańców os. Popiełuszki na poniedziałek – mówi Jacek Tomasiak. Wypowiedzi Łukasza Goleniewskiego odnośnie rachunków grozy czekających lubartowskich spółdzielców odbiera jako pomówienie, ponieważ, jak twierdzi, koszty energii w SM w Lubartowie są o 25 proc. niższe niż w blokach, w których montowała pompy firma Goleniewskiego.

- Pan Goleniewski twierdzi,

że nie mam pojęcia o autokonsumpcji. To zobaczymy dane: dzisiaj 15 proc. energii wzięliśmy z sieci, 85 proc. energii wyprodukowało słońce między godz. 7 a 15 – mówi prezes. Zaznacza, że spółdzielnia otrzymała zw. Białą certyfikat – świadectwo efektywności energetycznej przyznawane przez prezesa URE.

Według niego Łukasz Goleniewski pomawia wykonawcę lubartowskiej inwestycji.

- Niech sprawdzi, ile instalacji OZE i na jakich obiektach ta firma wykonała. Wykonawca w naszym imieniu napisał 71 wniosków o dofinansowanie do BGK i pozyskał pieniądze, największe dofinansowanie w historii SM – mówi prezes. Podkreśla, że właściciel firmy, która wykonywała inwestycję dla spółdzielni, jest inżynierem, sam prezes oprócz wykształcenia wyższego humanistycznego ma też wykształcenie średnie techniczne.

Odnosząc się do kolejnych wypowiedzi Goleniewskiego, Jacek Tomasiak zaznacza, że skoro we wniosku o dofinansowanie wskazano zbiorniki buforowe o pojemności 800 litrów, to nie można ich zmienić na inne, jak chciałby Goleniewski.

- Pokazywał zdjęcia z początkowego etapu inwestycji, rury na dachu są już dzisiaj izolowane i opianowane. Gaz nigdy nie ma temperatury 110 stopni! – twierdzi prezes.

Według niego materiał Goleniewskiego i Wójcika spotkał się z krytyką innych prezesów spółdzielni mieszkaniowych.

- Miałem dziś wiele telefonów od prezesów spółdzielni, oburzonych tym materiałem. Pana Goleniewskiego nikt nie traktuje poważnie, tym bardziej że występuje w parze z komikiem – podkreśla.

Marcin Kusyk

Nowi dowódcy u łączyńskich strażaków

W Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łęcznej doszło do zmian kadrowych na kluczowych stanowiskach dowódczych.

Decyzją Komendanta Powiatowego, Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza zyskała nowego dowódcę oraz zastępcę, co ma wzmocnić strukturę operacyjną i zapewnić najwyższy poziom bezpieczeństwa mieszkańcom powiatu.

Uroczyste wręczenie rozka-



Od prawej komendant PSP w Łęcznej Piotr Remisz, dalej Piotr Gnyp nowy dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Łęcznej, dalej Piotr Medyński nowy zastępca dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Łęcznej i ostatni od prawej Dariusz Proszkowski Zastępca Komendanta PSP w Łęcznej

zów personalnych odbyło się 18 lutego. Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łęcznej, brygadier Piotr Remisz, mianował na stanowisko Dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej młodszego brygadiera Piotra Gnypa. Nowy dowódca nie jest postacią obcą w jednostce, gdyż dotychczas z sukcesami pełnił służbę jako Zastępca Dowódcy JRG.

Jednocześnie nastąpiła zmiana na stanowisku zastępcy dowódcy JRG. Obowiązki te powierzono

aspirantowi sztabowemu Piotrowi Medyńskiemu, który do tej pory służył jako Dowódca Zmiany. To awans wewnętrzny funkcjonariusza o bogatym doświadczeniu operacyjnym, którego postawa w codziennej służbie została doceniona przez przełożonych.

Nowo mianowani dowódcy odebrali od Komendanta Powiatowego gratulacje oraz życzenia dalszego rozwoju zawodowego i satysfakcji z pełnionej służby.

Grzegorz Kuczyński
LUB

Pani Eleonora świętowała 100. urodziny



Bliscy pani Eleonory zorganizowali duże przyjęcie urodzinowe, które odbyło się w lokalu „Gościniec nad Wisłą” w Puławach. Na miejscu pojawiło się ponad 35 osób

Aż trudno uwierzyć, że skończyła 100 lat. Mimo takiego wieku wciąż pozostaje aktywna i nadal cieszy się życiem. Na co dzień gotuje, rozwiązuje krzyżówki, chodzi na spacerzy czy piecze pyszne torty. 20 lutego 1926 roku na świat przyszła Eleonora Rosiak. W ubiegły weekend jubilatka obchodziła urodziny.

Wykonuje różne zajęcia

Eleonora Rosiak urodziła się w Nowej Brzeźnicy (obecnie woj. łódzkie), a od kilku dekad mieszka w Puławach. Ukończyła kierunek inżynieria chemii na Politechnice Łódzkiej i pracowała jako technolog na Zakładach Azotowych. Pani Eleonora ma dwóch synów, czterech wnuków i 10 prawnuków.

- Żyję po prostu normalnie, bez większych kłopotów. Staram się nie brać do siebie niczego złego, odsuwać od siebie złe myśli i pielęgnować w sobie pozytywne nastawienie, to właściwie cała moja filozofia życia - opowiada pani Eleonora.

Bohaterka mimo 100 lat wciąż wygląda rewelacyjnie. Można pomyśleć, że wygląda o połowę młodszej. Nie spędza czasu w fotelu, zawsze znajduje zajęcia. Jak na co dzień wygląda jej dzień i jak wygląda przepis na długowieczność?

- Dużo czytam, rozwiązuję krzyżówki, ćwiczę umysł. Myślę, że dzięki temu wciąż jestem w dobrej formie, zarówno fizycznej, jak i psychicznej. Sama gotuję, piekę torty, chodzę na spacerzy. Staram się, żeby w sercu były dobre myśli. Można powiedzieć, że jestem po prostu chytra na życie - dodaje 100-latką.

Miłe spotkanie

W dniu okrągłych urodzin prezydent Paweł Maj i kierownik Urzędu Stanu Cywilnego - Dorota Lisowska złożyli życzenia jubilatce, wręczając jej kwiaty oraz listy gratulacyjne. Do kobiety przyjechała również rodzina z Łęcznej, z Mieszyn w woj. śląskim czy z Malmö w Szwecji. Nie zabrakło tortu i lampki szampana.



Pani Eleonora i jej rodzina zapoznawała do grupowego zdjęcia z władzami miasta

- Mam bardzo sympatycznego prezydenta, pan Paweł ma bardzo dużo wdzięku w sobie. Czego można mi życzyć? Przede wszystkim bardzo długiego zdrowia, a tak to wszystko mam - dodaje pani Eleonora.

Bardzo ciepło o kobiecie wypowiadają się jej synowie.

- Mama jest osobą niezwykle ciepłą i rodzinną. Zawsze gotowa do pomocy, nigdy nikomu jej nie odmówi. Cały czas czujemy jej troskę i opiekę, zarówno my, jak i nasze dzieci. Trudno opisać to inaczej, jest po prostu prawdziwą mamą. Kochaną, serdeczną, taką, którą chce się tylko przytulać. Jesteśmy bardzo dumni, że możemy świętować jej urodziny - mówi Bogumił Rosiak, syn pani Eleonory.

- Mama całe życie poświęciła rodzinie. Zawsze byliśmy dla niej najważniejsi, można powiedzieć, że byliśmy jej całym światem. Nawet jeśli zdarzało nam się popełniać błędy, nigdy nie podważało to jej miłości ani wsparcia. Jak to się mówi, mama jest tylko jedna. To najważniejsza kobieta w moim życiu - przyznaje Dariusz Rosiak, drugi z synów jubilatki.

Świętowanie w okrągłym gronie

Dzień później pani Eleonora kontynuowała swój jubileusz. W lokalu „Gościniec nad Wisłą” w Puławach pojawiła się liczna rodzina oraz przyjaciółki 100-latk. Kobieta otrzymała życzenia i prezenty, a także zdmuchnęła świeczki na torcie.



Pani Eleonora w dniu swoich setnych urodzin odebrała kwiaty listy gratulacyjne oraz prezent od prezydenta Pawła Maja i kierownik Urzędu Stanu Cywilnego - Doroty Lisowskiej



Bogumił i Dariusz Rosiakowie, synowie pani Eleonory

- Życzymy jej przede wszystkim zdrowia i tego, by jak najdłużej była z nami w takiej formie, w jakiej jest teraz - mówi pan Bogumił
- Jak to się mówi, mama jest tylko jedna. To najważniejsza kobieta w moim życiu. Poza zdrowiem i długimi latami życia, chcielibyśmy też, żeby doczekała praprawnuka, to byłoby dla niej ogromne szczęście i piękne dopełnienie rodzinnej historii - dodaje pan Dariusz



Eleonora Rosiak,
jubilatka

Żyję po prostu normalnie, bez większych kłopotów. Staram się nie brać do siebie niczego złego, odsuwać od siebie złe myśli i pielęgnować w sobie pozytywne nastawienie, to właściwie cała moja filozofia życia.

- Spotkania bardzo mnie uszczęśliwiły. Czuję, że wszyscy mnie lubią i szanują. Przyjechała rodzina nie tylko z bliska, ale też z dalszych stron. Są ze mną dzieci, wnuki, dzieci moich siostr, których już niestety nie ma. Mam wspaniałych synów i świetne synowe. Wszyscy bardzo o mnie dbają, może czasem nawet aż za bardzo. Czasem mówię im „Dajcie spokój”, ale jestem im za to ogromnie wdzięczna. To najważniejsze, żeby mieć wokół siebie ludzi, którzy kochają i szanują - opowiada Pani Eleonora.

Jak opowiadają synowie, jubilatka wahała się nad organizacją urodzin, ale ostatecznie udało się ją namówić. Czego z okazji setnych urodzin życzą jej pan Bogumił i pan Dariusz?



Joanna i Bruno Wesołowsky, wnukowie pani Eleonory

- Moja babcia to niesamowicie pogodna i nowoczesna kobieta, zwłaszcza jak na swój wiek. Choć rzadko się widujemy przez dzielącą nas odległość, każde spotkanie u niej to dla całej naszej rodziny kosmiczne przeżycie. Najpiękniejsza jest jednak jej filozofia życia, to, że się nie zamartwia i nie skarży, tylko zaraża nas wszystkich swoim pozytywnym nastawieniem. Chciałabym, żeby po prostu zawsze była taka sama i czuła się tak fantastycznie, jak teraz - przyznaje pani Joanna
- Dla mnie babcia jest w świetnej formie i, odkąd pamiętam, właściwie w ogóle się nie zmienia. Odwiedzam ją przynajmniej raz w roku i za każdym razem widzę, że trzyma się doskonale. Bardzo cenię u niej to, że potrafi żyć bez zbędnego zadreczania się problemami. Życzę jej, żeby dalej podchodziła do wszystkiego z tak dobrym nastawieniem i po prostu cieszyła się życiem razem z nami - argumentuje Bruno

- Jesteśmy bardzo dumni, że mogliśmy świętować jej urodziny. Choć początkowo nie była przekonana do takiej uroczystości, bo nie lubi rozgłosu, zgodziliśmy się ją namówić, przede wszystkim dlatego, że chcieliśmy ją uhonorować. To były naprawdę bardzo miłe spotkania. Życzymy jej przede wszystkim zdrowia i tego, by jak najdłużej była z nami w takiej formie, w jakiej jest teraz. Mama jest samodzielna, do niedawna jeszcze prowadziła księgowość w spółdzielni mieszkaniowej. Kiedy rozmawiam ze znajomymi, widzę, jak wiele wysiłku muszą wkładać w opiekę nad swoimi rodzicami. My mamy to szczę-

ście, że mama świetnie sobie radzi i praktycznie nie sprawia żadnych trudności. To dla nas ogromny dar - mówi pan Bogumił.

- To prawda, że nie przepada za byciem w centrum uwagi, dlatego początkowo była przeciwna organizowaniu uroczystości. Przekonał ją jednak, że robimy to dla niej, z wdzięczności i dumy, jaką czujemy jako jej dzieci. Widzę, że sprawiło jej to radość. Czuła się ważna, a dla nas jest i zawsze będzie najważniejsza. Poza zdrowiem i długimi latami życia, chcielibyśmy też, żeby doczekała praprawnuka, to byłoby dla niej ogromne szczęście i piękne dopełnienie rodzinnej historii - tłum-



Marianna Pochwatka,
sąsiadka pani Eleonory

Znamy się z panią Eleonorą od 1980 roku. Mieszkamy drzwi w drzwi na pierwszym piętrze i muszę przyznać, że pani Eleonora to osoba po prostu doskonała, taki prawdziwy „cukiereczek” pod każdym względem. Mimo upływu czasu pozostaje niesamowicie sprawna fizycznie i umysłowo, dzięki czemu poruszamy wspólnie mnóstwo tematów i we wszystkim się zgadzamy. Często razem spacerujemy lub robimy zakupy, a zimą, gdy trudniej wyjść na zewnątrz, odwiedzamy się w domach, dzieląc się przy tym własnymi potrawami. Jest dla nas tak ważną postacią, że nawet moja wnuczka nie wyobraża sobie w tym miejscu innego lokatora, dlatego moim największym życzeniem jest to, aby była z nami jak najdłużej.

czy na sam koniec pan Dariusz.

Redakcja „Wspólnoty” dziękuje rodzinie za zaproszenie i życzy jubilatce wszystkiego najlepszego, dużo zdrowia oraz samych pozytywności. 200 lat!

Dominik Kęsik

Nocna walka z czasem i mrozem. Było o krok od tragedii

POWIAT OPOLSKI:
Dwie dramatyczne akcje poszukiwawcze przeprowadzili jednego dnia policjanci z Opola Lubelskiego.

- Te historie mogły zakończyć się tragicznie - podkreślała w swojej relacji komisarz Sabina Piłat-Koziół z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. Ostatecznie zarówno 76-letnia kobieta, jak i 49-letni mężczyzna zostali odnalezieni na czas.

Zgłoszenie o zaginięciu seniorki z gminy Poniatowa wpłynęło w poniedziałek, 16 lutego po godz. 15. Z relacji rodziny wynikało, że kobieta wyszła z domu rano i nie wróciła, co - jak zaznaczono - nie było typowe dla jej zachowania. Funkcjonariusze natychmiast rozpoczęli



Ostatecznie zarówno 76-letnia kobieta, jak i 49-letni mężczyzna zostali odnalezieni na czas

działania. Sprawdzając okolicę, ustalili kierunek, w którym mogła się oddalić, a następnie poszerzyli obszar poszukiwań. Po pewnym czasie odnaleziono ją idącą przez pola, około 15 kilometrów od miejsca zamieszkania. - W trudnych warunkach, z uwagi na niską temperaturę,

każda minuta była na wagę złota - relacjonuje policjantka. Seniorka została przekazana ratownikom medycznym, a po badaniach wróciła do rodziny. Jeszcze tej samej nocy po godz. 23.30 wpłynęło kolejne zgłoszenie - tym razem o zaginięciu 49-letniego mieszkańca gminy Opole Lubelskie, który

wyszedł do sklepu i nie wrócił do domu. Mundurowi rozpoczęli poszukiwania od sprawdzenia trasy, którą mężczyzna mógł się poruszać. Wkrótce zauważyli go leżącego na śniegu w lesie niedaleko domu. - Mocno osłabiony mężczyzna został przekazany pod opiekę załogi karetki pogotowia. Do czasu przyjazdu medyków, przy 49-latku czuwali policjanci - mówi komisarz Sabina Piłat-Koziół. Tym razem szybka reakcja funkcjonariuszy sprawiła, że pomoc dotarła w porę. Policja apeluje do wszystkich o zwracanie szczególnej uwagi na osoby starsze i samotne w okresie niskich temperatur, gdyż wychłodzenie organizmu może prowadzić do poważnych konsekwencji, a nawet śmierci.

Agnieszka Gołębiowska

Niebezpieczne hobby na kruchym lodzie. Interweniował mieszkaniec

Zdjęcie opublikowane w mediach społecznościowych przez użytkownika strony Spotted Opole Lubelskie wywołało spore poruszenie wśród mieszkańców. Widać na nim wędkarza stojącego na zamrzniętym akwenu i wierzącego przerebela - problem w tym, że tafla lodu w tym miejscu wyraźnie była już nadtopiona.

Autor wpisu nie pozostał obojętny i postanowił zareagować. Jak napisał: - Ciekaw jestem, ile osób zareagowało. Bo ja tak... Osoba wierciła dziurę w lodzie, gdzie widać po lewej, że lód jest cienki. Może pozbawiłem kole-



Wędkarz wierzący przerebelał na zamrzniętym stawie

sia rybki na kolację, ale za to życie uratowałem. Reagujmy! Pod wpisem szybko pojawiła się lawina komentarzy. Część internautów poparła reakcję, inni uznali ją za przesadną: - Brawo bohaterze. Za podstawne wezwanie powinny być kary. Większość wędkarzy wchodzi na odpowiedniej grubości lód świadomie - napisał jeden z komentujących. - Na głupotę nie ma lekarstwa - stwierdziła kolejna osoba. - W tym miejscu jest dobre 25

cm lodu, więc ktoś się nie zna - przekonywał inny użytkownik. Nie zabrakło też ironicznych reakcji: „Lód jest cienki?” czy krótkiego „hehe”, a także opinii, że być może chodziło jedynie o szukanie adrenaliny. Sprawa może wydawać się błaha, jednak służby ratunkowe co roku przypominają - właśnie pod koniec zimy dochodzi do największej liczby załamania lodu. Przy dodatnich temperaturach pokrywa traci swoją wytrzymałość od spodu i nawet

jeśli z wierzchu wygląda solidnie, w rzeczywistości bywa krucha jak szkło. Szczególnie niebezpieczne są okolice trzin, dopływów wody, mostów czy miejsc nasłonecznionych. Człowiek wpadający do lodowatej wody ma zwykle zaledwie kilka minut na wydostanie się - później następuje gwałtowne wychłodzenie organizmu i utrata sił. Wędkarze, spacerowicze czy dzieci wchodzące na zamrznięte zbiorniki często nie zdają sobie sprawy, że lód o grubości kilku centymetrów nie utrzyma ciężaru dorosłej osoby. Służby apelują: jeśli widzimy kogoś zachowującego się ryzykownie, warto reagować i powiadomić odpowiednie służby. Jedna uwaga może zapobiec tragedii - dokładnie tak, jak w tym przypadku.

Agnieszka Gołębiowska

Seryjny włamywacz w rękach policji. Okradł domy i plebanie

Lublin: Policjanci zatrzymali sprawcę sześciu włamań. Mężczyzna za cel obrał domy na terenie powiatu lubelskiego i plebanie. Kradł telewizory, ekspresy do kawy oraz sprzęt RTV. Łączne straty to przeszło 50 tys. zł.



Mężczyzna został zatrzymany i miał przy sobie narkotyki

Włamywał się do domów i plebanii
Pierwsze zgłoszenia o włamaniach policjanci z 3. komisariatu otrzymali jeszcze w październiku 2025 roku. Przez kolejne miesiące pojawiały się następne informacje o włamaniach. - Sprawca obrał sobie kilka miejscowości na terenie powiatu lubelskiego. Kradł ekspresy do kawy, elektronikę, telewizory oraz sprzęt RTV. Włamywał się do domów oraz do pleba-



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Osoba na stanowisku spawacz MIG/MAG, Wojcieszyn/Bednarczyk	1	4 806,00 zł	u
Operator/ka maszyn produkcyjnych, Nasutów/PROXIM	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku doradcy klienta, Kalnówka/Dębiński	1	4 806,00 zł	u
Kucharka/kucharz restauracyjny, Jabłonna Majątek/Wajrak	1	6 000,00 zł	u
Operator/ka maszyn stolarskich, Krężnica Jara/STOLMAR		4 806,00 zł	z
Osoba do obsługi klientów banku, Panieńszczyzna/Bank Spółdzielczy	1	5 250,00 zł	u
Sprzedawca kasjer na stacji paliw (K/M), Bełżyce	1	4 806,00 zł	u
Kierownik sklepu/supermarketu, Prawiedniki	1	4 806,00 zł	u
Sprzedawca, Prawiedniki	1	4 806,00 zł	u
Konserwator stali przy produkcji ogrodzeń (K/M), Krzczonów Trzeci/Kłós	1	4 806,00 zł	u
Operator maszyn (K/M), Prawiedniki Kol./RADPOL	1	5 500,00 zł	u
Sprzedawca w branży spożywczej, Kielcewice Dolne/LUKO		31,40 zł/godz.	z
Kierowca samochodu ciężarowego (K/M), Annów/RAF-TRANS		31,40 zł/godz.	z
Osoba na stanowisku przetwórcy owoców i warzyw, Czerniejów/AGRO - PAL	1	4 806,00 zł	u
Pracownik przy składaniu rolet (K/M), Piotrowice/LEMAR WAWER	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku piekarz, cukiernik (do przyuczenia), Kozubszczyzna/GS	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku mechanik pojazdów samochodowych, Zagrody/Czyż	1	8 000,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Asystent/ka ds. księgowości, Lublin/Wojtaszko	1	4 806,00 zł	u
Pracownik/pracownica produkcji, Lublin/Europiek	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku cukiernik, Lublin/Europiek	1	4 806,00 zł	u
Osoba do obsługi socjal mediów, Lublin/Europiek		31,40 zł/godz.	z
Osoba wykonująca czynności przedstawiciela medycznego, Lublin/WARDA	1	6 500,00 zł	u
Osoba na stanowisku podinspektor w dziale inwestycji i remontów, Lublin/ZNK	1	6 970,00 zł	u
Osoba wykonująca prace piekarskie, Lublin/Spotem	1	5 600,00 zł	u
Osoba wykonująca zadania pracownika gospodarczego, Lublin		31,50 zł/godz.	z
Osoba sprząająca, Lublin		31,50 zł/godz.	z
Specjalista/ka ds. projektów, Lublin/Perfekt Lubelska Fabryka Okien	1	6 000,00 zł	u
Osoba na stanowisku magazynier/kierowca kat. C, Lublin/Perfekt Lubelska Fabryka Okien	1	6 500,00 zł	u
Osoba opiekująca się osobą starszą, Lublin/MANUS		34 zł/godz.	z
Osoba do serwisu stolarki drzwiowej i okiennej, Lublin/Szałacha	1	4 806,00 zł	u
Pracownik/pracownica produkcji, Lublin/APIS	1	5 500,00 zł	u
Stanowisko pracy ds. DPS, Lublin/MOPS	1	4 840,00 zł	u
Osoba wykonująca czynności księgowe, Lublin/Papierz	1	7 000,00 zł	u
Stanowisko ds. inwestycji i remontów, Lublin/MOSiR Bystrzyca	1	8 000,00 zł	u
Osoba do pracy w okręgowym oddziale NBP, Lublin	1	7 000,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

nii - informuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie. Łącznie funkcjonariusze odnotowali sześć przestępstw. Straty wynoszą przeszło 50 tys. zł. **Odpowie za kradzieże i narkotyki**
Policjanci wpadli na trop włamywacza. Okazało się, że za przestępstwami stał 30-letni mieszkaniec Lublina. Mężczyzna został zatrzymany. Miał

przy sobie narkotyki. Funkcjonariusze odzyskali część skradzionego mienia. 30-latek usłyszał zarzuty sześciu kradzieży z włamaniem oraz posiadania narkotyków. W piątek (20 lutego) policjanci doprowadzają go do prokuratury, z wnioskiem o wystąpienie do sądu o zastosowanie tymczasowego aresztowania na trzy miesiące. Podejrzanemu grozi kara do 10 lat więzienia.

Joanna Niecko

Pikieta związkowa w Azotach bez prezesa i posłów

Przed budynkiem Dyrekcji Naczelnej Grupy Azoty Puławy 18 lutego odbyła się Pikieta zorganizowana przez Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego Zakładów Azotowych Puławy. Zabrakło na niej zaproszonych gości.

Do związkowców nie wyszedł prezes Grupy Azoty Puławy Marcin Celejewski, tłumacząc się wyjazdem służbowym do Warszawy. Uzgodniono natomiast, że spotkanie z prezesem i związkami odbędzie się 25 lutego.

Goście nie dopisali

Na spotkanie nie przybyli też zaproszeni posłowie z Lubelszczyzny - Marta Wcisło, posłanka do Parlamentu Europejskiego i Michał Krawczyk, poseł na Sejm RP.

- Pani poseł Marta Wcisło, zapraszamy do mikrofonu... pani poseł Marta Wcisło nie przyjechała i nie uprzedziła, że jej nie będzie - tak zgromadzonych



Przewodniczący ZZPRC Sławomir Wręga przedstawił oczekiwania związkowców

informował Sławomir Wręga, przewodniczący ZZPRC.

- Panie pośle Michale Krawczyk zapraszam do mikrofonu, po raz trzeci zapraszam... Też nie przyjechał. Zobowiązuję się tu przed Wami, że napiszę pismo do premiera Donalda Tuska i poinformuję go o tym, że na okoliczność ustawienia przed dyrekcją Zakładów Puławy tablicy z jego przestroją „Strzeżcie się korupcji, strzeżcie się tego rosyjskiego modelu” pani poseł Marta Wcisło i pan poseł Michał Krawczyk nie mieli czasu, chęci, żeby być razem z nami podczas tej uroczystości. Poinformuję pana premiera o tym.

- Zadeklarował się prezes Marcin Celejewski w ubie-

głym tygodniu, że dziś do nas wyjdzie i że poinformuje nas o istotnych sprawach dotyczących Spółki. Dzisiaj rano zadzwonił do mnie z Warszawy i uprzedził, że może się okazać, że nie dojedzie, żeby spróbować zorganizować wystąpienie - przemówienie przez telefon. Spróbowaliśmy przygotować łącznie do podłączenia telefonu do kolumny, ale uznaliśmy, że to nie byłoby satysfakcjonujące. Zaproponowaliśmy panu prezesowi spotkanie w tym gronie za tydzień, czyli środę, 25 lutego - podsumowuje S. Wręga.

Związkowcy domagali się od Zarządu m.in. zwrócenia uwagi na złą sytuację puławskiej firmy,

działającą się w niej nieprawidłowości m.in. kadrowe oraz bezpośrednich rozmów z prezesem Marcinem Celejewskim.

- Przede wszystkim nie zgadzamy się, nie akceptujemy szemranych awansów, wyprowadzania pieniędzy z funduszu płac, nie może być naszej zgody na promowanie złodziejstwa. Mówię o tych zjawiskach w sensie socjologicznym, jako o zjawiskach trwających nie od dzisiaj i wcale na niemałą skalę - informował zebranych S. Wręga.

Solidarność: To wiec wyborczy

Pogarszająca się sytuacja na rynku chemicznym, w tym

Grupy Azoty, jest tematem rozmów prowadzonych od wielu miesięcy pomiędzy związkowcami, Zarządami, jak i władzami regionu i kraju. Przypomnijmy, że Grupa Azoty to Zakłady w Puławach, Tarnowie, Kędzierzynie-Koźlu i Policach. Wszyscy związkowcy podkreślają, że walczą o Zakłady, miejsca pracy, stabilność polskiej chemii i bezpieczeństwo żywnościowe kraju, ale robią to na swój sposób.

NSZZ Solidarność szukała pomocy 17 lutego w Kancelarii Prezydenta RP. Do zorganizowanej przez ZZPRC pikiety nie dołączyła NSZZ Solidarność, zarzucając organizatorom prowadzenie „wiecu wyborczego”

w związku z trwającymi obecnie w puławskiej Spółce wyborami do Rady Nadzorczej, w której kandyduje pięć osób: Adam Duda, Adam Kwiatkowski, Maciej Wiak, Wojciech Powszedniak i Sławomir Wręga.

Jak podkreślają związkowcy - Upadek puławskich Azotów to nie tylko tysiące utraconych miejsc pracy, ale to dramat rodzin, regionu i realne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Związkowcy deklarują, że nie walczą o przywileje, ale o uczciwą pracę i szacunek.

- Niech nas będzie widać, słysząc, niech nikt nie powie, że milczeliśmy.

Magdalena Kaca

Minister wkracza do akcji. Będzie kontrola w Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym

Alarmujące sygnały, pisma od pracowników, interpelacje radnych i naciski lokalnej społeczności - sprawa Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym nabiera ogólnopolskiego rozgłosu. Do akcji wkracza Ministerstwo Kultury. Wiceminister zapowiada gruntowną kontrolę placówki.

- Moja wizyta w Kazimierzu jest spowodowana sytuacją w Muzeum Nadwiślańskim. Otrzymujemy sporo sygnałów od mieszkańców, pracowników oraz parlamentarzystów o fatalnej sytuacji w tej instytucji - mówi Maciej Wróbel, wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Jak podkreśla, do resortu docierają informacje o niezrozumiałej reorganizacji, zmianach kadrowych oraz niejasnych planach dotyczących przyszłości muzeum.



W czwartek, 19 lutego Maciej Wróbel odwiedził Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym i zapowiedział przeprowadzenie kontroli w instytucji

- Istnieje obawa, że mamy do czynienia z postępującą degradacją tej instytucji - zaznacza wiceminister.

Kontrola po nieudanej próbie mediacji

Wróbel przyznaje, że próbował doprowadzić do dialogu między dyrekcją a pracownikami.

- Niestety, mimo zapowiedzi, nikt z dyrekcji nie spotkał się ze mną. W tej sytuacji zdecyd-

wałem o wszczęciu resortowej kontroli - napisał w mediach społecznościowych.

Kontrola ma objąć m.in. przestrzeganie statutu oraz ustawy o muzeach. Alarmującą brzmia - jak podkreśla - sygnały o likwidacji 21 stanowisk pracy i reorganizacji, której cel budzi wątpliwości załogi.

Jednocześnie dyrekcja muzeum zapewnia, że zmiany nie mają na celu zwolnień, lecz usprawnienie pracy instytucji.

Kierownictwo deklaruje pełną gotowość do kontroli.

Instytucja z 60-letnią historią na zakręcie

Sprawa budzi ogromne emocje, bo Muzeum Nadwiślańskie to jedna z najważniejszych instytucji kultury w regionie i jedna z najlepiej rozpoznawalnych marek muzealnych w Polsce. Zatrudnia 59 osób i jest największym pracodawcą w Kazimierzu Dolnym - mieście żyjącym głównie z turystyki.

Niepokój narasta od momentu wydzielenia ze struktur muzeum Zamku w Janowcu, który od 1 stycznia 2025 roku działa jako samodzielna instytucja. Krytycy decyzji twierdzą, że podział doprowadził do głębokich zmian kadrowych i finansowych, których konsekwencje szczególnie dotknęły Kazimierz Dolny.

Radni Rady Miejskiej skierowali do marszałka województwa pismo wyrażające „głębokie zaniepokojenie”. W sprawie interweniowali także radni Sejmi-

ku Województwa Lubelskiego, dopytując o redukcję etatów, podział majątku oraz analizy finansowe poprzedzające reorganizację.

Pracownicy mówią o atmosferze niepewności, wypowiedzeniach zmieniających i presji na „dobrowolne” odejścia. Dodatkowe kontrowersje budzą częste zmiany na stanowisku dyrektora oraz fakt, że obecny p.o. dyrektora pełni równocześnie funkcję w Zamku w Janowcu.

Polityczne i społeczne napięcie

Do sprawy włączyli się także politycy ogólnopolscy. Poseł partii Razem skierował interwencję do marszałka województwa i Ministerstwa Kultury, pytając m.in. o planowane redukcje zatrudnienia oraz możliwość przejścia nadzoru nad placówką przez resort.

- To pytanie o to, czy Kazimierz Dolny zachowa instytucję, która przez lata była jego wizytówką - podkreślają miejscy radni.

Ministerialna kontrola ma dać odpowiedź, czy w Muzeum Nadwiślańskim dochodzi do naruszeń prawa oraz czy reorganizacja nie zagraża jego przyszłości. Wyniki postępowania mogą przesądzić o dalszym losie jednej z najważniejszych instytucji kultury regionu.

Przypomnijmy

Od miesięcy wokół Muzeum Nadwiślańskiego narasta napięcie. Pracownicy, związki zawodowe i samorządowcy alarmują o redukcji etatów, likwidacji stanowisk kierowniczych oraz ograniczaniu działalności edukacyjnej i naukowej.

Radni Kazimierza Dolnego wskazują, że muzeum przez dekady budowało markę miasta i należało do grona najlepiej ocenianych placówek w Polsce.

Dziś - jak mówią - stoi na zakręcie. A pytanie o jego przyszłość przestało być lokalnym problemem i stało się sprawą ogólnopolską.

Agnieszka Gołębiowska

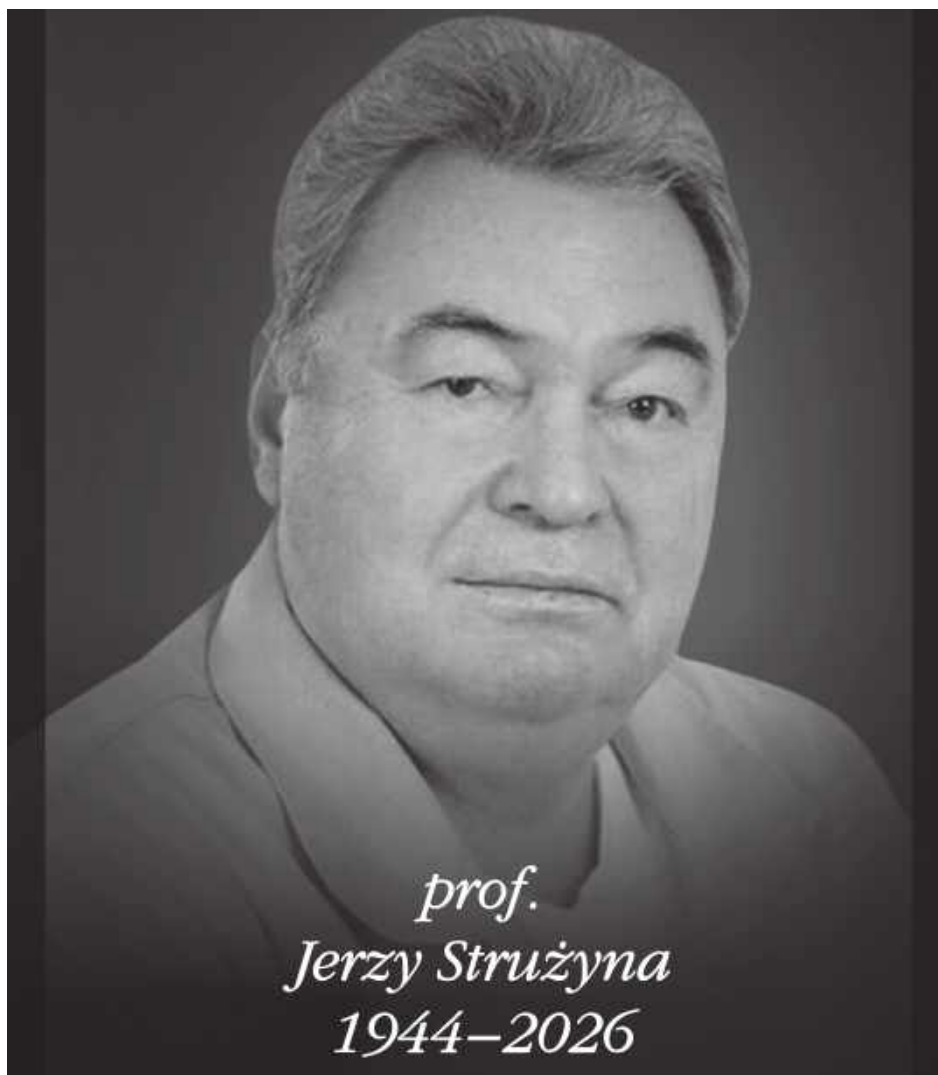
Odszedł wizjoner, ojciec Łęcz

Jerzy Strużyna: Łęczna ma

Nie ważne było, kto kim był, czy był ubezpieczony, czy nie. Mawiał „zrobię, co mogę, a reszta to siła wyższa”.

Przed tygodniem informowaliśmy o śmierci profesora Jerzego Strużyny – wybitnego chirurga plastycznego i światowej klasy eksperta w leczeniu oparzeń, twórcy potęgi łęczyńskiego ośrodka oparzeniowego. W tym wydaniu wracamy do tej wybitnej postaci, oddając głos tym, którzy pracowali z profesorem na co dzień – lekarzom, pielęgniarkom i współpracownikom Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej, dla których był nie tylko autorytetem medycznym, ale też nauczycielem i człowiekiem skupiającym wokół siebie zespół.

Przypominamy także, że w sobotę, 28 lutego odbędzie się ostatnia podróż profesora. Uroczystości pogrzebowe rozpoczyna się o godz. 12 w kościele św. Barbary w Łęcznej (al. Jana Pawła II 97), a pół godziny wcześniej zostanie odmówiony różaniec. Pochówek nastąpi na pobliskim Cmentarzu Parafialnym w Łęcznej.



Piotr Rybak

- Profesor był wspaniałym lekarzem, organizatorem, człowiekiem, który mówił zawsze prawdę. Niewielu tak potrafi, ale też nie każdy chce słyszeć prawdę. Dla niektórych to zbyt trudne.



Krzysztof Bojarski

- Gdy we Wschodnim Centrum Leczenia Oparzeń działały już trzy oddziały, gdy wydawało nam się, że wszystko jest poukładane, profesor szykował kolejne projekty. Zwykle zaczynało się od tego, że wkraczał do mojego gabinetu i oznajmiał: „Krzysiu mam pomysł...”.



Adam Niwiński

- Ostatni raz spotkaliśmy się tydzień przed śmiercią profesora. Był to życzliwy, otwarty człowiek i nieprzeciętny lekarz. A ja byłem i jestem szczęśliwy, że mogłem go spotkać na drodze zawodowej, a następnie kontynuować naszą znajomość z szacunkiem, w przyjaźni.

Współpracownicy wspominają prof. Jerzego Strużynę



Joanna Piszczek, pielęgniarka koordynująca WCLOICHR

- Gdy przyszłam na pierwszą rozmowę o pracę, profesor spojrzał na mnie i powiedział: „Dziecko, ty się na oddziałową nie nadajesz, jesteś za młoda”, ale mimo wszystko przyjął mnie. Był listopad 2011 roku, Wschodnie Centrum działało już od dwóch lat, a ja byłam kolejną osobą na stanowisku pielęgniarki koordynującej. Niektórzy zastanawiali się, jak długo wytrzymam, bo profesor był bardzo wymagający – wymagał od innych, ale od siebie jeszcze więcej.

Niektórzy zastanawiali się, jak długo wytrzymam, bo profesor był bardzo wymagający – wymagał od innych, ale od siebie jeszcze więcej

Z czasem okazało się, że owszem bywa wymagający, czasami „tupnie nogą”, a jednocześnie do-

pinguje zespół, dba o wszystkich i wszystko. O jakość naszej pracy, sprzęt i środki medyczne. Nigdy na oddziale niczego nie mogło zabraknąć – każdy pacjent miał zapewnioną opiekę i leczenie na najwyższym poziomie, oczywiście za zgodą naszych dyrektorów.

Kiedyś na OIOM przywieziono młodą kobietę, miała poważny problem z oddychaniem. Potrzebne było sztuczne płuco-ecmo. Pan profesor zrobił wszystko, by dotarło do nas z Zabrza transportem lotniczym do Świdnika. Pamiętam, jak wtedy zapowiedział, że zostajemy w pracy do czasu, aż sprzęt dotrze na oddział i zostanie uruchomiony. Oczywiście zostaliśmy. Uczył nas, że jesteśmy zespołem. Nieważne czy lekarzem, salową, pielęgniarką, psychologiem, fizjoterapeutą. Tłumaczył, że nikt sam nie jest w stanie pomóc poszkodowanemu. Dlatego spotkania integracyjne, wspólne wigilie były wpisane w naszą pracę.

Bardzo panu profesorowi zależało na naszym rozwoju naukowym i zawodowym. Pomagał nam i motywował. Pamiętam jak ja lub ktoś inny z zespołu przygotowywał prezentację na konferencje czy zjazdy, to pierwszym słuchaczem był pan profesor. Bar-

dziej mnie to stresowało niż potem występ przed publicznością. Był krytyczny i szczery, poprawił błędy, robił to dla naszego dobra. Interesował się tym, co robimy, podnosił nam poprzeczkę i uczył. Jeszcze we wrześniu 2025 roku razem z panem profesorem byliśmy grupą 9-osobową na Kongresie Europejskiego Towarzystwa Leczenia Oparzeń w Berlinie.

Był wyjątkowym człowiekiem o wielkim sercu. Będzie Nam Go brakowało.

Krzysztof Bojarski, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łęcznej

- Z profesorem współpracowałem od 2008 roku. Byłem wtedy zastępcą dyrektora do spraw medycznych. Potem, już jako główny dyrektor, dane mi było poznać profesora nie tylko jako lekarza czy szefa Wschodniego Centrum, ale jako życzliwego, inteligentnego i pełnego życia człowieka.

Mój podziw zawsze budziła jego energia, zapał i szukanie nowych kierunków rozwoju. Profesor nigdy nie spoczął na laurach. Kończąc jeden projekt, już myślał o kolejnym.

Gdy Wschodnie Centrum Leczenia Oparzeń stało się znanym ośrodkiem w kraju, profesor postanowił, że pacjenci wymagający intensywnej opieki powinni być leczeni na OIOM-ie. Gdy taki oddział powstał w ramach WCLO, to profesor rozpoczął przygotowania do uruchomienia „oparzeniówki dziecięcej”.

To był bardzo dobry projekt, bo po tej stronie Wisły nie było oddziału dla małych pacjentów. Zorganizowaliśmy go na wysokim poziomie. Opiekunowie przebywali cały czas z oparzonymi dziećmi. A potem, przez kolejne lata - w grudniu, wyleczeni, byli już pacjenci „oparzeniówki” przyjeżdżali do szpitala na spotkania z „Mikołajem”. Były prezenty i konsultacje medyczne.

Choć profesor, były lekarz wojskowy, sprawiał wrażenie „twardego” i niedostępnego, to tak naprawdę był człowiekiem o wielkim sercu, a na spotkaniach z dziećmi nie raz zadrżał mu głos ze wzruszenia. „Mikołajkowe” zjazdy odbywały się przez kilka kolejnych lat - do czasów pandemii.

Gdy we Wschodnim Centrum Leczenia Oparzeń dzia-

łały już trzy oddziały, gdy wydawało nam się, że wszystko jest poukładane, profesor szykował kolejne projekty. Zwykle zaczynało się od tego, że wkraczał do mojego gabinetu i oznajmiał: „Krzysiu mam pomysł...”. Był konsekwentny i dążył temat do końca. Myślę, że te cechy sprawiły, że zorganizował Wschodnie Centrum na europejskim poziomie, z chirurgią rekonstrukcyjną i świetnym zespołem mikrochirurgów.

Chciał, aby nasz ośrodek był wiodący, często powtarzał „Łęczna ma być najlepsza”.

Adam Niwiński, starosta Powiatu Łęczyńskiego w latach 2006-2014

- Profesora poznałem, gdy planowaliśmy otwarcie szpitala w Łęcznej w 2008 r. W projekcie wpisany był oddział oparzeń, który przyjął nazwę „Wschodnie Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej Szpitala w Łęcznej”. Do tego potrzebny był lekarz, specjalista w tych dziedzinach, który zdoła poprowadzić taki oddział. Nasi dwaj dyrektorzy pojechali wtedy do Gryfic, gdzie taki oddział dzia-

łał. Gdy profesor Jerzy Strużyna przyjechał do Łęcznej, to już nie chciał wyjeżdżać. Został, bo jak potem mawiał - mógł coś zrobić od początku do końca, mógł zbudować oddział taki, jak chciał. To jest jego dzieło, „jego dziecko”.

Gdy oddział już działał, w kopalni „Wujek” na Śląsku był wypadek, w którym poszkodowanych zostało wielu górników. Jeden z nich trafił do Łęcznej. Niestety nie od razu, ale wszystkie procedury zadziałały, pacjent był transportowany pogotowiem lotniczym, a profesor walczył o niego z wielką determinacją do końca. Taki był! Nawet gdy rokowania były słabe, on robił wszystko, co mógł.

Pewnie dlatego też szpital w Łęcznej miał wyjątkowe wyniki w leczeniu Zespołu Lyella, (toksyczne martwice oddzielanie się naskórka - przyp. red). Pamiętam, jak profesor ratował życie młodej kobiecie, pacjentce z Bydgoszczy. Rokowania nie były dobre, ale wyzdrowiała.

Z czasem odzyskała wzrok, zaczęła znowu chodzić. Wiedziała komu to zawdzięcza - w 2010 r. przyjechała specjalnie na konferencję do Lublina, na zaproszenie profesora.

yńskiej „oparzeniówki”. być najlepsza

Prof. Jerzy Strużyna szybko został doceniony, powołano go na stanowisko konsultanta wojewódzkiego, a następnie krajowego w dziedzinie oparzeń. Mimo że przestałem być starostą, nadal łączyła nas więź sympatii. Mimo różnicy wieku i pozycji spotykaliśmy się często w mojej restauracji „Dworek Anna” pod Radomiem w gronie przyjaciół „Chacharów”, którym przewodził jako prezes. Jak przyjeżdżał profesor, to było święto dla mnie i dla personelu. Cieszyliśmy się wszyscy. To były wspaniałe spotkania. W 80. rocznicę urodzin otrzymał dęba, który został nazwany „Prezes” i posadzony przed „Dworkiem Anna”. Był to prezent od Towarzystwa „Chacharów”.

Ostatni raz spotkaliśmy się tydzień przed śmiercią profesora. Był to życzliwy, otwarty człowiek i nieprzeciętny lekarz. A ja byłem i jestem szczęśliwy, że mogłem go spotkać na drodze zawodowej, a następnie kontynuować naszą znajomość z szacunkiem, w przyjaźni.

Piotr Rybak,
dyrektor szpitala w Łęcznej
w latach 2007-2015

- Gdy jeszcze szpital nie był oddany do użytku, gdy jeszcze unosił się budowlany pył, do Łęcznej przyjechał ordynator Oddziału Oparzeń z Gryfic, doktor Andrzej Krajewski z żoną. Towarzyszył im profesor Jerzy Strużyna. Miał doradzić, czy warto zostać w tej Łęcznej.

Jak profesor zobaczył nasz szpital – to zdecydował, że to on zostaje i to on będzie organizował „oparzeniówkę”. Doktor Krajewski był doktorantem profesora, więc sprawa była bezdyskusyjna.

No i tak zaczęła się nasza współpraca. Na początku Oddział Oparzeń liczył raptem kilkanaście łóżek, ale profesor już wtedy nazwał go Wschodnim Centrum Leczenia Oparzeń. Był wizjonerem i realistą. Uczyłem się od niego mądrości i wartości każdego życia ludzkiego. Był doskonałym lekarzem, zawsze szukał sposobu, żeby pomóc. Nie ważne było, kto kim był, czy był ubezpieczony, czy nie. Mawiał „zrobię, co mogę, a reszta to siła wyższa”.

Pieniądze miały dla niego drugorzędne znaczenie. Zasada najpierw „lecz, a potem liczyć” była w szpitalu obowiązująca, ale tak naprawdę to Jurek leczył, a na mojej głowie były finanse. Przypadek pacjentki, której po zażyciu



Profesor Jerzy Strużyna na corocznym mikołajkowym spotkaniu z wyleczonymi młodymi pacjentami

aspiryny zaczęła odchodzić skóra od tkanek, oczy traciły błonę i zaczęły zarastać, był nawet dla profesora wielkim wyzwaniem. To była bitwa o jej życie, którą wygrał. Pamiętam, jak szukał rozwiązania, analizował przypadki, szukał w literaturze informacji, jak leczyć zespół Lyella. Zastosował oczyszczanie krwi – skutecznie. Staliśmy się ośrodkiem, który przyjmował coraz więcej pacjentów z tą chorobą.

Diecięty oddział oparzeń powstał w Łęcznej z potrzeby chwili i... empatii profesora, który zgodził się przyjąć 9-letnią dziewczynkę z ranami oparzeniowymi. Oblała się wrzaskiem

Diecięty oddział oparzeń powstał w Łęcznej z potrzeby chwili i... empatii profesora, który zgodził się przyjąć 9-letnią dziewczynkę z ranami oparzeniowymi. Oblała się wrzaskiem. Dziecko leczono wcześniej w szpitalu w Gdańsku, ale matka, widząc bezradność lekarzy, szukała pomocy wszędzie. W końcu dowiedziała się o Łęcznej, a profesor nie odmówił. Dziewczynka była pierwszą małą pacjentką w szpitalu. Matka przywoziła ją jeszcze potem do Łęcznej na zmiany opatrunku, chociaż mogła to zrobić w Warszawie, gdzie mieszkała. Po tych doświadczeniach powstała dziecięca „oparzeniówka”.

Profesor był świetnym nauczycielem. Wszyscy chcieli się u niego uczyć. Wykształcił spore grono lekarzy. Gdy kiedyś wybraliśmy się z nim do szpitala w Hannoverze, odwiedziliśmy kilka szpitali w Polsce. Zawsze spotykaliśmy tam lekarzy, którzy byli kiedyś jego studentami. Zawsze witano go serdecznie i z szacunkiem.

Profesor był wspaniałym lekarzem, organizatorem, człowiekiem, który mówił zawsze prawdę. Niewielu tak potrafi, ale też nie każdy chce słyszeć prawdę. Dla niektórych to zbyt trudne.

Tomasz Korzeniowski,
zastępca lekarza koordynującego
Wschodniego Centrum
Leczenia Oparzeń i Chirurgii
Rekonstrukcyjnej w Łęcznej

- Do zespołu lekarzy we Wschodnim Centrum dołączyłem w 2012 roku. Nie znałem wcześniej pana profesora. Szukałem pracy, bo mój Oddział Chirurgii w Tychach rozpadł się, więc złożyłem dokumenty do Łęcznej.

Zadzwoń, żeby się umówić na spotkanie. Pamiętam tę pierwszą rozmowę z panem profesorem. Przedstawiłem się, powiedziałem, co robiłem, a profesor zapytał mnie, skąd jestem. Powiedziałem, że z Mysłowic. - A tam to same chachary mieszkają – stwierdził wtedy profesor.

Pomyślałem, że nie wróży to dobrze, ale jednak zostałem zaproszony na spotkanie. I wtedy mnie zaskoczył, bo powiedział, że bym się wyspał i po nocy nie jechał, tylko przyjechał na 12. Brzmiała w tym troska. Potem było spotkanie w gabinecie profesora, a jedno z pytań dotyczyło mojego miejsca zamieszkania. - Przeprowadzę się do Lublina z rodziną - powiedziałem. Wtedy profesor poprosił doktora Rysia Mądrego (lekarz WCLO-iCHR - przyp. red.), żeby oprowadził mnie po oddziale.

Profesor mógł wydawać się groźny i szorstki, ale wystarczyła krótka rozmowa, aby przekonać się, że był bardzo wrażliwym człowiekiem. O sobie mówił, że jest raptusem, ale w jego przypadku chodziło o nieustanną potrzebę tworzenia, bycia ak-

tywnym. Nie tolerował stagnacji. On żył tym oddziałem, a my z niepokojem czekaliśmy jego powrotów z wakacji, bo zawsze przywoził nowe pomysły. Był wizjonerem – chociaż nie lubił tego słowa. Był kreatywny i niezwykle skuteczny. To nie był słomiany zapał. Jego pomysły wydawały się na początku wręcz szalone, ale z czasem okazywało się, że są realne i niezwykle trafione.

Tak było z oddziałem dziecięcym. My mówiliśmy: „szpital nie jest na to przygotowany, nie mamy pediatrów, nie mieliśmy do czynienia z dziećmi, to zupełnie inni pacjenci niż dorośli”, a profesor przedstawiał swoje argumenty: „u dzieci rany się szybciej goją, łatwiej takiego małego pacjenta odwrócić, no i dzieci dają dużo radości...”. Profesor miał rację. W 2015 roku otworzyliśmy oddział dla dzieci, a leczenie małych pacjentów daje nam ogromną satysfakcję.

Z replantacjami też było podobnie. „Będziemy robić replantacje ręki, palców. Zrobimy to tak...”. I tu profesor omawiał całą logistykę. A potem mówi do mnie: - Szukaj adresów, telefonów do szefów oddziałów chirurgii, ortopedii, robimy konferencję w Lublinie, zapraszamy lekarzy i ogłaszamy, że w Łęcznej będzie dyżur replantacyjny. Jak powiedział, tak zrobiliśmy. Na konferencję przyjechało dużo osób, a potem rzeczywiście mieliśmy telefony z różnych ośrodków, od lekarzy, którzy szukali specjalistów od replantacji. Podobnie było z powstaniem Kliniki Chirurgii Plastycznej, Rekonstrukcyjnej i Leczenia Oparzeń w Łęcznej i kształceniem studentów w naszym szpitalu. To też był jeden z pomysłów profesora, który wydawał się mało realny, a dzięki niemu lubelscy studenci jako nieliczni w Polsce mają teraz okazję odbyć zajęcia w centrum oparzeniowo-plastycznym.

Profesor był dla mnie mistrzem. Wspierał nas wszystkich i inspirował. Myślę, że trudno będzie spotkać człowieka z taką charyzmą, osobowością, a zarazem zaangażowaniem i troską o swój zespół.

Wielki człowiek ze szpitala w Łęcznej

Choć w przytoczonych wspomnieniach powracają różne obrazy – wymagający szef, lekarz gotów „zostać do skutku”, człowiek o żelaznej konsekwencji i jednocześnie wielkiej empatii – wszystkie prowadzą do jednego wniosku - prof. Jerzy Strużyna budował w Łęcznej coś znacznie większego niż oddział. Tworzył system leczenia, standardy i zespół, który potrafił działać w sytuacjach granicznych. W oczach współpracowników pozostaje kimś, kto uczył odpowiedzialności, pracy zespołowej i odwagi w podejmowaniu decyzji, ale też nieustannie przypominał, że w centrum zawsze stoi pacjent.

Wschodnie Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej – ośrodek, który w ostatnich latach zyskał rangę rozpoznawalną w kraju i w Europie – dziś musi odnaleźć się bez swojego twórcy. Jednak z wypowiedzi lekarzy, pielęgniarek i osób współpracujących ze szpitalem jasno wynika, że profesor zostawił po sobie coś trwałego ludzi przygotowanych do dalszej pracy, procedury opracowane do szczegółu oraz ambicję, którą sam najkrócej ujmował w zdaniu: „Łęczna ma być najlepsza”. To zdanie nie było hasłem – było planem, który przez lata realizował krok po kroku.

Najbliższą okazją do wspólnego pożegnania profesora będą uroczystości pogrzebowe w sobotę 28 lutego. Msza święta rozpocznie się o godz. 12 w kościele św. Barbary w Łęcznej (al. Jana Pawła II 97), a pół godziny wcześniej zostanie odmówiony różaniec. Pochówek odbędzie się na Cmentarzu Parafialnym w Łęcznej (al. Jana Pawła II 119).

Dla wielu osób będzie to moment symbolicznego domknięcia epoki – ale też przypomnienie, że najlepszym sposobem uczczenia pamięci profesora pozostanie kontynuowanie tego, co tworzył leczenie na najwyższym poziomie i pracy zespołowej, którą uważał za fundament.

Danuta Matłaszewska,
Grzegorz Kuczyński

Otwórzmy serca Sarze! Z piekła poparzeń do walki z białaczką!



Sara już przeszła przez piekło poparzeń, a teraz staje przed kolejną, trudną walką

Sara Miniewicz - 8-letnia dziewczynka z Zalesia w powiecie białskim, po raz kolejny staje przed największym wyzwaniem swojego życia. Jej historia to opowieść o niezwykłej sile i odwadze, którą budzi nadzieję nawet w najtrudniejszych chwilach.

W 2022 roku, gdy miała zaledwie cztery lata, Sara uległa tragicznemu wypadkowi, w wyniku którego poparzenia II i III stopnia objęły 25 proc. jej ciała, w tym twarz, szyję, klatkę piersiową i prawą rękę. Przez cztery lata rodzina walczyła o jej zdrowie, rekonstruując wygląd i wspierając powrót do normalnego życia.

15 stycznia br. Sara poszła do szkoły jak zwykle. Kolejnego dnia pojawiły się pierwsze objawy choroby: gorączka, katar i ból ucha. W sobotę rodzice zauważyli niepokojące zmiany. Twarz i oczy Sary zrobiły się żółte. Diagnoza była druzgocąca: ostra białaczka limfoblastyczna.

- Przed nami długa walka i próba dla całej rodziny. Przyszłość nigdy nie była tak niepewna. Wierzmy jednak, że damy sobie radę. Najbardziej wierzymy w Sarę i jej siłę. Wierzmy, że z Waszą pomocą będziemy gotowi na wszystkie koszty leczenia: dojazdy, suplementy, rekonwalescencję po białaczce - piszą rodzice dziewczynki.

Sara już przeszła przez piekło poparzeń, a teraz staje przed kolejną, trudną walką. Każda pomoc może przybliżyć ją do powrotu do zdrowia i dzieciństwa, które tak bardzo kocha.

Chcesz pomóc? Więcej na www.siepomaga.pl/sara-miniewicz

mp

To nie pierwsza taka decyzja sądu w ostatnim czasie

Myśliwy podejrzany o zabójstwo może wyjść z aresztu. Wystarczy sto tysięcy

Dariusz L. podczas polowania oddał do swojego kolegi dwa strzały, które skończyły się tragedią - dowodzą śledczy. Prokurator postawił 50-latkowi z łącznej zarzut zabójstwa. Mężczyzna siedzi w areszcie od listopada, ale sąd stwierdził, że może już wyjść na wolność.

Andrzej L. nie miał szans na przeżycie. Z zebranych dowodów wynika, że został dwukrotnie trafiony z broni myśliwskiej, gdy szedł przez łąkę. Strzały, jak ustalili śledczy, oddawał jego kolega, z którym pokrzywdzony tego dnia polował - Dariusz L. Prokurator postawił mu zarzut zabójstwa. Do zdarzenia doszło w okolicach Milejowa (pow. łęczyński).

Sąd Okręgowy: Myśliwy ma zostać w areszcie

W listopadzie ub.r. o tymczasowym aresztowaniu 50-latka decydował Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie. obrońcy Dariusza L. złożyli wówczas zażalenie, ale Sąd Okręgowy w Lublinie się z nim nie zgodził, utrzymując w mocy decyzję o aresztowaniu. W przypadku przedłużania tymczasowego



Dariusz L. tłumaczył się prokuratorowi, że wydawało mu się, iż oddaje strzał do dzika. W areszcie spędził trzy miesiące. Po piątkowej decyzji sądu ma możliwość wyjścia na wolność

sędzia Barbara du Chateau

Sąd Apelacyjny w Lublinie

Sąd podaje w wątpliwość kwalifikację prawną czynu Dariusza L. zaproponowaną przez prokuratora jako zabójstwo

aresztowania, rozstrzygnięcie podejmuje Sąd Okręgowy, który i tym razem postanowił o tym, że podejrzany ma spędzić w celi kolejne trzy miesiące. O takie rozwiązanie wnioskowała prokuratura, która prowadzi śledztwo.

- Ze względu na uzasadnioną obawę mactwa ze strony podejrzanego (czyli nakłaniania do fałszywych zeznań lub wyjaśnień albo innego bezprawnego utrudniania postępowania - przyp. red.) oraz surową karę grożącą Dariuszowi L. - wyjaśnia sędzia Marta Śmiech, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie.

I tym razem obrona myśliwego złożyła zażalenie. Podnosi ona, że

nie sposób uznać, aby podejrzany dokonał zabójstwa nawet w zamiarze ewentualnym, a aktualna kwalifikacja prawna czynu to tylko hipoteza śledcza. Zdaniem obrońcy nieuprawnione jest wnioskowanie, że 50-latek będący na wolności może utrudniać postępowanie, nakłaniać innych do składania fałszywych zeznań i nie ma on już teraz wpływu na dalszy przebieg śledztwa.

Sąd Apelacyjny: Myśliwy może wyjść na wolność

W takim przypadku zażalenie na przedłużenie tymczasowego aresztowania rozpatruje Sąd Ape-

lacyjny w Lublinie. Decyzja w tej sprawie zapadła w piątek, 20 lutego. Zgoła odmienna od tej, którą podjął Sąd Okręgowy. Sędzia Jacek Michalski zastrzegł bowiem, że Dariusz L. będzie mógł wyjść z aresztu po wpłaceniu poręczenia majątkowego w wysokości 100 tys. zł, a zostanie wtedy objęty dozorem policji, zakazem kontaktowania się z członkami rodziny pokrzywdzonego i członkami Koła Łowieckiego Hubertus oraz zakazem opuszczania kraju. Przy czym poręczenie musi zostać wpłacone do 31 marca.

- Sąd Apelacyjny nie kwestionuje uprawdopodobnienia zaistnienia zdarzenia, ale podaje w wątpliwość kwalifikację prawną czynu Dariusza L. zaproponowaną przez prokuratora, jako zabójstwo. Sąd nie przesądza, ale sugeruje, że może być tu brane pod uwagę nieumyślne spowodowanie śmierci, co osłabia przesłanki surowości grożącej kary. Jednocześnie przyznaje, że przesłanka o mactwie procesowym ma rację bytu, ponieważ nie przeprowadzono w sprawie wszystkich dowodów osobowych. Sąd Apelacyjny stwierdził, że tymczasowe aresztowanie podejrzanego nie jest w tej chwili konieczne, by dalszy tok postępowania został zabezpieczony. Zwłaszcza że podejrzany prowadzi ustabilizowany tryb życia i nie był karany - wyjaśnia sędzia Barbara du Chateau, rzecznik Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Rozstrzygnięcie jest prawomocne, nie można się od niego odwołać.

Myśliwi nie muszą siedzieć w areszcie

To nie pierwsza tego typu decyzja lubelskiego sądu w ostatnim czasie. Spore kontrowersje wzbudziła sprawa wypuszczenia na wolność myśliwego Sławomira A., który w sierpniu ub.r. podczas polowania - jak dowodzą śledczy - zastrzelił mieszkańca wsi Młyniska w gm. Michów (pow. lubartowski), który wyszedł przed furtkę swojego podwórka.

W grudniu ub.r. sąd pozwolił Sławomirowi A., myśliwemu, który jest podejrzany o zastrzelenie mieszkańca Młynisk (pow. lubartowski), na wyjście z aresztu za poręczeniem majątkowym w wysokości 2 mln zł

Sąd Apelacyjny w Lublinie w grudniu ub.r., po zażaleniu obrońców na decyzję o przedłużeniu aresztowania podjętą przez Sąd Okręgowy w Lublinie, pozwolił podejrzanemu na wyjście z tymczasowego aresztu za poręczeniem majątkowym w wysokości 2 mln zł.

Sławomir A. to syn potentata branży mięsnej, właściciela m.in. rozpoznawalnej sieci sklepów.

Pomylił kolegę z dzikiem

Do tragedii doszło 11 listopada ub.r. koło Milejowa. Jeden 50-letni myśliwy - Dariusz L. - śmiertelnie postrzelił drugiego 68-letniego myśliwego w czasie polowania. Polowanie to zostało wcześniej zgłoszone poprzez aplikację. Gdy już mieli zakończyć polowania, znajdujący się na ambonie myśliwskiej Dariusz L. miał oddać dwa strzały, godząc pokrzywdzonego w klatkę piersiową i ramię, który zmierzał w jego kierunku. Strzały oddano z odległości 167 m przy wykorzystaniu lunety termowizyjnej. Ofiarą był 68-letni Andrzej L., doświadczony myśliwy. Mężczyzna zmarł w szpitalu w Łęcznej.

Dariusz L. tłumaczył się prokuratorowi, że wydawało mu się, iż oddaje strzał do dzika. Za zabójstwo grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Wobec 40-latka zastosowano dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju. Taka decyzja sądu była zdecydowanie sprzeczna z oczekiwaniami wnioskującej o przedłużenie tymczasowego aresztowania prokuratury, która nie zdołała jeszcze do grudnia wykonać części istotnych dla śledztwa czynności.

Dominik Smagała

Śmiertelny wypadek na ul. Grunwaldzkiej w Dęblinie. Nie żyje mieszkaniiec miasta

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w sobotę po zmroku na ulicy Grunwaldzkiej w Dęblinie. Samochód osobowy należący do jednej z lokalnych firm gastronomicznych potrafił pieszego. Pomimo długiej reanimacji życia 60-letniego mężczyzny nie udało się uratować.

Jak wynika z ustaleń, za kierownicą auta siedział młody mężczyzna z powiatu puław-



Według relacji świadków pieszy nagle wszedł na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód (fot. KPP Ryki)

skiego. Pojazd poruszał się od strony ul. 1 Maja w Dęblinie. Do zdarzenia doszło kilkadzie-

siąt metrów dalej, na prostym odcinku jezdni. Według relacji świadków pieszy nagle wszedł

na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód.

Siła uderzenia była znaczna. Auto zatrzymało się po krótkim odcinku drogi, a na jego karoserii po stronie pasażera widoczne były wyraźne ślady zderzenia. Potracony mężczyzna upadł w pobliżu ogrodzenia jednej z prywatnych posesji. Świadkami dramatycznych chwil była trójka młodych mężczyzn, którzy znajdowali się w pobliżu miejsca zdarzenia.

Na miejsce natychmiast wezwano służby ratunkowe. Ra-

townicy medyczni niezwłocznie przystąpili do udzielania pomocy. Z nieoficjalnych informacji wynika, że w chwili przyjazdu zespołu ratownictwa medycznego poszkodowany jeszcze żył. Przez kilkadziesiąt minut prowadzono intensywną reanimację. Mimo wysiłków medyków obrażenia okazały się zbyt poważne. Lekarz stwierdził zgon mężczyzny.

Po zakończeniu czynności ratunkowych miejsce tragedii zostało zabezpieczone przez policję. Ustawiono charakterystyczny czerwony parawan,

a ulica Grunwaldzka została całkowicie zablokowana na kilka godzin. Funkcjonariusze prowadzili oględziny pojazdu oraz miejsca wypadku, rozmawiali ze świadkami.

Policja, działając pod nadzorem prokuratora, prowadzi dochodzenie mające na celu wyjaśnienie dokładnych okoliczności zdarzenia. Śledczy będą ustalać szczegóły wypadku, który wstrząsnął mieszkańcami powiatu ryckiego.

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Mikołaj Kubicki, Stoczek
ur. 19 lutego, g. 12.40;
3610 g, 55 cm
Rodzice: Kamila, Mateusz
Rodzeństwo: Kacper



Mikołaj Bazyluk, Lublin
ur. 18 lutego, g. 9.15;
3420 g, 57 cm
Rodzice: Monika, Bartłomiej



Franciszek Konstrat, Jabłoń
ur. 16 lutego, g. 21.47;
2870 g, 53 cm
Rodzice: Monika, Łukasz
Rodzeństwo: Wiktoria



Kornelia Kowalik, Wandzin
ur. 17 lutego, g. 14.08;
3100 g, 53 cm
Rodzice: Anna, Kamil
Rodzeństwo: Alan, Dominik



Radzio, Stara Jedlanka
ur. 17 lutego, g. 10.45;
2880 g, 52 cm
Rodzice: Agnieszka
Rodzeństwo: Dorotka



Maksymilian Ozon, Niedźwiada
ur. 18 lutego, g. 9.07;
3440 g, 56 cm
Rodzice: Karolina, Paweł
Rodzeństwo: Marcelinka



Jakub Chojak, Pałecznicza
ur. 17 lutego, g. 1.32;
3030 g, 54 cm
Rodzice: Anna, Daniel
Rodzeństwo: Maja, Hania, Andrzej, Oliwka



Marcelinka Dobrowolska, Zaolyszynie
ur. 10 lutego, godz. 14.00;
4285 g, 60 cm
Rodzice: Kinga i Marcin
Rodzeństwo: Bartek, Zuzia, Ala

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Hanna Kukuszka w The Voice Kids

Mieszkańcy Łęcznej mają powód do dumy i wielkie muzyczne emocje przed sobą. Już w najbliższą sobotę, 28 lutego na antenie TVP2 zobaczymy utalentowaną Hannę Kukuszkę, która spróbuje swoich sił w najpopularniejszym w Polsce muzycznym show dla dzieci i młodzieży. Córka radnego Mariusza Kukuszki wystąpi przed nowym składem trenerskim, walcząc o przejście do kolejnego etapu programu.



Hanna Kukuszka z tatą Mariuszem Kukuszką

Program „The Voice Kids”, który od lat przyciąga przed telewizory miliony widzów,

powraca w dziewiątej edycji z dużymi zmianami. Hanna Kukuszka, znana lokalnie ze

swoich występów i sukcesów, zaprezentuje swój głos podczas tak zwanych przesłuchań

w ciemno. To właśnie tam młodzi artyści w wieku od 8 do 15 lat stają na scenie, licząc na to, że ich wykonanie skłoni jurorów do odwrócenia foteli. Dla Hanny to ogromna szansa na pokazanie swojego talentu całej Polsce i pójście w ślady gwiazd, które zaczynały swoją karierę właśnie w tym formacie.

Tegoroczna edycja przynosi sporo nowości w składzie trenerskim. Jediną osobą, która pozostała w jury z poprzednich lat, jest uwielbiana przez dzieci i młodzież Cleo. Obok niej w czerwonych fotelach zadebiutują dwie nowe twarze: popularna wokalistka Blanka oraz ceniony producent muzyczny i kompozytor Mikołaj „Tribbs” Trybulec. Zmagania uczestników na scenie i emocje za kulisami relacjonować

będą prowadzące Paulina Chylewska oraz Michalina Sosna, którym towarzyszyć będzie znany influencer Jan Dąbrowski.

Warto dodać, że udział w programie to nie tylko prestiż, ale także możliwość zdobycia kontraktu płytowego oraz wyjątkowa szansa na reprezentowanie naszego kraju w konkursie Eurowizja Junior 2026.

Występ Hanny to dowód na to, że nie brakuje u nas niezwykle utalentowanych młodych ludzi, którzy mają odwagę spełniać swoje marzenia. Zachęcamy wszystkich mieszkańców do zasiadania przed telewizorami w sobotni wieczór i wspólnego kibicowania naszej reprezentantce.

Grzegorz Kuczyński

Dla Szymona Wolskiego z okazji 16. rocznicy urodzin

Pamiętaj, że każdy rok przynosi nowe doświadczenia, a 16 to dopiero początek. Żyj świadomie i ucz się na każdym kroku

Życzą Babcia i Dziadek, Elżbieta i Stefan Wolscy



POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM - MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KOTA



Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzęcia i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczenie osobiście do siedziby redakcji



Batman, Elżbieta Sidoruk, Kodeniec



Jordan, Ewa Sobieszek, Piotrowice



Felek, Anita Oleksy, Stężycza



Floryjan, Anna Aniszewska, Bystrzyca



Klara i Milusia, Aneta Sitko, Łęczna



Zośka, Michał Czopek, Kluczkowice



Kirka, Teresa Szewczyk, Ryki



Ametyst, Iwona Nita, Puławy



Kitka i Iga, Małgorzata Kurowska, Puławy



Luis i Kicia, Joanna Mućka, Dminin



Puszek, Karolina i Patryk Mokijewscy, Dęblin



Małgosia, Igor Czarnecki, Puławy



Stefan, Dominika Wasilewska, Puławy



Lukek, Wiesław Piotruk, Glinny Stok

Łukowski starosta na moskiewskim Kremlu – Paweł Mniszech (ok. 1585 – 1616) – cz. VI

Szalona awantura panów Łukowa i Radzyna

To była jedna z takich historii, w których od początku wiadomo było, że najpewniej uczestnicy wrócą albo bardzo bogaci, albo bardzo nieżywi. Pomysł osadzenia na moskiewskim tronie kanciarza podającego się za cudem ocalonego syna Iwana Groźnego Dymitra poruszył wyobraźnię kilku polskich magnatów w początkach XVII wieku. Na ich czele kroczyli między innymi Jerzy, Jan (były starosta łukowski), Stanisław i Paweł Mniszech (ówczesny starosta łukowski). Carycą miała zostać zaś Maryna, córka Jerzego i bratanica Mikołaja pochowanego w Radzynie Podlaskim.

Dwa tysiące Polaków przyjechało w weselnym orszaku na Kreml, żeby asystować przy ślubie i koronacji córki wojewody sandomierskiego Jerzego Mniszcha, bratanicy związanych z Łukowem i Radzynie starostów Mikołaja, Jana i Pawła Mniszchów. Już tydzień po weselu musieli walczyć o życie: bojarska rewolta obaliła rządy Dymitra. Fałszywy dziedzic Iwana Groźnego został zabity, zaś Maryna wraz z rodziną została osadzona w areszcie domowym w Jarosławiu.

Kolejny Dymitr

Zesłańcy nie znali dnia ani godziny, mieli prawo obawiać się, że Moskale zechcą pozbyć się zagrożenia w prosty i brutalny sposób. Zastanawiali się nad ucieczką do kraju albo też przyłączeniu do obozu... kolejnego

Samozwańca! W międzyczasie bowiem dość pokaźne siły zebrał następny „Dymitr”. O ile w wypadku pierwszego można było mieć cień wątpliwości, o tyle drugi był bezczelnym kanciarzem ponad wszelką wątpliwość. Mało kto okazywał mu choć minimalny szacunek, powszechnie tytułowano go, od miejscowości, gdzie założył stały obóz, „worem (złodziejem) tuszyńskim”. Ale jako narzędzie politycznej awantury, z braku lepszych, swoją rolę odgrywał nie najgorzej.

Już mieli wrócić do domu...

Negocjacje o powrocie, przy dużym zaangażowaniu króla Zygmunta III, powoli toczyły się do przodu. Pierwszy zgodę na powrót do Rzeczypospolitej dostał Jan, starosta krasnostawski (wcześniej łukowski). Pozostali dostali lepsze



Obóz drugiego Dymitra Samozwańca pod Tuszyńem, obraz Sergeia Ivanova

warunki, wydano im nawet 470 wiader piwa i 17 gorzałki.

Przez następne tygodnie i miesiące trwały polityczne układanki, zakończone w lipcu 1608 roku porozumieniem ustalającym, mający trwać trzy lata i jedenaście miesięcy, rozejm między Rzeczypospolitą i Moskwą oraz pozwalającym Mniszchom - w tym Marynie - na bezpieczny powrót do domów. Zawarty był w nim jeszcze jeden, zupełnie kluczowy warunek: wracając, mieli nie

kontaktować się z drugim Samozwańcem i zabrać ze sobą wszystkich zbrojnych, którzy byli w jego obozie.

Moskale zawarli ten pakt w dobrej wierze. Dla króla polskiego, który po rokoszu Zebrzydowskiego musiał dbać, przede wszystkim, o spokój wewnątrz państwa i niewyszukiwanie na siłę kolejnych awantur, dotrzymanie porozumienia wydawało się, przynajmniej w chwili jego zawierania, też po prostu korzystne.

Ale Mniszchowie i ich kamaryla knuli bez chwili przerwy. Byli przecież tak blisko...

Nowa awantura, nowa szansa

Jerzy starannie badał sytuację. Marynie w ogóle nie powiedział o śmierci pierwszego Dymitra, pierwszy oficer, który się wygadał, został nabity na pal. Nie wiadomo, jak długo ojciec musiał przekonywać córkę, żeby dla do-

bra sprawy w kolejnym Dymitrze „rozpoznała” swojego męża, w zamian za co ten zobowiązał się do wypłaty kolejnych kwot i przekazania ziem. Ale kiedy już podjęła ostateczną decyzję, dokonuje się i w niej samej zmiana. Do tej pory była narzędziem w rękach „mistrzów marionetek”, odgrywającą, przynajmniej, że z niemałym talentem, przypisane jej rolę. W Tuszyń, po spotkaniu z „mężem” (zresztą bierze z nim kolejny ślub - w zasadzie już trzeci raz...) sama siada w siodło. Zaczyna mówić, myśleć i zachowywać się jak caryca. Na tle nijakiego, nieradzącego sobie z wyzwaniem polityki i wojskowości partnera, jej gwiazda zaczyna błyszczeć. A wyzwanie zapanowania nad potężnym chaosem było skrajnie trudne. Obóz tuszyński składał się ze zbuntowanego przeciw Wasylowi Szujskiemu bojarstwa i szlachty, polskich rokoszan uciekających przed gniewem Zygmunta III, lisowczyków, podwładnych Jana Piotra Sapiehy, Kozaków, wszelkiej maści kondotierów, wyrzutek i „wsiakej drugiej swołoczy”. Jeżeli do tego dodamy informacje o braku pieniędzy na wypłaty żołdu, zrozumiemy, że bardziej przypominało to bulgoczące bagno niż fundament.

cdn.

Zbigniew Smółko

Adam Wirtemberski (1792 – 1847) – człowiek, który strzelał do matki i babki – cz. V

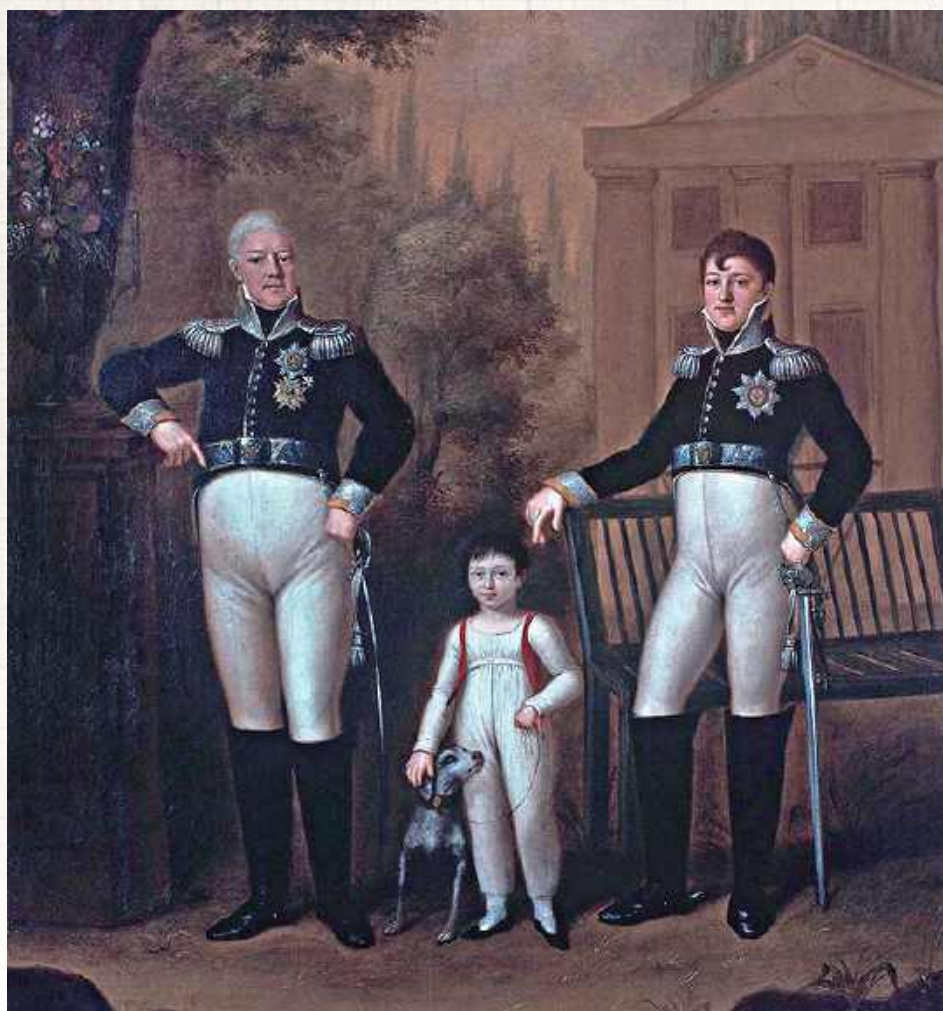
Wyrodne dziecko Puław

Barbarzyńskie bombardowanie z dział pałacu i wspaniałego ogrodu w Puławach w trakcie powstania listopadowego w marcu 1831 roku nie miało specjalnego znaczenia taktycznego. Rozkaz był tym bardziej zadziwiający, że wydał go człowiek, który w tym miejscu się urodził. A w środku były jego matka i babka.

Adam przez ojca był spowinowacany z wszystkimi trzema dworami zaborczymi. Jako bratanek Marii Fiodorowny, z domu Zofii Doroty Wirtemberg, Adam spędził wiele czasu z przyszłym carem Rosji Mikołajem I i wkrótce wstąpił do armii rosyjskiej. Służył podczas kampanii zagranicznych w latach 1813 i 1814. Podczas okupacji Francji w 1815 roku był dowódcą armii Wirtembergii w departamencie Allier.

Syn łotra, dowódca bohaterów

W 1816 roku objął dowództwo nad II Brygadą (2. i 4. Pułk) Dywizji Ułanów Wojska Polskiego, stacjonującej w województwie lu-



Adam Wirtemberski z ojcem (z lewej) oraz wujem Aleksandrem, również generałem rosyjskim

belskim. Kwatera główna brygady i kwatera główna 2. Pułku Ułanów z dwoma szwadronami znajdowały się w Krasnostawie, a pozostałe jednostki w Uhanach, Hrubieszowie, Węgrowie, Chełmie, Horodle, Dubęczu, Włodawie i Sokołowie. Żeby dobrze zrozumieć złożoność sytuacji, przyjrzyjmy się, w jakim towarzystwie tam przyszło mu służyć.

Aż do śmierci w 1821 roku, spowodowanej starymi ranami, 4. Pułkiem dowodził pułkownik Jan Hipolit Kozieltulski, baron Cesarstwa Francuskiego. Dowódca oddziału, który poprowadził szaloną, będącą jednym z największych wyczynów w dziejach kawalerii, szarżę pod Somosierrą. Nie umniejsza tego fakt, że najpewniej już przy pierwszej baterii został ranny i dalej pojechali pod dowództwem Dziewanowskiego. Nawet gdyby tu sławy ująć, resztę wyrabiał pod Borodino. 2. Pułkiem Ułanów dowodził inny wybitny pułkownik Napoleona, Józef Dwernicki. Kawaler Legii Honorowej i Srebrnego Krzyża Orderu Wirtuti Militari Księstwa Warszawskiego za bitwę nad Berezyną, ułaskawiony przez Aleksandra I wraz ze wszystkimi polskimi oficerami. Za kilka lat zwycięski dowódca spod Stoczka.

Tyle że potem decyzje podejmowali inni.

Samotna dama

Maria po rozwodzie z Ludwikiem (Zbyszewski napisał przenikliwie: „Ludwikolakiem”) przebywała w otoczeniu rodziny, asystując matce w jej kolejnych inicjatywach kulturalnych i muzealnych. Czas dzieliła między Warszawę, Puławę, Sienią i Wiedeń. Opiekuje się swoją przyrodnią siostrą Cecylią Beydale, która nie może przyjąć do równowagi psychicznej po tym, jak Izabela poinformowała ją, że nie może wyjść za mąż za jej syna Konstantego, ponieważ w rzeczywistości jest... jej córką. Nie wiąże się z żadnym innym mężczyzną. Kochają się w niej całe tabuny członków krajowej elity. Kocha się w niej nieszczęsny poeta, jej dawny nauczyciel Książnin, do nóg ściele się stary lew salonowy Matuszewicz, Szopen wprowadzić się w niej kocha, ale dedykuje mazurki. Szanse ewentualnie miałby Józef Poniatowski, ale ten akurat nie ma czasu na subtelne i wrażliwe intelektualistki.

cdn.

Zbigniew Smółko
WSP

Urszula Katarzyna z Bokumów Lubomirska (1680–1743) pierwsza polska metresa Augusta III – cz. V

Erotyczne perypetie ryckiej starościny

Relacja Augusta II Mocnego i żony Jerzego Dominika Lubomirskiego miała bezpośredni wpływ na obsadę i dzieje starostwa ryckiego. Powiedzieć, że Sas był kobieciarzem - to nic nie powiedzieć.

Liczbę jego przygód liczy się najostrożniej w dziesiątkach. W czasach jego panowania na dworze królewskim pojawiła się znana wcześniej choćby z Francji instytucja metresy - kochanki „oficjalnej” cieszącej się specjalnymi prawami i mającej swoje wysokie miejsce w towarzyskiej hierarchii. Jedną z nich na przełomie XVII i XVIII stulecia została właśnie pani Lubomirska...

Romans między kochliwym władcą a, zdaje się nie najszcześliwszą w małżeństwie, Urszulą, rozgorzał w 1701 roku. Sukces nie przyszedł jednak Augustowi II łatwo: musiał się naorganizować bali, rautów, przedstawień teatralnych, w czasie których wyraźnie nadskakiwał nowej damie serca. Ta jednak długo wyrażnie dbała o konwenanse. Król próbował nawet popisywać się umiejętnościami jeździeckimi, co stało się powodem bolesnego upadku. Widząc monarchę na łożu boleści, otoczonego niebezpiecznymi dla zdrowia i życia lekarzami, serce Urszuli nie mogło już pozostać obojętne.



Urszula na dworze w Dreźnie zrobiła dobre wrażenie urodą, wdziękiem i rozsądkiem. Mniej pochlebne opinie, z zupełnie zrozumiałych powodów, zbierała wśród rodaczek

Ślepy mąż

Pozostało już tylko naopowiadać mężowi bzdur, że tajne spotkania z królem dotyczą politycznych intryg i przekazywania wieści kuzynowi Lubomirskiemu, a fakt, że cztery noce w tygodniu spędza w jednym z warszawskich klasztorów, wynika po prostu z głębokiej pobożności.

Uwierzył, we wszystko uwierzył. Albo przynajmniej dobrze udawał, wierząc - jak najbardziej słusznie - że z takiej znajomości mogą wynikać królewskie łaski.

Seks z tłumaczem za drzwiami

Sprawa była przy tym dość skomplikowana z absolutnie prozaicznego powodu. August do śmierci nie nauczył się polskiego, Urszula niemieckiego nie znała ni w ząb, co gorsza nie potrafiła też porozumieć się w obowiązującym na salonach francuskim. W związku z tym cała korespondencja miłosna odbywała się za pośrednictwem przyjaciela i zaufanego zausznika monarchy, Fryderyka Vitzhuma. Jeszcze zabawniej było, kiedy w łożu któregoś z kochanków wpadało na jakiś oryginalny pomysł albo chciało się

podzielić jakimś szczególnym erotycznym konceptem: za drzwiami czekał, specjalnie w tym celu pozostawiony, tłumacz, który pomagał objaśnić szczegóły.

Konkurencja była potężna

Tyleż piękna, co ambitna Urszula podjęła działania, żeby załatwić legalne papiery rozwodowe (ściśle - unieważnienie małżeństwa). W tej epoce było to jeszcze łatwiejsze niż obecnie, tym bardziej że osoba wspomnianego kuzyna prymasa Radziejowskiego otwierała wiele drzwi w Rzymie. Jak na te okoliczności sprawa ślimaczyła się niemożliwie: trwała niemal rok.

W tym czasie pozycja towarzyska i polityczna Urszuli na dworze systematycznie rosła. Umiejętnie poruszała się w intrygach i gierkach, wspierała też swego kochanka jako nieformalny wysłannik politycznych. Została nawet oficjalnie w Dreźnie przedstawiona oficjalnej żonie, nie zyskała jednak sobie jej sympatii. W 1704 roku urodziła królowi syna, otrzymując z tej okazji tytuł księżnej cieszyńskiej. Był to już jednak łabędzi śpiew tego romansu: na horyzoncie majaczyły już, równie atrakcyjne akurat podobno, mama i córka Hohenzollernówny oraz księżniczka Dessau. Cały czas, niejako w tle, błyszczała egzotyczną urodą Turczynka Fatima. No i najważniejsza z nich, Anna Konstancja von Hoym, hrabina Cosel... cdn.

Zbigniew Smółko

W województwie lubelskim i podlaskim potyczek było najwięcej

Co wiemy, a czego nie o powstaniu styczniowym (cz. II)



Dr Zdzisław Bieleń

Czasami lepiej było spotkać się raczej z oddziałem dowodzonym przez Rosjanina, niż przez oficera, który był Polakiem, a był bardzo oddany caratowi

Dr Zdzisław Bieleń z Lublina, badacz historii powstania styczniowego i autor książki „Bitwy i potyczki powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu”, był gościem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lubartowie. Rozmawialiśmy z nim o powstaniu na Lubelszczyźnie, postawach Polaków służących w armii rosyjskiej, stratach powstańców i Rosjan.

- Czy po 163 latach nasz obraz powstania styczniowego może się jeszcze zmienić? Mam na myśli Pańską książkę o bitwach w województwie lubelskim, gdzie np. bitwę pod Sobolewem, dotąd traktowaną jako jedną bitwę, podzielił Pan na dwa oddzielne starcia oddziałów Krysińskiego pod Sobolewem i Koskowskiego pod Majdanem Sobolewskim.

- Znam relację Józefa Ruckiego, który pisze, że pod Sobolewem to on walczył, a nie Krysiński. Różnych epizodów powstańczych, które nie do końca będziemy mogli zweryfikować, jest na pewno sporo. Bitwa pod Sobolewem na pewno składała się z dwóch oddzielnych starć. Pierwsze z udziałem Koskowskiego, które w gruncie rzeczy było przegrane, drugie, kiedy do walki włączył się Krysiński. Wtedy toczył się zażarty bój, który skończył się porażką powstańców.

- Spotkałem się z interpretacją, że dowodzący rosyjskim oddziałem płk Cwieciński spowalniał marsz swojego oddziału, ponieważ jako Polak - służący w armii rosyjskiej, ale jednak Polak, chciał dać powstańcom szansę na ucieczkę.

- Nawet jeżeli, to był to Polak w służbie rosyjskiej. Czasami lepiej było spotkać się raczej z oddziałem dowodzonym przez Rosjanina, niż przez oficera, który był Polakiem, a był bardzo oddany caratowi. Tacy oficerowie

W I części m.in.:

- Województwo lubelskie i podlaskie były tymi, które stoczyły najwięcej potyczek
- Straty rosyjskie były małe, według dra Bieleńa w województwie lubelskim górny pułap strat Moskali to 3 tysiące
- W bitwie o Lubartów zginęło i zostało rannych tylko kilkunastu Rosjan

bardziej zawzięcie zwalczały powstańców niż rodowici Rosjanie. Zaciętością w ściganiu powstańców wyróżniał się choćby Dwernicki, syn generała polskiego z czasów powstania listopadowego.

- Często postrzegaliśmy Polaków służących w wojsku rosyjskim jako patriotów, którzy przechodzili na stronę powstańców, np. Romuald Traugutt.

- Jeśli chodzi o Traugutta, był już wtedy emerytowanym, dymisjonowanym, jak się wtedy mówiło, pułkownikiem armii rosyjskiej. Formalnie był zwolniony z przysięgi, którą każdy żołnierz składał na wierność monarchii, czyli carowi. Np. gen. Heydenreich i wielu innych prosiło o dymisję i w powstaniu walczyli już jako zdymisjonowani. Sprawa generała Heydenreicha wypłynęła w czasie wojny francusko-pruskiej, gdy zarzucono mu, że nie można z nim poważnie rozmawiać, bo splamił honor żołnierski.

Wielu było takich, którzy porzucali służbę w armii rosyjskiej i dezercerowali do powstania, chociażby bracia Ejtminowicze, którzy walczyli na Podlasiu.

cdn. W III części m.in. o postawach Polaków walczących w armii rosyjskiej przeciw powstańcom

Marcin Kusyk



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Międzyrzec po pożarze

W Tygodniku Ilustrowanym z 1875 roku znajdujemy całostronicową rycinę znanego artysty Ksawerego Pillatiego obrazującą skutki pożaru Międzyrzecza (w oryginalnej „Międzyrzeczka”), dokonanego, według oświadczenia autora, z natury, co jednak przyjmujemy z pewną rezerwą. Miasto nad Krzną w XIX wieku było kilkakrotnie ofiarą pożogi. Największą była chyba klęska z 1845. W zdarzeniu z 19 maja ucierpiał najmocniej centralny plac. Spłonęły otaczające go budynki, pochodzący z pożaru zatrzymał się - podobnie jak 30 lat wcześniej - w okolicach kościoła św. Józefa, być może dlatego, że był obsadzony drzewami. Spłonęło około 80 domów, głównie drewnianych, murowane tylko się okopciły. Pierwotnie, około południa, ogień zaproszono



w drewnianym spichrzu zbożowym. Akcję ratunkową podjęto dość szybko, ale sąsiedzi płonącej pierwszej posesji nie

pozwolili wejść do swoich domów. Cały pożar trwał około ośmiu godzin. Na wieść o jego pierwotnych rozmiarach z od-

sieczą wyruszyła nawet straż pożarna z Warszawy, ale po drodze zawróciła.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Górnik wreszcie się przełamał i już nie jest ostatni w lidze!

Nareszcie! - to najlepsze, zwięzłe podsumowanie piątkowego meczu Górnika Łęczna z GKS-em Tychy. Wygrali na swoim stadionie z GKS-em Tychy. Dla zielono-czarnych to dopiero drugie, bardzo długo wyczekiwane, zwycięstwo w tym sezonie. Ale są też złe wiadomości...

Do starcia w Łęcznej z GKS-em Tychy zielono-czarni przystępowali po rozczarującym otwarciu ligowej rywalizacji w 2026 roku. „Górnicy” pod wodzą nowego trenera, Jurija Szatałowa, wywalczyli w dwóch pierwszych meczach tylko punkt. W piątek drużyna była osłabiona brakiem kilku ważnych zawodników - przede wszystkim Jakuba Bednarczyka, ale także Dawida Tkacza i Kamila Orlika.

Do Łęcznej przyjechała ekipa, która tak jak Górnik, walczy

o utrzymanie w Betcllic 1. Lidze. A z nią była gwiazda polskiej piłki i nie jest tu mowa o żadnym z piłkarzy GKS-u Tychy, a oczywiście o szkoleniowcu tego zespołu - Łukaszu Piszczku. Podopieczni byłego zawodnika m.in. Borussia Dortmund także są w strefie spadkowej i także w dwóch premierowych spotkaniach w 2026 roku zdobyli ledwie jeden punkt.

Lepsi w pierwszej połowie tego meczu byli gospodarze. Potwierdzał to wynik, bo do szatni piłkarze obu ekip schodzili przy 1:0 dla Górnika. Gola w 38. minucie gry strzelił Luka Guček, który trafił głową z bliska po dośrodkowaniu z rzutu różnego. Centru do słoweńskiego defensora przedłużył Fryderyk Janaszek.

Łęcznianie powinni do przewidywać większą różnicą goli, jednak świetnej okazji nie wykorzystał Patryk Paryzek, którego strzał najpierw zatrzymał bramkarz GKS-u Tychy, a później napastnik, dobijając, trafił w poprzeczkę.



Jurij Szatałow,
trener Górnika Łęczna

To jest dobry prognostyk

Gdy przeprowadzaliśmy analizę gry tyszan z jesieni i z teraz,

to można powiedzieć, że to są dwa różne zespoły. Ten obecny jest zdecydowanie lepszy i to było naprawdę duże wyzwanie. Pierwsza połowa w naszym wykonaniu była bardzo ciekawa. W drugiej części przeciwnicy mocniej nas przycisnęli i znaleźliśmy się w trudnej sytuacji, ale w ataku również stworzyliśmy sobie dwie-trzy groźne okazje, które mogły dać drugą bramkę. Uważam, że w tym spotkaniu drużyna pokazała charakter i to, że można wygrywać. Według mnie to jest dobry prognostyk przed kolejnymi meczami.

W drugiej części na boisku było bardzo dużo walki, mniej jakościowego grania w piłkę. Sędzia co chwilę musiał przerywać grę ze względu na przewinienia piłkarzy obu ekip. Niemniej, więcej do powiedzenia w ofensywie nadal mieli „Górnicy”.

I choć nie zamienili tego na gola, to po ostatnim gwizdku mogli się cieszyć. Nareszcie - na zwycięstwo zielono-czarni czekali od października ub.r. Dzięki wygranej 1:0 nad GKS-em Ty-

chy, Górnik nie jest już ostatni w tabeli, bo przeskoczył w niej właśnie piątkowych rywali.

Górnik Łęczna - GKS Tychy 1:0 (1:0)

Bramka: Guček 38’.

Górnik: Budzilek - Spáčil (60’ Nowogoński), Szabaciuk, Guček, Jaroszyński, Ogaga - Janaszek (60’ Śpiączka), Deja, Kryeziu, Myszor - Paryzek (90’ Ahmedov).

SĄ TEŻ ZŁE WIADOMOŚCI...

Do końca sezonu z pewnością nie zagra już jeden z czołowych zawodników Górnika. Boczny obrońca Jakub Bednarczyk doznał zerwania więzadła krzyżowego przedniego w lewym kolanie. Zawodnik w bieżącym sezonie zanotował 22 występy w barwach zielono-czarnych, z czego 19 razy wychodził na boisko w pierwszym składzie.

Tychy: Mądryk - Keiblinger, Teclaw, Łasicki, Silva, Kubik (77’ Sandoval) - Kądzior (27’ Łysiak), Listkowski (61’ Welniak), Wuwer (77’ Szpakowski), Barański - Rumin (61’ Krawczyk).

Żółte kartki: Jaroszyński, Spáčil, Budzilek - Listkowski, Teclaw.

Sędziował: Łukasz Karski (Ślupsk).

Dominik Smagała

dsm

Kwidzynianie lepsi w Puławach. 14 bramek Komarzewskiego nie wystarczyło

Energia Bank PBS MMTS Kwidzyn zagrał solidnie na wyjeździe i wygrał z LOTTO-Puławą 35:43 (11:25).

Początek meczu nie zapowiadał tak zdecydowanej przegranej gospodarzy. Już w 2. minucie gry pierwszą dwuminutową karę otrzymał Dan Racotea. W 5 minut padły tylko dwie bramki, z czego jedna z nich po rzucie karnym Krzysztofa Komarzewskiego.

W ciągu kilku minut kolejne dwuminutowe kary wpadły na konto Daniela Wisińskiego i ponownie Dana Racotea. Wykorzystali to goście, wychodząc na prowadzenie. Bramki Dmytro Artemenko i Krzysztofa Komarzewskiego doprowadziły do wyrównania. Kolejne minuty należały jednak do podopiecznych Bartłomieja Jaszki, którzy zagraли bezbłędnie i skutecznie w ataku i obronie, w 15. minucie, wychodząc na bezpieczne dwukrotne prowadzenie 6:12. Złą passę puławian przerwał Kuba Bereziński, zdobywając siódmą bramkę.



Puławianie znów przegrali. Sytuacja robi się nieciekawa

Jednak kolejne próby gonienia wyniku udaremniał Łukasz Zakreta.

Trener Piotr Dropek wziął czas, by zaplanować skuteczną akcję, niestety nie udało się jej zrealizować. Kilka ładnych parad Pawła Ciupy pozwoliło na zmniejszenie przewagi gości. Swoje bramki dołożyli jeszcze Krzysztof Komarzewski i Kuba Bereziński. Nieskuteczna gra w obronie puławian oraz kolejne bramki Igora Malczaka i Jovana Milicevica doprowadziły do utrzymania wysokiej przewagi Kwidzyna. Pierwsza połowa kończy się wynikiem 11:25.

W drugiej połowie gospodarze poprawili grę w defensywie, co wpłynęło na zmniejszenie przewagi. Jednak była ona na tyle duża, że nie Puławie nie zagrażały kwidzynianom. Solidnie w bramce Puław sprawdzili się Paweł Ciupa, który w kolejnym meczu zdobył bramkę rzutem ze swojej pozycji. Dziewięć dwuminutowych kar w drugiej połowie meczu zaowocowało siedmioma rzutami karnymi. W tym elemencie gry niezawodny okazał się Krzysztof Komarzewski, który łącznie w meczu zdobył najwięcej, bo aż 14

bramek zasługując bez wątpienia na tytuł MVP. Sześć bramek dorzucił Ignacy Jaworski, a pięć Dan Racotea.

W drużynie Energia Bank PBS MMTS Kwidzyn dobrze spisał się bramkarz Łukasz Zakreta, a na boisku ponownie Igor Malczak, Michał Czarnecki i Ryszard Landzwojczak, zdobywając po trzy bramki. Druga połowa w wykonaniu puławian była znacznie lepsza od pierwszej, ale nie wystarczyło to do odrobienia znaczących strat.

KS LOTTO Puławy - Energia Bank PBS MMTS Kwidzyn 35:43 (11:25)

KS LOTTO Puławy: Petkovski, Ciupa 1 – Racotea 5, Savitskiy, Tyżwa 1, Artemenko 2, Adamczewski, Wisiński 2, Działakiewicz 1, Jaworski 7, Cacak, Curzytek, Bereziński 2, Komarzewski 14, Kowalik. **MMTS Kwidzyn:** Zakreta, Chruściel – Stempin 2, Łazarczyk 5, Milicević 6, Potoczny, Papaj 3, Pilitowski M. 1, Malczak 6, Pilitowski K. 3,

Landzwojczak 6, Skierka 2, Mucha 1, Lewczyk 1, Kostro 1, Czarnecki 6.

Kary: 14 minut (Racotea x 3, Wisiński, Cacak, Curzytek x 2) - 16 minut (Stempin, Łazarczyk x 2, Milicević, Potoczny, Pilitowski, Skierka, Lewczyk).

Czerwona kartka: Racotea 55’, z gradacji kar.

Sędziowali: Lubecki (Ustrzyki Dolne), Pieczonka (Krosno).

Widzów: 1336.

O to, kto nie będzie ostatni

Już w niedzielę piłkarze ręczni KS-u LOTTO powalczą w hali Zagłębia Lubin.

O godz. 18 rozpocznie się mecz, w którym zmierzą się zespoły zamykające tabelę. Puławianie mają o jeden punkt więcej od rywali. Nasi do Piotrkowianina Piotrków Trybunalski tracą pięć „oczek”. Obecnie plasują się na miejscu, które oznaczałoby spadek z Orlen Superligi.

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI

Górnik - Tychy 1:0
Wisła - Wierzyca 1:1
Miedź - Chrobry 0:1
Bytom - Pogoń 1:1
Puszcza - Stal 4:1
Ruch - Polonia 2:3
Śląsk - Odra 3:0
Znicz - Grodzisk Maz. 0:0
Mielec - ŁKS (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	22	48	53:18
2	Chrobry Głogów	22	38	31:20
3	Wierzyca Kraków	22	37	47:33
4	Polonia Warszawa	22	37	37:31
5	Pogoń Grodzisk Maz.	22	36	39:29
6	Stal Rzeszów	22	35	35:35
7	Polonia Bytom	22	35	37:28
8	Śląsk Wrocław	22	34	40:36
9	Miedź Legnica	22	34	39:39
10	Ruch Chorzów	22	31	34:33
11	ŁKS Łódź	21	29	32:34
12	Odra Opole	22	26	21:27
13	Pogoń Siedlce	22	26	24:24
14	Puszcza Niepołomice	22	25	27:29
15	Znicz Pruszków	22	19	23:44
16	Górnik Łęczna	22	15	25:41
17	GKS Tychy	22	14	27:48
18	Stal Mielec	21	14	24:46

NASTĘPNA KOLEJKA (27.02.-2.03.)

Tychy - Puszcza, ŁKS - Miedź, Odra - Mielec, Grodzisk Maz. - Bytom, Pogoń - Górnik (27.02., g. 18), Stal - Ruch, Śląsk - Chrobry, Wierzyca - Polonia, Wisła - Znicz

ORLEN SUPERLIGA

WYNIKI 20. KOLEJKI

LOTTO - MMTS Kwidzyn 35:43
Ostrovia - Orlen 25:29
KPR Legionowo - Piotrków. 32:24
Industria - Zagłębie 43:26
MKS Kalisz - Gwardia - po zamk. nr
Chrobry - Wybrzeże - po zamkn nr

MECZE 19. KOLEJKI

Zagłębie - Ostrovia 23:28
Wybrzeże - MKS Kalisz 31:35

TABELA ORLEN SUPERLIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Industria Kielce	19	54	757:482
2	Orlen Wisła Płock	18	54	661:441
3	Ostrovia Ostrów Wlkp.	18	37	517:491
4	Wybrzeże Gdańsk	18	36	593:554
5	Chrobry Głogów	18	33	516:525
6	MKS Kalisz	18	28	512:533
7	MMTS Kwidzyn	19	26	569:598
8	Zępter KPR Legionowo	18	24	493:506
9	Stal Mielec	18	22	472:527
10	Gwardia Opole	18	15	501:563
11	Piotrkowianin	19	13	508:623
12	LOTTO Puławy	19	8	554:700
13	Zagłębie Lubin	18	7	497:607

NASTĘPNA KOLEJKA (27.02., godz. 18:00):

Zagłębie - LOTTO-Puławie, Ostrovia - Chrobry, MMTS Kwidzyn - KPR Legionowo, Piotrkowianin - Stal, Orlen - Industria, Gwardia - Wybrzeże.

mp

mp

WSP

W końcówce było gorąco! Motor Lublin walczył z Piastem Gliwice

Motor Lublin rozegrał bardzo ważny mecz z Piastem Gliwice na terenie rywali. Znow najważniejsi w zespole Mateusza Stolarskiego okazali się Mbaye Jacques Ndiaye i Karol Czubak. Końcówka meczu mogła jednak okazać się fatalna dla Lublinian.

Zaledwie 180 sekund po rozpoczęciu spotkania „Motorowcy” świętowali wyjście na prowadzenie po szczęśliwym golu Mbaye Jacquesa Ndiaye. Senegalczyk po podaniu Bartosza Wolskiego zerwał się na prawym skrzydle i chciał dośrodkować w pole karne. Jego zagranie było jednak na tyle głębokie, że kom-



Piłkarze Motoru rozegrali piekielnie trudny mecz

pletnie zaskoczyło bramkarza rywali i wpadło mu „za kołnierz” tuż przy słupku bramki. Nawet sam skrzydłowy był zaskoczony efektem tego „centrostrzału”, ale w taki sposób dał swojej drużynie prowadzenie 1:0.
Po golu lepiej prezentowali się gospodarze, którzy stworzyli groźne szanse w polu karnym Motoru, ale na wysokości zadania stawiali obro-

na i bramkarz Ivan Brkić. Co prawda Piast oddał tylko jeden celny strzał, ale statystyka „goli oczekiwanych” Gliwiczian wskazywała aż 0,82. Na szczęście dla Motoru nie przełożyło się to na gole i to zespół trenera Stolarskiego zszedł na przerwę na prowadzeniu.
Tuż po zmianie stron grę wyraźnie prowadzili z kolei piłkarze Piasta, a Lublinianie próbowali

odgryźć im się kontratakami. Właśnie w taki sposób skutecznie zaatakowali w 58. minucie. Akcją z własnej połowy wyprowadził Fabio Ronaldo i podał w pole karne w kierunku Karola Czubaka. Supersnajper żółto-biało-niebieskich odlecił się od obrońcy i bez przyjęcia uderzył w kierunku dalszego słupka i podwyższył prowadzenie na 2:0. Dla 26-latkę było to już 12. trafienie w tym sezonie.
Dalej to miejscowi częściej przebywali na połowie Motoru i też tworzyli swoje okazje, a ich najczęstszym autorem był Leandro Sanca. Najpierw w 77. minucie strzelił w środek bramki i nie sprawił problemu Brkiciowi, ale już minutę później otrzymał piłkę na lewej stronie boiska i fantastycznie przymierzył w kierunku dalszego słupka. Bramkarz nie miał szans z tym strzałem, musiał

wyciągnąć piłkę z bramki, a tablica wyników wskazała 1:2.
Trafienie Piasta zapowiadało trudną dla lubelskiego zespołu końcówkę rywalizacji i walkę o obronę prowadzenia. Gospodarze faktycznie próbowali jeszcze walczyć o korzystny wynik, ale długo nie byli w stanie stworzyć dogodnej okazji. Już w doliczonym czasie gry mieli jednak dwie - najpierw strzał Sancy blokował Filip Wójcik, a następnie z linii bramkowej po uderzeniu Michała Chrapka wybijał Meyer. W 95. minucie w pole karne dośrodkował Patryk Dziczek, a strzałem głową piłkę do siatki skierował Andreas Katsantonis i wyrównał na 2:2. Cypryzyk popychał jednak Herve Matthysa i sędziowie długo sprawdzali sytuację na VARze. Na szczęście dla Motoru sędzia arbiter Tomasz Kwiat-

kowski anulował gola po analizie i Motor utrzymał prowadzenie do samego końca.
Dzięki wygranej zespół z Lublina awansował na 12. miejsce w tabeli z dorobkiem 27 punktów. Kolejne spotkanie podopieczni Mateusza Stolarskiego rozegrają już 28 lutego o 17:30 z Koroną Kielce.
Piast Gliwice - Motor Lublin 1:2 (0:1)
Bramki: Sanca 78' - Ndiaye 3', Czubak 58'
Motor: Brkić, Stolarski (Wójcik 86'), Najemski, Matthys, Meyer, Samper (Karasek 86'), Rodrigues, Wolski (Łabojko 53'), Ndiaye (Król 71'), Ronaldo, Czubak (Dadashov 71')

Kacper Ciuksza

Długo oczekiwane przełamanie siatkarzy

Bogdanka LUK Lublin wygrała pierwszy mecz w PlusLidze w lutym. W 22. kolejce trwającego sezonu podopieczni trenera Stephane'a Antigi pokonali u siebie Ślepsk Malow Suwałki. Nie obyło się bez emocji i huśtawki nastrojów.

Gospodarze przystąpili do tej potyczki po trzech z rzędu ligowych porażkach z wielką chęcią przełamania. Duży wpływ na obniżkę formy żółto-czarnych

miały kontuzje ważnych ogniw zespołu. Kewin Sasak zmagając się z urazem barku i choć formalnie jest w składzie, to nie zalicza minut, Daenan Gyimah doznał złamania kości jednego z palców, natomiast problemy z plecami jeszcze do niedawna doskwierały Mateuszowi Malinowskiemu. Ostatni z wymienionych wraca do optymalnej dyspozycji i stara się pomóc drużynie.
Absencji w zespole trenera Antigi widać było także w starciu z suwalczanami, a zwłaszcza na jego początku. W pierwszym

secie goście wygrali różnicą czterech punktów. W drugim triumfowali w grze na przewagę. Bardzo dobrze w szeregach Ślepska spisywali się byli zawodnicy Bogdanki LUK - środkowy Jan Nowakowski oraz atakujący Bartosz Filipak. Pierwszy z nich występował w żółto-czarnych barwach w latach 2021-25, a drugi w sezonie 2021/22. W sobotni wieczór Nowakowski zdobył 10 punktów, a Filipiak 16. Liderem przyjezdnych był także bułgarski przyjmujący Asparuch Asparuchow - autor 20 oczek.

Mistrzowie Polski przegrywali w meczu już 0:2, ale pokazali charakter. Obrońcy tytułu zaczęli z powodzeniem gonić wynik i w świetnym stylu doprowadzili do tie-breaka. W nim zmiażdżyli rywali, zwyciężając aż 15:4 ku wielkiej radości publiczności zgromadzonej w hali Globus. Po tytuł MVP sięgnął Hillir Henno, który zapisał na koncie 20 pkt i zanotował pozytywne przyjęcie na poziomie 47 procent. I choć miejscowi nie zdobyli w sobotę pełnej puli, to najważniejsze było dla nich przełamanie.

Istotna dla kibiców lubelskiego klubu była w minionym tygodniu także informacja, że kontrakt z Bogdanką LUK przedłużył Jakub Wachnik. W poniedziałek siatkarz świętował 33. urodziny, a we wtorek ogłoszono jego nową umowę. Doświadczony przyjmujący do Lublina trafił w 2020 roku, a więc nie tylko wywalczył tu mistrzostwo Polski i Puchar Challenge, ale również awans do PlusLigi. To sprawia, że należy do grona ulubieńców sympatyków żółto-czarnych.

Jego kontrakt obowiązuje co najmniej do końca rozgrywek 2026/27.
Bogdanka LUK Lublin - Ślepsk Malow Suwałki 3:2 (21:25, 27:29, 25:19, 25:17, 15:4)
Lublin: Henno 20, Komenda 4, Leon 13, Grozdanow 17, McCarthy 11, Sasak, Hoss (libero) oraz Malinowski 8, Wachnik 7, Zajac 1
Karol Kurzepa

Znow nie dały szans rywalkom

Kolejne łatwe zwycięstwo wpadło na konto piłkarek ręcznych PGE MKS-u El-Volt Lublin. Tym razem podopieczne Pawła Tetelewskiego nie dały szans rywalkom z Koszalina

Ostatni raz szczypiornistki MKS-u przegrały z rywalkami z Koszalina ponad dwa lata temu, w styczniu 2024 roku. Wówczas było to spore zaskoczenie, ale raczej nikt nie zakładał powtórki.
Lublinianki bardzo szybko pokazały, że o takiej sytuacji absolutnie będzie mowa. Zdobyły trzy pierwsze bramki w meczu, a później stopniowo się napędzaly. Miejscowe próbowały się

odgryźć, ale same nie mogły zaliczyć serii goli, jednocześnie pozwalając na to faworytkom. Dzięki solidnej i konsekwentnej grze MKS do przerwy prowadził 19:12.
Po zmianie stron obie drużyny zdobyły mniej bramek, ale głównie dzięki temu, że biało-zielone nie musiały forsować tempa. W całej drugiej połowie pozwoliły rywalkom na zdobycie zaledwie siedmiu bramek, a same dorzuciły ich aż 14. W efekcie całe spotkanie wygrały 32:19, nie pozostawiając przy tym żadnych wątpliwości.
Był to oczywiście pierwszy mecz rundy zwycięzców, ale zespół z Lublina może odczuwać sporą satysfakcję. Wygrana chociaż na chwilę dała podopiecz-

nym Pawła Tetelewskiego awans na pierwsze miejsce w ligowej tabeli z dorobkiem 51 punktów. Tyle samo „oczek” mają zawodniczki Zagłębia Lubin, które zagrały jedno spotkanie mniej.
Piłka Ręczna Koszalin - PGE MKS El-Volt Lublin 19:33 (12:19)
Lublin: Wdowiak, Martins - O'Mullony 10, Szykaruk 2, Radosavljević 5, Górna 7, Przywara 3, M. Więckowska 2, Gliwińska 3, Matuszczyk 1, Rosiak, Tomczyk, Andruszak, D. Więckowska, Lima, Planeta. Kary: 6 min. Trener: Paweł Tetelewski
Kacper Ciuksza

Koszykarki nie dały szans ligowemu nowicjuszowi

Lotto AZS UMCS Lublin wywalczył 16. zwycięstwo w obecnym sezonie Orlen Basket Ligi Kobiet. W meczu 21. kolejki rozgrywek podopieczne trenera Karola Kowalewskiego pokonały u siebie beniaminka krajowej elity.
Zespół Isands Wichoś Jelenia Góra przyjechał do hali MOSiR przy Alejach Zygmuntowskich z kompletem porażek na koncie. Ekipa z Dolnego Śląska nie cieszyła się z wygranej w żadnej z 20 kolejek trwającej kampanii i tak samo było w Lublinie. Już do przerwy gospodynie prowadziły bowiem 47:29, dominując na parkiecie praktycznie w każdym elemencie gry.

Po zmianie stron biało-zielone przypieczętowały zasłużone zwycięstwo. Akademiczki umiejętniej dzieliły się piłką (27 asyst przy 21 rywalkach) i zdecydowanie wygrały walkę na tablicach, mając na koncie 55 zbiórek przy 34 zanotowanych przez drużynę gości. Ważny dla sztabu szkoleniowego z pewnością był fakt, że miejscowe grały przy tym bardzo zespołowo i każda z zawodniczek, która zameldowała się na boisku, zeszła z niego ze zdobyczą punktową. Najskuteczniejsza była Kamila Borkowska, która do 19 rzuconych oczek dołożyła także 11 zbiórek i po raz czwarty w barwach lubelskiego klubu zakończyła ligowe spotkanie z double-double. Warto podkreślić ponadto sześć celnych rzutów z dystansu au-

torstwa Dominik Ullmann. Dla 20-letniej koszykarki to rekord aktualnego sezonu.
Następna konfrontacja czeka drużynę trenera Kowalewskiego w niedzielę, 1 marca. Lublinianki zmierzą się wówczas u siebie z krakowską Wisłą.
Lotto AZS UMCS Lublin - Isands Wichoś Jelenia Góra 93:66 (28:15, 19:14, 28:15, 18:22)
Lublin: Williams 20, Borkowska 19, Ullmann 18, Adamczuk 8, Stanković 6, Morawiec 6, Wojtala 6, Wnorowska 6, Gatling 4
Karol Kurzepa

Lewart na remis

W meczu sparingowym Lewart Lubartów zremisował 1:1 z Bug Hanna. Bramkę dla naszego zespołu zdobył Kamil Marciniak.

Pierwszą bramkę w spotkaniu zdobyli goście. W 18. minucie, po faulu Kamila Marciniaka, za który otrzymał on czerwoną kartkę, jednak za porozumieniem trenerów mógł pozostać na boisku, rywale otrzymali rzut wolny. Do piłki podszedł Krystian Wójcik i skierował ją bezpośrednio do bramki.

W 26 minucie biało-niebiescy doprowadzili do wyrównania. Po dośrodkowaniu w pole karne rywali najlepiej odnalazł się tam Kamil Marciniak i skierował głową piłkę do bramki, rehabilitując się tym samym za wcześniej-



Karol Kalita i spółka zremisowali z Bugiem. W sobotę starcie z Lublianią (fot. Bartosz Gorzel)

szy błąd prowadzący do utraty bramki.

- Za nami ciężkie spotkanie. Pogoda nie pomaga w przygotowaniach, Boisko było zmrózone. W defensywie prezentowaliśmy się nieźle, ale popełniliśmy błąd, po którym straciliśmy gola - mówi Grzegorz Bonin.

Jego podopieczni mieli okazję w ofensywie. - Strzeliliśmy jedną bramkę. Mogło paść więcej trafień, ale liczę, że w lidze będzie dużo skuteczniej. Najważniejsze,

że obojętne się bez urazów. W tym spotkaniu miałem do dyspozycji tylko czterech zawodników na zmianę. Pojawiły się kontuzje, wyjazdy - dodaje.

Lewart Lubartów - Bug Hanna
1:1 (1:1)

Bramki: Marciniak 26' - Wójcik 18'.

Lewart: D.Podleśny (70' K.Podleśny) - zaw. testowany

(46' Jabłoński), Marciniak, Duda, Kompanicki, Szymona, Skoczylas (70' Gajos), Zieliński, Skrzyński, Najda (46' Paluch), Kalita (46' Żelisko).

Jeszcze młodzieżowiec

W spotkaniu z Bugiem po raz kolejny zagrał zawodnik testowany.

- Jesteśmy dogadani. Zostaje w naszym zespole. Pozostaje kwestia zgłoszenia go do ligi. To młodzieżowiec, który prezentuje się obiecująco - mówi opiekun Lewartu.

U siebie z ligowym rywalem

W najbliższą sobotę o godz. 10 kolejny mecz. Przeciwnikiem biało-niebieskich będzie Lublianka Lublin.

Wiktor Szymona wraca do Lewartu

W rundzie wiosennej sezonu 2025/2026 ponownie będziemy mogli oglądać Wiktora Szymonę w barwach Lewartu Lubartów.



Wiktor Szymona powrócił do drużyny na zasadzie wypożyczenia z Motoru II Lublin

Defensywny pomocnik powrócił do drużyny na zasadzie wypożyczenia z Motoru II Lublin. Wiktor Szymona już wcześniej występował w Lewarcie w tym sezonie, rozgrywając pięć meczów w IV lidze lubelskiej oraz dwa spotkania w Pucharze Polski LZPN. Po skróceniu wypożyczenia wrócił do Motoru II, w którego barwach rozegrał

sześć spotkań ligowych oraz jeden pucharowy mecz.

Powrót Szymony do Lewartu wzmacnia środek pola zespołu i daje trenerowi dodatkowe możliwości w taktyce defensywnej.

mp

Kacper Brzyski nowym zawodnikiem Lewartu

Do Lewartu Lubartów dołączył nowy zawodnik - Kacper Brzyski.



Kacper Brzyski ma być sporym wzmocnieniem Lewartu

W rundzie wiosennej sezonu 2025/2026 lewonożny pomocnik, który może również grać na boku obrony, będzie występować w biało-niebieskich barwach. Transfer odbył się na zasadzie wolnego transferu po rozwiązaniu kontraktu ze Świdniczką Świdnik.

Kacper Brzyski urodził się 18 lutego 2004 roku i jest wychowankiem Ludwiniaka Ludwin. W 2017 roku przeniósł się do Górnika Łęczna, gdzie występował na poziomie juniorskim m.in. w Centralnej Lidze Juniorów U-15 i U-17 oraz Lidze Makroregionalnej U-19. W sezonie 2020/2021 zadebiutował w seniorskim futbolu w rezerwach Górnika II Łęczna w IV lidze. Łącznie w barwach rezerw rozegrał 65 spotkań, zdobywając 14 bramek.

Rundę jesienną sezonu 2023/2024 spędził w IV-ligowej

Cisowiance Drzewce, rozgrywając 12 meczów i strzelając trzy gole. Następnie przeniósł się do Ogniwa Wierzbica, gdzie w 16 spotkaniach strzelił 1 bramkę. W sezonie 2024/2025 reprezentował Start Krasnystaw, notując 28 występów w IV lidze.

Przed obecnym sezonem Kacper dołączył do Świdniczanki Świdnik, debiutując w rozgrywkach III ligi grupy IV, w których zagrał 14 spotkań. Łączny bilans Kacpra Brzyskiego w IV lidze lubelskiej to 121 meczów i 18 bramek.

mp

Pożak i Bobikowski już nie prowadzą rezerw

W rundzie wiosennej sezonu 2025/2026 B klasy grupy III zespół Lewartu II Lubartów będzie prowadzony przez nowego szkoleniowca. Klub oficjalnie pożegnał dotychczasowych trenerów: Dawida Pożaka i Grzegorza Bobikowskiego.

Pożak i Bobikowski przejęli drużynę rezerw przed rozpoczęciem obecnych rozgrywek i prowadzili ją w 10 meczach ligowych. Pod ich wodzą Le-



Dawid Pożak (z lewej) i Grzegorz Bobikowski rozstali się z zespołem Lewartu II

wart II wywalczył cztery zwycięstwa, poniósł sześć porażek i z 12 punktami zajmuje ósme miejsce w tabeli grupy III. Warto dodać, że Dawid Pożak zanotował również jeden występ jako zawodnik w wyjazdowym meczu z Widokiem Lublin. Nowy trener Lewartu II Lubartów zostanie ogłoszony w najbliższym czasie.

- Dziękujemy bardzo „Poziem” i „Bobikowi” za ich zaangażowanie i pracę z drugą drużyną. Życzymy im powodzenia na dalszej drodze - przekazuje klub w oficjalnym komunikacie.

mp

Adam Czapski i Bartosz Gajos w pierwszej drużynie Lewartu

Decyzją trenera Grzegorza Bonina do kadry pierwszego zespołu Lewartu Lubartów dołączyli dwaj utalentowani zawodnicy drużyny juniorów młodszych: Adam Czapski i Bartosz Gajos.

Adam Czapski urodzony w 2009 roku jest wychowankiem Wodnika Uścimów, a od 2022 roku rozwijał swoje umiejętności w Akademii Piłkarskiej MOSiR Lubartów. W sezonie 2024/2025 stał się ważnym ogniwem drużyny juniorów młodszych Lewartu, pełniąc funkcję kapitana



Adam Czapski (z lewej) i Bartosz Gajos zostali włączeni do kadry pierwszej drużyny Lewartu

i zdobywając 12 bramek w 13 meczach II ligi wojewódzkiej. Czapski występuje głównie jako napastnik, ale sprawdzał się także jako ofensywny pomocnik i skrzydłowy.

Bartosz Gajos również urodził się w 2009 roku i jest wychowankiem Akademii Piłkarskiej MOSiR Lubartów. W rundzie wiosennej sezonu 2023/2024 występował w młodzieżowym zespole Motoru Lublin, a od sezonu 2024/2025 gra w drużynie juniorów młodszych Lewartu. W obecnym sezonie rozegrał 12 meczów w II lidze wojewódzkiej, zdobywając 1 bramkę. Gajos występuje głównie jako środkowy pomocnik, ale pojawiał się również na skrzydle.

Gratulujemy młodym zawodnikom awansu do pierwszej drużyny i życzymy dalszego rozwoju piłkarskiej kariery w Lewarcie!

mp

Prezes Podleśny i Jakub Bobiarski na spotkaniu LZPN

W hotelu Holiday Inn Express Lublin odbyło się spotkanie zorganizowane przez Lubelski Związek Piłki Nożnej dla przedstawicieli klubów IV ligi lubelskiej. W wydarzeniu wzięli udział dwaj przedstawiciele Lewartu Lubartów: prezes Janusz Podleśny oraz Jakub Bobiarski.

Spotkanie, które otworzył prezes LZPN Krzysztof Gralewski, poświęcone było omówieniu kluczowych kwestii związanych z organizacją rozgrywek IV ligi oraz zasadami zmiany przynależności zawodników w zimowym



Przedstawiciele Lewartu Lubartów: prezes Janusz Podleśny oraz Jakub Bobiarski gościli na spotkaniu dla przedstawicieli klubów IV ligi lubelskiej

okienku transferowym.

Podczas wydarzenia zaprezentowano również nowych partnerów technicznych IV ligi: Macron oraz Weron, którzy przekazali klubom wsparcie w postaci voucherów i sprzętu sportowego.

Uczestnicy zostali także zapoznani z aplikacją Superscore Polska, umożliwiającą bieżące śledzenie wyników meczów nawet niższych lig piłkarskich.

mp

PUL

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Samodzielny referent, Łęczna/SP nr 2	1	6 500,00 zł	u
Osoba handlująca, Milejów/AGRO-TERS	1	5 500,00 zł	u
Robotnik na powierzchni w dziale transportu kolejowego, Bogdanka/Lubelski Węgiel	1	8 800,00 zł	u
Robotnik budowlany, Jaszczów/Zajęc	1	4 806,00 zł	u
Operator koparki/minikoparki, Jaszczów/Zajęc	1	4 806,00 zł	u
Elektryk/elektromonter, Jaszczów/Zajęc	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik palacza, Bogdanka/Łęczyńska Energetyka	1	6 500,00 zł	u
Monter obchodowy, Bogdanka/Łęczyńska Energetyka	1	7 000,00 zł	u
Elektromonter, Bogdanka/Łęczyńska Energetyka	1	7 500,00 zł	u
Instruktor/ka terapii w pracowni poligraficzno – introligatorskiej, Janowica/Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Inteligencją	1	4 806,00 zł	u
Sprzedawca wyrobów medycznych, Łęczna/ORT – MEDICA	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel/ka edukacji wczesnoszkolnej, Łęczna/SP nr 4	1	5 153,00 zł	u

u – umowa o pracę z – umowa zlecenie

Zmarła jedna z najstarszych mieszanek gminy Michów. Irena Lewtak miała 100 lat

Irena Lewtak (z domu Krupa) urodziła się w Kolonii Sobolew, jako córka Rozalii i Konstantego. Byli oni rolnikami. Irena wyszła za mąż w 1952 r. za Bolesława, z którym wychowała czworo dzieci, rodzina to także ośmioro wnuków i dwanaścioro prawnuków. Do śmierci Bolesława w 1998 r. prowadzili gospodarstwo. Irena Lewtak mieszkała w Gawłówce u córki i zięcia. 22 sierpnia obchodziła jubileusz 100-lecia. Zmarła 21 lutego.

Marcin Kusyk



Irena Lewtak

W Niedźwiadzie więcej dla wójta i strażaków

Na ostatnich dwóch sesjach Rady Gminy podwyżki dostali wójt Marek Kubik i druhowie OSP.

Wynagrodzenie wójta bez dyskusji

Na sesji nikt nie zabrał głosu, wszyscy radni zagłosowali za podwyżką dla wójta. Ustalono wynagrodzenie w wysokości:
- wynagrodzenie zasadnicze – 10 770 zł (wcześniej 10 250 zł)
dodatek funkcyjny w kwocie – 3 300 zł (wcześniej 3150 zł)
dodatek specjalny – 30 proc. łącznie wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego, czyli 4221 zł
- dodatek za wieloletnią pracę w wysokości 20 proc. miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego, czyli 2145 zł

Ekwiwalent dla strażaków

10 lutego na sesji Rady Gminy radni zajęli się ekwiwalentem dla druhów OSP. Jednogłośnie radni uchwalili nowe kwoty (za każdą rozpoczętą godzinę):
- za udział w działaniu ratowniczym, akcji ratowniczej oraz w celu realizacji zadań zabezpieczenia obszaru chronionego właściwej jednostki ratowniczo-gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej - 35 zł (wcześniej 30 zł)
- za udział w szkoleniu lub ćwiczeniu - 10 zł (bez zmian)
- dla kandydata na strażaka ratownika OSP, który brał udział w szkoleniu w kwocie - 8 zł (wcześniej 5 zł)
- dla strażaków ratowników za udział w wykonywaniu innych zadań zleconych przez Wójta Gminy Niedźwiada - 30 zł (wcześniej 20 zł)

Marcin Kusyk

Burmistrz Krzysztof Paśnik o lubartowskiej gastronomii

Wspieranie gastronomii przez miasto odbywa się pośrednio przez to, jak wygląda i czy ludzie chcą w nim spędzać czas

W poprzednim numerze naszego tygodnika informowaliśmy Was o rychłym otwarciu strefy gastronomicznej w Parku Targowa. Ma ono nastąpić mniej więcej za tydzień - w momencie pisania artykułu data nie została oficjalnie podana. Spytaliśmy burmistrza miasta, Krzysztofa Paśnika, o ocenę lubartowskiej gastronomii i planach miasta względem tej branży.

Wspólnota Lubartowska: Jak ocenia Pan obecny poziom i różnorodność oferty gastronomicznej w Lubartowie na tle sąsiednich miast?

- Lubartów jest miastem około dwudziestotysięcznym i trzeba to uczciwie powiedzieć: skala miasta determinuje skalę gastronomii. Mamy miejsca, które dobrze obsługują codzienne potrzeby mieszkańców tj., obiady, spotkania rodzinne, imprezy okolicznościowe. Natomiast, jeśli porównamy się z Lublinem, który jest dużym ośrodkiem akademickim i turystycznym, to tam naturalnie ta oferta jest szersza. Ale też nie chcemy być tylko małą kopia większego miasta. Lubartów ma swój rytm, swoją skalę i swoich bohaterów. Są tu lokale, do których ludzie wracają od lat na wesela, komunie, spotkania firmowe. Są miejsca, gdzie czujesz, że „tu gotuje rodzina”, że tu znają twoją twarz i pamiętają, co lubisz zamówić. Silną stroną są miejsca, które budują lokalną reputację i trzymają, jakości przez lata, szczególnie w segmencie rodzinno-okolicznościowym. To jest kapitał, którego nie zbudujesz w rok. Z drugiej strony Lubartów leży blisko kilku ośrodków, ale też jest siedzibą powiatu i ma własną dynamikę. W promieniu ok. 30 km mamy m.in. Lublin, Łęczną, Świdnik czy Parczew, więc konkurencja



Krzysztof Paśnik, Burmistrz Lubartowa: Nie chcemy być tylko małą kopia większego miasta. Lubartów ma swój rytm, swoją skalę i swoich bohaterów.

i „odpływ klientów” są realne, ale działa to też w drugą stronę. Widać też, że gastronomia coraz częściej łączy się z usługami: organizacją wydarzeń, salami konferencyjnymi, ofertą dla gości spoza miasta. Na stronie miasta funkcjonuje nawet „baza gastronomiczno-noclegowa”, która pokazuje część takiej oferty, choć oczywiście rynek żyje i zmienia się szybciej niż każda lista. Jednocześnie widzimy, że oczekiwania się zmieniają. Młodzi mieszkańcy chcą „szybkiego jedzenia” ogródka latem, dobrej kawy, czegoś, co wygląda dobrze. Turyści, którzy przyjeżdżają na Dni Lubartowa, Annowanie czy do Parku Miejskiego, chcą czegoś szybkiego, lokalnego, autentycznego. I to właśnie jest przestrzeń do rozwoju. Każdy z nas lubi, gdy smak jest niezapomniany, porcja porządna, obsługa życzliwa. Nie musimy mieć karty win na trzy strony, ale chcemy wiedzieć, że ktoś włożył serce w to, co robi. I takich miejsc w Lubartowie jest całkiem sporo, choć może nie zawsze są one głośno promowane. I to nie jest wina PR-u, czasem problem jest po prostu w przestrzeni.

Jeśli masz świetny lokal, ale dojście do niego prowadzi przez zniszczony chodnik, brak ławek, szary plac to trudno stworzyć klimat. Dlatego my, jako miasto inwestujemy w to, co ważne dla naszych mieszkańców. Park Miejski im. Książąt Sanguszków, który kończymy rewitalizować, to nie jest tylko zielony skwer – to miejsce, gdzie ludzie spędzają popołudnia, organizują pikniki, spacerują z dziećmi. A przy takim ruchu naturalnie rodzi się pytanie: „A gdzie tu można coś zjeść? Gdzie usiąść?”. Podobnie planujemy patrzeć na centrum miasta: żeby letnie ogródki miały sens, żeby było gdzie spacerować przed i po obiedzie, żeby eventom towarzyszyła gastronomia tak jak na „Annowaniu”, gdzie pojawiają się stoiska regionalne, degustacje, bitwa kulinarna. „Złoty Anek” to już marka, przyjeżdżają rodziny z regionu, z polski, że świata, turyści, fani koncertów. A od niedawna mamy w programie „Bitwę Regionów”, konkurs Kół Gospodyń Wiejskich z degustacjami, gdzie można spróbować potraw z różnych zakątków Polski. To jest feno-

menalna okazja, żeby pokazać, że jedzenie to emocja, zabawa, wspomnienie. I widzę, że to działa: ludzie wracają do miasta nie tylko „na imprezę”, ale też „na dobre napoje w tamtym miejscu”, „na te lody z rynku”. To się buduje powoli, ale buduje.

Wspólnota Lubartowska: Czy miasto prowadzi działania wspierające rozwój branży gastronomicznej, w tym nowych inwestycji, takich, jak punkty powstające w Parku Targowa?

- Najczęściej wspieranie gastronomii odbywa się pośrednio przez to, jak wygląda miasto i czy ludzie chcą w nim spędzać czas. Dlatego inwestujemy w przestrzenie publiczne i funkcje, które generują ruch. Przykładem jest projekt „Rewitalizacja Parku Miejskiego w Lubartowie”, współfinansowany ze środków europejskich jego celem jest m.in. integracja mieszkańców, komfort korzystania z przestrzeni publicznych i wzmocnienie potencjału turystycznego, co wprost przekłada się na większe szanse dla usług, także gastronomii. Drugim narzędziem jest rewitalizacja w ujęciu programowym. Miasto uchwaliło „Gminny Program Rewitalizacji dla Gminy Miasto Lubartów na lata 2023–2030”, który ma ułatwiać prowadzenie kompleksowych działań rewitalizacyjnych i aplikowanie o środki na ich realizację. To jest istotne, bo przedsiębiorcy (w tym gastronomia) najczęściej rozwijają się tam, gdzie centrum i przestrzeń wspólne realnie „żyją”. I trzeci filar: narzędzia stricte gospodarcze. Od lat budujemy klimat inwestycyjny, mamy „strefę inwestora” i działania związane z przygotowaniem terenów pod inwestycje, obsługą inwestora i promocją gospodarczą. To jest parasol dla wielu branż, również dla usług i gastronomii.

Ewa Jaszcza

Twórcze ferie w Centrum Kultury w Łęcznej

„Ferie z pasją” – tydzień pełen wyjazdów, warsztatów i dobrej energii



Pierwszy tydzień ferii zimowych w Centrum Kultury w Łęcznej upłynął pod znakiem intensywnych zajęć, wyjazdów i działań, które łączyły naukę z zabawą. Organizatorzy postawili na różnorodność – tak, by każdy dzień przynosił nowe doświadczenia i dawał dzieciom przestrzeń do rozwijania zainteresowań.

Uczestnicy rozpoczęli „Ferie z pasją” od wspólnego stworzenia herbu ferii, a także zajęć tanecznych i muzycznych. Nie zabrakło też wyjścia edukacyjnego – dzieci odwiedziły Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Łęcznej, gdzie mogły zobaczyć jednostkę „od środka”. Dodatkową atrakcją okazała się sytuacja, której nie da się zaplanować, uczestnicy byli świadkami prawdziwego alarmu i mogli przekonać się, jak wygląda mobilizacja służb w praktyce.

Drugi dzień przyniósł wyjazd do Warszawy. Celem była Smart Kids Planet – przestrzeń nastawiona na poznawanie świata przez doświadczenie i działanie.

Trzeciego dnia organizatorzy zadbali o „ucztę” w dosłownym znaczeniu. W Pubie 30-stka odbyły się warsztaty robienia pizzy. Dzieci samodzielnie komponowały składniki i przygotowywały swoje autorskie wersje – była przy tym i kreatywność, i sporo śmiechu, a finał w postaci degustacji tylko podkreślił, że własna praca smakuje najlepiej.

Po powrocie do CK uczestnicy spróbowali sił w warsztatach garncarskich, poznali proces pracy z gliną, zobaczyli koło garncarskie, a przede wszystkim



mogli ulepić własne naczynia. Dzień zakończył się rozrywkowo – karaoke oraz teleturniejowa „Familiada” sprawiły, że energii nie zabrakło do ostatniej chwili.

Czwarty dzień upłynął pod znakiem kultury. Wyjazd do Lublina i wizyta w Teatrze im. H. Ch. Andersena przyniosły spotkanie ze spektaklem „Tajemniczy ogród”. Dzieci zaj-

rzały za kulisy teatru lalek, dowiedziały się, jak powstają lalki i jak trudne bywa ich „ożywienie” na scenie. Zwieńczeniem wyjazdu był obiad, a później spacer po Starym Mieście w Lublinie.

Na finał „Ferii z pasją” Centrum Kultury postawiło na pracę rękami i satysfakcję z samodzielnie wykonanego

przedmiotu. Podczas warsztatów z Zielonym Tartakiem sale wypełniły się zapachem drewna i odgłosem narzędzi, a dzieci, jak prawdziwi mali majsterkowicze, tworzyły własne prace koniki z sosny, domki na kłucze, drewniane kwiatki oraz zielone obrazki.

Grzegorz Kuczyński



Milejów pyta mieszkańców o miasto. Ruszają konsultacje

Od 24 lutego do 23 marca mieszkańcy gminy Milejów będą mogli wziąć udział w konsultacjach społecznych dotyczących nadania Milejowowi statusu miasta.

Konsultacje zostaną przeprowadzone w formie ankiet, a do udziału uprawnione są osoby zamieszkujące na terenie gminy, wpisane do Centralnego Rejestru Wyborców.

To kolejny etap dyskusji, która już wyraźnie wybrzmiała na sesji Rady Gminy Milejów. Wójt Tomasz Suryś podkreślał wtedy, że sama uchwała rady nie przesądza o „zrobieniu miasta”, a uruchamia procedurę, w której najważniejszy ma być głos mieszkańców. W trakcie obrad padały pytania o sens zmian, tempo prac i realne skutki – od spraw podatkowych po codzienne uciążliwości życia w miejscowości.

Jak wynika z obwieszczenia wójta gminy Milejów z 16 lutego, ankietę będzie zawierała jedno pytanie: „Czy jest Pan/Pani za nadaniem miejscowości Milejów statusu miasta?”.

Formularz ankiety ma być dostępny m.in. na stronie internetowej gminy, w Urzędzie

Gminy Milejów, u sołtysów i radnych, w jednostkach organizacyjnych gminy oraz w placówkach handlowych na terenie gminy; ankiety mają być też dostarczane bezpośrednio. Wypełnioną ankietę można złożyć do specjalnych skrzynek „Konsultacje” u właściwego sołtysa, w Urzędzie Gminy Milejów (ul. Partyzancka 13A) w godzinach pracy urzędu, w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie (ul. Fabryczna 1) w godzinach pracy ośrodka, listownie na adres urzędu (decyduje data stempla), elektronicznie – skanem na adres konsultacje@milejow.pl

Trzy spotkania w GOK. To odpowiedź na spór z sesji

Jednym z najmocniejszych wątków sesyjnej dyskusji była kwestia informowania i rozmowy „na żywo”. Część mieszkańców domagała się, by nie ograniczać konsultacji wyłącznie do ankiet, a równolegle zorganizować spotkania, podczas których będzie można dopytać o szczegóły o konsekwencje formalne, możliwe korzyści, ale też o ryzyka i obawy. Wójt wyznaczył trzy terminy spotkań informacyjnych w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie – wszystkie w niedzielę o godz. 17 w dniach 1 marca, 8 marca, 15 marca.

To właśnie w tym kierunku szła dyskusja podczas sesji, by procedura nie sprowadziła się do krótkiego „postawienia krzyżyka”, ale pozwoliła wcześniej zrozumieć, czego dokładnie dotyczy status miasta i co realnie może (albo nie może) zmienić w życiu mieszkańców.

Druga próba po konsultacjach z 2022 roku

W materiałach informacyjnych przygotowanych na potrzeby konsultacji gmina przypomina, że w 2022 r. Milejów po raz pierwszy podjął starania o prawa miejskie. Frekwencja w ówczesnych konsultacjach wyniosła 16,21 proc.; oddano łącznie 1160 głosów, z czego 648 było „za”, 394 „przeciw”, 44 „wstrzymujące się”, a 74 głosy uznano za nieważne.

Wskazano również, że od tamtego czasu w gminie zrealizowano wiele przedsięwzięć – m.in. w obszarze infrastruktury i obiektów publicznych – a dodatkowo doszło do formalnej zmiany, którą wójt przywoływał na sesji jako istotną dla ponowienia procedury. 1 stycznia połączono miejscowości Milejów-Osada i Milejów w jedną miejscowość o nazwie Milejów. Podstawą obecnych konsultacji jest uchwała Rady Gminy Milejów nr XXI/100/26 z 29 stycznia.

Co z podatkami, dokumentami i „codziennością”? Gmina publikuje odpowiedzi

W materiałach „Milejów – miasto czy wieś?” znalazł się zestaw odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania. Wśród nich są m.in. wątki, które wracały również na sesji czy status miasta oznacza automatyczne podwyżki podatków i opłat, czy trzeba będzie wymieniać dowód osobisty, co z podatkiem rolnym, dopłatami rolniczymi, liczbą radnych, dodatkami nauczycielskimi oraz kosztami zmian organizacyjnych.

Jednocześnie gmina przedstawia argumenty, które mają przemawiać za nadaniem Milejowowi statusu miasta – m.in. w zakresie rozwoju lokalnego, atrakcyjności osiedleńczej i możliwości sięgania po środki zewnętrzne (w tym programy adresowane do miast).

Jaką temperaturę ma ten spór?

Sesyjna debata pokazała, że temat praw miejskich nie jest „techniczną formalnością”. Wójt i część radnych akcentowali perspektywę rozwojową, status miasta jako narzędzie, które może wzmocnić pozycję Milejowa i pomóc w kolej-

Skutki podatkowe i organizacyjne

Urząd Gminy informuje, że zmiana statusu miejscowości nie powoduje automatycznej zmiany stawek podatków ani opłat. Wysokość podatków lokalnych, w tym podatku od nieruchomości, ustala rada gminy niezależnie od statusu miejscowości. Podatek rolny dotyczy gruntów sklasyfikowanych jako użytki rolne bez względu na położenie w mieście lub na wsi.

Nie zmieniają się zasady ustalania opłat za wodę, gospodarowanie odpadami komunalnymi ani za przedszkole. Uzyskanie statusu miasta nie wpływa na prawo do dopłat rolniczych ani na możliwość przemieszczania sprzętu rolniczego.

Nie będzie konieczności wymiany dowodów osobistych. Dodatek wiejski dla nauczycieli przysługuje również w miastach do 5 tys. mieszkańców. Zasady przyznawania stypendiów i subwencji oświatowej pozostają bez zmian.

Koszty związane ze zmianą statusu mają charakter jednorazowy i obejmą wymianę pieczęci oraz tablic urzędowych.

W trakcie trwania konsultacji zaplanowano trzy spotkania informacyjne w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie: 1 marca, 8 marca oraz 15 marca każdorazowo o godz. 17.

nych krokach inwestycyjnych. Z drugiej strony mieszkańcy dopytywali o sprawy bardzo przyziemne czy status rozwiąże realne problemy (jak uciążliwości zapachowe w sezonie produkcyjnym), czy konsultacje będą rzetelne i szerokie, a także czy gmina potrafi poprowadzić rozmowę tak, by nikt nie miał poczucia, że

decyzje „zapadają wcześniej”. Teraz ciężar dyskusji przenosi się z sali obrad do domów mieszkańców – i do ankiet. Wynik konsultacji pokaże, czy Milejów chce wracać na ścieżkę prowadzącą do wniosku o status miasta, czy też uzna, że to temat na inny moment.

Grzegorz Kuczyński

Dwunapędowe pojazdy PKP Intercity ułatwią komunikację z mniejszymi miejscowościami. Na liście także nasze miasta

Dwunapędowe pojazdy PKP Intercity mają dotrzeć m.in. do miast Lubelszczyzny.

Jak informuje KolejowyPortal.pl, od bieżącego roku PKP Intercity będzie rozwijać program „Kolej lokalnych społeczności”. Dzięki niemu pociągi mają dotrzeć do mniejszych miejscowości. Mają to ułatwić dwunapędowe elektryczno-spalinowe zespoły trakcyjne produkowane przez Newag. Według portalu dzięki hybrydowym pojazdom 70 miejscowości zyska dwukrotny lub większy wzrost liczby po-

łączeń na dobę, co przełoży się na poprawę oferty połączeń dla 3,5 miliona mieszkańców.

Kolejowy Portal powołuje się m.in. na prezesa PKP Intercity Janusza Malinowskiego, według którego nowe pociągi będą obsługiwały małe i średnie miejscowości, które przez wiele lat były odcięte od kolei.

Jedną z linii, którą mają obsługiwać dwunapędowe pojazdy, jest linia Warszawa – Siedlce – Łuków – Radzyń Podlaski – Lubartów – Lublin – Zamość – Hrubieszów.

Marcin Kusyk

Pamięć i sport w Parku Podzamcze

Bieg Tropem Wilczym już 1 marca

Mieszkańcy Łęcznej po raz kolejny oddadzą hołd bohaterom antykomunistycznego podziemia.

Już w niedzielę, 1 marca, w malowniczej scenerii Parku Podzamcze odbędzie się XIV edycja Ogólnopolskiego Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym”. To wyjątkowe wydarzenie łączy w sobie popularyzację aktywności fizycznej z pielęgnowaniem narodowej tożsamości i pamięci o tych, którzy walczyli o wolną Polskę.

Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, ustanowiony w 2011 roku, stał się impulsem do stworzenia największego biegu pamięci w Polsce, który z każdym rokiem przyciąga coraz szersze grono uczestników. Wybór daty 1 marca nie jest przypadkowy, a dystans



Bieg Tropem Wilczym. Zdjęcie archiwalne

biegu głównego – wynoszący dokładnie 1963 metry – ma głęboką wymowę symboliczną. Liczba ta upamiętnia rok śmierci Józefa Franczaka, znanego pod pseudonimem „Laluś” który był ostatnim poległym w boju partyzantem podziemia niepodległościowego. Postać „Lalusia” jest szczególnie bliska mieszkańcom

naszego regionu, gdyż ten niezłomny żołnierz Armii Krajowej zginął podczas oblawy właśnie na Lubelszczyźnie, w pobliskim Majdanie Kozic Górnych.

Łęczyńska trasa biegu będzie prowadzić alejkami Parku Podzamcze, wzdłuż brzegów rzek Świnki i Wieprza, a start i meta zostaną zlokalizowane w okoli-

cach wieży widokowej. Biuro zawodów rozpocznie swoją pracę o godzinie 11, kiedy to rozpocznie się wydawanie numerów startowych. O godzinie 11.50 zaplanowano wspólną rozgrzewkę, która przygotuje uczestników do startu o godzinie 12. Każdy zarejestrowany biegacz otrzyma pakiet startowy, pamiątkowy numer oraz medal.

Organizatorzy zadbali o to, by wydarzenie miało charakter rodzinnego pikniku z bogatym programem patriotycznym. Po zakończeniu biegu, około godziny 12.30, na uczestników czekać będzie gorący posiłek. W programie przewidziano również prezentację Fundacji Pamięci Bohaterów Lubelszczyzny oraz występ wokalny Martyny Pastusiak, która zaprezentuje pieśni patriotyczne.

Grzegorz Kuczyński

Za nami XXVI Ludwiński Festiwal Smaku Tłusty Czwartek



Powróćmy dzięki pięknym zdjęciom jeszcze na moment do Tłustego Czwartku w Ludwinie, oddając jednocześnie głos Małgorzacie Kowalczyk.

- To wyjątkowe wydarzenie po raz kolejny połączyło tradycję, smak i kulturę, tworząc przestrzeń do wspólnego świętowania i kultywowania pięknej, polskiej tradycji Tłustego Czwartku. Tegoroczna, już 26. edycja festiwalu pokazała, jak silna jest nasza lokalna wspólnota i jak ważne są dla nas wspólne spotkania przy stole, rozmowie i muzyce.

Dziękuję za ogrom pracy, jaką pani dyrektor Aneta Wójcik włożyła w organizację wydarzenia, a także za stworzenie zespołu ludowego, w którym mam przyjemność występować. Wyciągnęła nas z domów – z kanap sprzed telewizorów – i zachęciła, byśmy mogli dołożyć swój mały wkład w rozwój kultury w gmi-



nie Ludwin. Mam nadzieję, że zauważyli już Państwo serce i pracę, które w to angażuje. Jako radna gminy Ludwin, członkini Koła Gospodyń Wiejskich w Ludwinie oraz zespołu ludowego, w swoim imieniu i w imieniu kolegów raz jeszcze gratuluję udanej imprezy „Tłusty Czwartek”. Wyrażam podziw dla pani dyrektor – jej debiut w tej roli był bardzo udany – kończy Małgorzata Kowalczyk.

Grzegorz Kuczyński



Po lewej w roli konferansjera oraz debiutująca w roli dyrektora CK w Ludwinie Aneta Wójcik

Ludowe tradycje w Dworze Lachertów

W Centrum Pracy Twórczej w Ciechankach hucznie świętowano zakończenie karnawału. Wydarzenie pod hasłem „Zapusty”, które odbyło się 13 lutego, połączyło tradycyjne obrzędy ze wspólnym biesiadowaniem, przyciągając mieszkańców pragnących kultywować dawne ludowe zwyczaje.

Gospodyniami spotkania były panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Ciechankach Kolonii, które pod przewodnictwem Anny Chmielewskiej zadbały o oprawę kulinarną wydarzenia. Stoły w Centrum Pracy Twórczej ugięły się pod ciężarem obfitych, słodkich i tłustych przysmaków, bez których trudno wyobrazić sobie tradycyjne



Fot. Centrum Pracy Twórczej w Ciechankach

ostatki. Wspólne biesiadowanie w zabytkowych wnętrzach dworu stało się doskonałą okazją do integracji lokalnej społeczności oraz przypomnienia roli, jaką w kulturze wiejskiej odgrywały grupy gospodyń. Aktywność KGW ma bowiem ogromne znaczenie dla zachowania tożsamości regionalnej, łącząc pasję do gotowania z animacją

życia kulturalnego wsi. Zgodnie z wieloletnią tradycją, do dworu zawitali przebierańcy z kozą, co w dawnych wierzeniach ludowych zwiastowało rychłe nadejście wiosny, pomyślność oraz urodzaj na polach. Oprawę artystyczną uzupełniły humorystyczne przyspiewki w wykonaniu członkiń KGW oraz specjalny występ przygotowany

przez Danutę Drzewosch-Jaszuk i Monikę Ciężkowską z filii bibliotecznej w Ciechankach.

O dynamiczną atmosferę i oprawę muzyczną zadbała Kapela Cyja, której skoczne rytmy porwały uczestników do wspólnego tańca, tworząc radosny, karnawałowy klimat.

Grzegorz Kuczyński



Fot. Centrum Pracy Twórczej w Ciechankach

Aktywne ferie w gminie Cyców

Kreatywny tydzień z kulturą i literaturą

Za nami intensywny czas zimowego wypoczynku, który dzieci z gminy Cyców spędziły na twórczych warsztatach, zajęciach ruchowych i kulinarnych przygodach. Wspólna inicjatywa lokalnych placówek kultury stała się doskonałą alternatywą dla czasu spędzanego przed ekranem komputera, oferując najmłodszym przestrzeń do rozwoju pasji i integracji z rówieśnikami. Pierwsze dni ferii upłynęły pod znakiem odkrywania talentów w Gminnym Ośrodku Kultury w Cycowie. Uczestnicy z dużym zaangażowaniem tworzyli witrażowe motyle oraz rzeźby z masy solnej, które w kolejnych dniach zyskały barwne wykończenie. Niezwykle ciekawym elementem zajęć było połączenie literatury z nowoczesnymi formami wyrazu - dzieci nagrywały wiersze, a następnie pracowały nad ich udźwiękowieniem, eksperymentując z efektami i odgłosami. Kreatywność młodych mieszkańców Cycowa objawiła się także przy tworzeniu pomysłowych kocich masek oraz ilustrowaniu czytanych wspólnie historii.

W dalszej części tygodnia działania przeniosły się do Gminnej Biblioteki Publicznej w Cycowie. Tam na uczestników czekały nie



Fot. Gmina Cyców

tylko literackie podróże między półkami, ale również warsztaty kulinarne. Dzieci samodzielnie przygotowywały i dekorowały gofry. Mali artyści projektowali unikalne, drewniane pisanki oraz stworzyli pamiątkowy plakat z odbiciami dłoni. Ważnym akcentem była wizyta pań z Koła Gospodyń Wiejskich w Cycowie, które podzieliły się swoim talentem, ucząc dzieci wykonywania wiosennych bocianów oraz tradycyjnych ozdób świątecznych.

Na zakończenie tego pełnego wrażeń czasu, wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy, będące wyrazem uznania za ich aktywność i twórczy zapał.

Grzegorz Kuczyński



Fot. Gmina Cyców



Fot. Gmina Cyców



Fot. Gmina Cyców

Bezpłatne opaski bezpieczeństwa dla seniorów z Ludwina

Gmina Ludwin przystąpiła do realizacji kolejnej edycji programu „Korpus Wsparcia Seniorów”, oferując mieszkańcom powyżej 60. roku życia nowoczesną usługę telepieki. Seniorzy mogą bezpłatnie otrzymać opaski bezpieczeństwa, które w sytuacjach kryzysowych pozwalają na natychmiastowe wezwanie pomocy i zapewniają stały kontakt z centrum monitoringu.

Program skierowany jest do osób, które ukończyły 60 lat i borykają się z trudnościami w samodzielnym funkcjonowaniu ze względu na stan zdrowia. System telepieki jest szczególnie istotny dla seniorów prowadzących samodzielne gospodarstwo domowe lub mieszkających z bliskimi, którzy ze względu na pracę czy inne obowiązki nie są w stanie zapewnić im całodobowego wsparcia. Opaska, noszona na nadgarstku, jest wyposażona w przycisk SOS, który po naciśnięciu łączy użytkownika z operatorem medycznym, mogącym wezwać pomoc lub powiadomić rodzinę.

Program skierowany jest do osób, które ukończyły 60 lat i borykają się z trudnościami w samodzielnym funkcjonowaniu ze względu na stan zdrowia. System telepieki jest szczególnie istotny dla seniorów prowadzących samodzielne gospodarstwo domowe lub mieszkających z bliskimi, którzy ze względu na pracę czy inne obowiązki nie są w stanie zapewnić im całodobowego wsparcia. Opaska, noszona na nadgarstku, jest wyposażona w przycisk SOS, który po naciśnięciu łączy użytkownika z operatorem medycznym, mogącym wezwać pomoc lub powiadomić rodzinę.

Kryteria udziału i priorytety

Aby skorzystać z programu, kandydat musi być mieszkańcem

gminy Ludwin, mieć ukończony 60. rok życia, a także mieć ograniczenia w samodzielnym funkcjonowaniu. W przypadku, gdy liczba chętnych przekroczy dostępną pulę urządzeń, Ośrodek Pomocy Społecznej w Ludwinie zastosuje kryteria pierwszeństwa. W uprzywilejowanej sytuacji znajdują się osoby mieszkające samotnie oraz te posiadające orzeczenie o niepełnosprawności.

Proces rekrutacji jest uproszczony, aby ułatwić seniorom dostęp do usługi. Zgłoszenia przyjmowane są w dni robocze w godzinach 7 – 15.30 telefonicznie: pod numerem 81 75 70 337 (wew. 22) lub osobiście w siedzibie Ośrodka Pomocy Społecznej w Ludwinie (Ludwin-Kolonia 24, pokój nr 2).

Grzegorz Kuczyński

Dzień Kobiet w gminie Cyców

Gmina Cyców przygotowała dla wszystkich pań bogaty program artystyczny, który łączy prezentację lokalnych talentów z ogólnopolską rozrywką kabaretową.

Główną atrakcją popołudnia będzie występ popularnej grupy Kabaret Moherowe Berety, znanej z błyskotliwego humoru i dystansu do codzienności. Zanim jednak na scenie pojawią się gwiazdy wieczoru, publiczność będzie mogła podziwiać umiejętności najmłodszych mieszkańców – dzieci szkolących się w Gminnym Ośrodku Kultury w Cycowie.

Organizatorzy zadbałi również o odpowiednią oprawę pozasceeniczną. Dla wszystkich uczestników przewidziano poczęstunek oraz symboliczne upominki, które mają być wyrazem wdzięczności i szacunku dla roli kobiet w życiu lokalnej społeczności.

Szczegóły wydarzenia - 6 marca (piątek) Godzina: 15 Gminne Centrum Sportu i Rekreacji (Wólka Cycowska 14A). Wolny dla wszystkich zainteresowanych.

Grzegorz Kuczyński

Przestrzeń dla artystycznej ekspresji

Malarstwo i pasja w GOK w Cycowie

W Gminnym Ośrodku Kultury w Cycowie każdy czwartek staje się świętem koloru i wyobraźni. Regularne spotkania Grupy Twórczej to przestrzeń do wyrażania emocji, budowania relacji i odkrywania indywidualnego potencjału artystycznego mieszkańców gminy.

Grzegorz Kuczyński



Fot. Gminny Ośrodek Kultury w Cycowie

To, co wyróżnia działalność Grupy Twórczej działającej przy Gminnym Ośrodku Kultury, to całkowita wolność artystyczna



Fot. Gminny Ośrodek Kultury w Cycowie

Uczestnicy nie tworzą według narzuconych schematów, a każda praca jest osobistą historią zapisaną pędzlem na płótnie, odzwierciedlającą unikalną wrażliwość i wyobraźnię autora

Lodowiskowe LOVE w Puchaczowie



Wielu gości zdecydowało się uwiecznić te chwile przy specjalnie przygotowanej fotościanie, która przez cały wieczór cieszyła się zainteresowaniem

Walentynkowy wieczór w gminie Puchaczów upłynął pod znakiem aktywnego wypoczynku i radosnej integracji. Na gminnym lodowisku zorganizowano wydarzenie „Lodowiskowe LOVE”, które przyciągnęło rzesze par, rodzin i grup przyjaciół pragnących spędzić ten romantyczny czas w ruchu na świeżym powietrzu.

Gminne lodowisko na jeden wieczór stało się centrum zimowej zabawy pełnej ciepła i pozytywnych emocji. W spotkaniu uczestniczyła wójt gminy Puchaczów Urszula Hucz wraz z radnymi oraz sołtysami. Uczestnikom towarzyszyła tematyczna muzyka, a dodatkową radość, szczególnie najmłodszym, sprawiały żywe maskotki oraz słodkie upominki.



Wspólne świętowanie na lodzie stało się doskonałą okazją do zacieśnienia sąsiedzkich więzi w nieformalnej, radosnej atmosferze, wykraczającej poza tradycyjne ramy święta zakochanych

ki. Mimo zimowej aury, o ciepłą atmosferę zadbała strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Puchaczowie oraz członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Puchaczowie, którzy zorganizowali ognisko. Było ono miejscem regeneracji po lodowych ewolucjach i przestrzeni do wspólnych rozmów przy ogniu.

Grzegorz Kuczyński



Gminne lodowisko na jeden wieczór stało się centrum zimowej zabawy pełnej ciepła i pozytywnych emocji

Wielkie święto zimowych kąpieli w regionie
Czwarty Wojewódzki Złot Morsów i Bieg tropem Morsa już 28 lutego



Czwarty Wojewódzki Złot Morsów i Bieg tropem Morsa już 28 lutego

Miłośnicy ekstremalnych wrażeń i hartowania organizmu przygotowują się do jednego z najważniejszych zimowych wydarzeń tego sezonu. W ostatnią sobotę lutego, 28 lutego nad Jeziorem Piaseczno odbędzie się Czwarty Wojewódzki Złot Morsów, któremu towarzyszyć będzie sportowe wyzwanie - Bieg tropem Morsa. To wyjątkowe połączenie sportowej rywalizacji z radosną integracją w lodowatej wodzie.

Nadchodzący zlot to kulminacyjny element w kalendarzu każdego morsa z powiatu łęczyńskiego. Głównym punktem programu, na który czekają setki uczestników, będzie uroczyste, wspólne wejście do zimnych wód Jeziora Piaseczno.

Wydarzenie to z roku na rok przyciąga coraz większą rzeszę osób, które chcą sprawdzić swoją siłę charakteru i poczuć niesamowity zastrzyk endorfin, jaki daje kontakt z niską temperaturą.

Równolegle z aktywnościami w wodzie, na lądzie odbędzie się

Bieg tropem Morsa. Bieg w zimowej aurze wymaga od zawodników nie tylko dobrej kondycji, ale i odpowiedniego przygotowania sprzętowego.

Podczas imprezy prowadzona będzie zbiórka funduszy na leczenie Zuzanny Kowalskiej. Dziewczynka zmagająca się z porażeniem oponowo-rdzeniowym, czyli ciężką wadą kręgosłupa, która wiąże się z koniecznością stałej i kosztownej rehabilitacji. Każdy uczestnik i kibic obecny 28 lutego nad Jeziorem Piaseczno będzie mógł wesprzeć Zuzię w jej codziennej walce o sprawność. To właśnie połączenie pasji do sportu z chęcią niesienia pomocy innym tworzy niepowtarzalną atmosferę wojewódzkich zlotów.

Organizatorzy przypominają, że wciąż można włączyć się w pomoc. Poszukiwane są przedmioty, vouchery oraz usługi, które zostaną zlicytowane w trakcie trwania imprezy. Jeśli dysponujecie czymś ciekawym, co może zasilić konto zbiórki, zachęcamy do pilnego kontaktu. Szczegółowe godziny startu biegu oraz wspólnej kąpieli są dostępne na oficjalnych plakatach wydarzenia.

Widzimy się 28 lutego – przygotujcie czapki, rękawiczki i mnóstwo pozytywnej energii!

Grzegorz Kuczyński

Kultura i tradycja w gminie Spiczyn

Walentynkowe spotkanie z historią w Zawieprzycach

W niedzielne popołudnie, 15 lutego Stajnia Kultury w Zawieprzycach stała się miejscem wyjątkowego wydarzenia z cyklu „Zakochani w Zawieprzycach”. Mieszkańcy i sympatycy regionu spotkali się, aby w niemal waleńtkowej atmosferze odkrywać lokalne dziedzictwo, podziwiać nową wystawę i integrować się przy dźwiękach muzyki na żywo.

Wydarzenie zostało przygotowane dzięki ścisłej współpracy Gminnego Centrum Kultury w Ziółkowie oraz Stowarzyszenia Chorańców Zamku w Zawieprzycach. Centralnym punktem programu była nowa wystawa, która posłużyła jako punkt wyjścia do fascynujących opowieści o dziejach Zawieprzyc oraz okolicznych miejscowości.

Pielęgnowanie lokalnej historii i tradycji jest fundamentem tożsamości każdej wspólnoty. Dzięki takim inicjatywom wiedza o przeszłości regionu nie zostaje

zamknięta w archiwach, lecz staje się żywym elementem codzienności mieszkańców. Stajnia Kultury, pełniąc funkcję nowoczesnego ośrodka animacji i spotkań, pozwala na budowanie silnych więzi społecznych oraz poczucia dumy z miejsca zamieszkania.

Cykl „Zakochani w Zawieprzycach” będzie kontynuowany, a organizatorzy już teraz zapraszają na kolejne odsłony tych ciekawych lekcji lokalnego patriotyzmu i kultury.

Grzegorz Kuczyński



Uczestnicy mieli okazję nie tylko wysłuchać prelekcji o lokalnym dziedzictwie, ale również podzielić się własnymi wspomnieniami i odkrywać historyczne ciekawostki, co uczyniło spotkanie autentycznym dialogiem międzypokoleniowym



Klimat niedzielnego spotkania dopełniły dźwięki akordeonu



Wybory w lubelskiej KO: Żuk, Krawczyk, Komorski i Wcisło zarejestrowani. Wojewoda nikogo nie poprze

LUBLIN: Niebawem odbędą się wybory na przewodniczących na szczeblu powiatu i regionu w Koalicji Obywatelskiej. Swoje kandydatury zarejestrowali prezydent Krzysztof Żuk, wojewoda Krzysztof Komorski, poseł Michał Krawczyk i europosłanka Marta Wcisło. Jednocześnie Komorski zapowiedział, że nikogo nie poprze w wyborach.

Starcie tytanów o powiat

W przyszłym miesiącu odbędą się wybory na przewodniczących w Koalicji Obywatelskiej - na szczeblu powiatu i regionu. Niedawno start ogłosili Krzysztof Żuk - prezydent Lublina i Krzysztof Komorski - wojewoda lubelski, którzy są kandydatami na stanowisko szefa powiatu lubelskiego.



Marta Wcisło

belskiego. Natomiast o funkcję przewodniczącego regionu ubiegają się Marta Wcisło - lubelska europosłanka i Michał Krawczyk - poseł z Lublina.

Teraz szefem struktur regionalnych jest Stanisław Żmijan, który nie kandyduje w wyborach. Przewodniczącą powiatowych struktur partii w Lublinie jest Marta Wcisło.

We wtorek (17 lutego) prezydent, wojewoda i poseł poinformowali, że zarejestrowali już swoje kandydatury.



Michał Krawczyk

- Zarejestrowałem swoją kandydaturę na Przewodniczącego Powiatu Lubelskiego KO. Kandyduję, bo wierzę, że właśnie teraz najbardziej potrzebujemy stabilności i jasnego kierunku działania. Za mną piętnaście lat pracy na rzecz Lublina i jego Mieszkańców. Przez ten czas udowodniłem, że stawiam na współpracę, dialog i szukanie wspólnych

rozwiązań - przekazał Krzysztof Żuk, który jest prezydentem Lublina nieprzerwanie od 15 lat.

Prezydent udzielił w wyborach poparcia Michałowi Krawczykowi i Marcie Wcisło.

- Dzisiaj zostałem oficjalnie zarejestrowany jako kandydat na szefa Powiatu Lublin KO. Chciałbym kontynuować budowę silnych struktur KO w Lublinie i pracować na rzecz stolicy naszego regionu odrzucając wszel-



Krzysztof Komorski



Krzysztof Żuk

kie spory i podziały. Dziękuję za wszystkie wyrazy poparcia i deklaruję pełną współpracę ze wszystkimi władzami wyłoniłymi w trakcie bieżących wyborów - poinformował natomiast Krzysztof Komorski.

Wojewoda jednocześnie zapowiedział, że nie poprze żadnej z kandydatur na szefa Regionu Lubelskiego KO. Dodał, że zostawi „to rozstrzygnięcie naszym wewnętrznym procesom demo-

kratycznym i opinii członków KO na Lubelszczyźnie”.

- Zarejestrowałem swoją kandydaturę na Przewodniczącego Regionu Lubelskiego Koalicja Obywatelska. Swoje działania jako przewodniczący będę opierał na trzech głównych filarach: STAŁA OBECNOŚĆ, REALNA SKUTECZNOŚĆ, KULTURA DIALOGU - podał z kolei Michał Krawczyk, dziękując za wyrazy poparcia z każdej części województwa i z każdego powiatu.

- Dzisiaj oficjalnie zarejestrowałem swoją kandydaturę na przewodniczącą regionu lubelskiego Koalicji Obywatelskiej! - poinformowała 19 lutego Wcisło. - Kandyduję, bo chcę silnej, zjednoczonej i skutecznej KO w naszym regionie. Kandyduję, bo wierzę, że możemy wygrać z PiS ciężką pracą i odwagą.

Wybory odbędą się 8 marca.

Joanna Niećko

R E K L A M A

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA NA CMENTARZU KOMUNALNYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE
- hades-biala.pl
- KAMIENIARSTWO
- scalpro.pl
- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN
- lignart.pl
- KWIACIARNIA
- poppyflowers.pl



HADES
Maksymilian i Wspólnicy

83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.

Aleje Jana Pawła II 25, Biała Podlaska
Wisznicka 1, Łomazy
Lecha Kaczyńskiego 1A, Międzyrzec Podlaski

Podaruj swoje
1.5%
Adasiowi IWANEJKO
Nr KRS
0000396361
Cel szczegółowy
0228270 Adam

Najstarszy w Polsce chłopiec zbierający
16mln na terapię przeciwko DMD!!
siemomaga.pl/adasi-iwanejko

08-504 Ułęż, Korzeniów 80
Surowce wtórne
KORNEX
z myślą o środowisku

SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
OBSŁUGA FIRM

ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU

odbiór makulatury
odbiór folii

81 866 76 92 665 622 822 669 105 580

OKNEX GMG
PRODUCENT

OKNA I DRZWI PCV
ŁUKÓW UL. ŁAPIGUZ 100
25/798 96 96

Joanna Mucha opuszcza Polskę 2050

Joanna Mucha - lubelska posłanka zrezygnowała z członkostwa w partii Polska 2050. Jeszcze jesienią ogłaszała swój start na przewodniczącą ugrupowania.

- Podjęłam decyzję o rezygnacji z członkostwa w partii Polska 2050 Szymona Hołowni i klubie parlamentarnym. Pozostanę posłanką niezależną. Dziękuję moim koleżankom i kolegom z partii za pięć wspólnej pracy. Bardzo żałuję, że tak się ona kończy - czytamy we wpisie zamieszczonym na X (dawniej Twitter).

Wcześniej - we wrześniu 2025 roku - z Polski 2050 odszedł Jacek Bury - lubelski były senator.

Parlamentarzystka jeszcze w październiku ogłaszała swój start w wyborach w partii Polska 2050 na stanowisko przewodniczącej.

Ostatecznie przewodniczącą partii została Katarzyna Pelczyńska-Nałęcz - minister funduszy i polityki regionalnej.

Joanna Mucha jest posłanką od 2007 roku wybieraną z okręgu nr 6, obejmującego m.in. Lublin. W przeszłości była ministrem sportu i turystyki, sekretarzem stanu w Ministerstwie Edukacji, a także wiceprzewodniczącą Polskiej Platformy Obywatelskiej.

Joanna Niećko

Górnik stracił nogę w wypadku w Bogdance.

Wypadek, do którego doszło w kopalni LW „Bogdanka”, wstrząsnął górniczą społecznością i odbił się szerokim echem w regionie. 22 listopada 2025 r. podczas pracy przy obsłudze przenośnika ścianowego poszkodowany został górnik - trafił do szpitala, a w konsekwencji obrażeń doszło do amputacji lewej nogi. O zdarzeniu szeroko informowały media, a niemal natychmiast ruszyły apele o oddawanie krwi i akcje krwiodawstwa.

Kilka miesięcy po wypadku temat wraca w nowym kontekście. Poszkodowany, Marcin Ciostek, w opublikowanej w necie rozmowie z Jarosławem Niemcem - przewodniczącym Związku Zawodowego „Przeróbka” w Bogdance (nagranie video) - mówi nie tylko o przebiegu zdarzenia, ale też o tym, jak, w jego ocenie, wyglądało wsparcie po wypadku i działania zakładu pracy.

Kopalnia odpowiada w oficjalnym stanowisku, odpierając część zarzutów i przedstawiając własną wersję, w tym kwestie protokołu powypadkowego, opieki psychologicznej oraz pomocy finansowej i świadczeń.

Noc 22 listopada - co wiadomo o zdarzeniu

Do zdarzenia doszło w rejonie jednej ze ścian wydobywczych. Poszkodowany pracował przy obsłudze przenośnika ścianowego. Na miejscu udzielono mu pomocy, a następnie przewieziono do szpitala. Obrażenia były na tyle ciężkie, iż konieczna była amputacja nogi.

„Zgrzebło złapało mi nogę” – relacja Marcina Ciostka

W rozmowie Marcina Ciostka ze związkowcem Jarosławem Niemcem poszkodowany mówi, że tego dnia był przydzielony do brygady ścianowej, a jego zadaniem była obsługa przenośnika.

- Moim zadaniem była obsługa przenośnika ścianowego zgrzeblowego, dużo było tam nieprawidłowości, przenośnik był wciągnięty do ściany, co rusz robiły się zatory. Taka jazda, bym powiedział, na chłama - relacjonuje.

W dalszej części opowiada, że po pewnym czasie zauważył, iż „coś jest w przesyple”. Podszedł bliżej, aby ocenić sytuację i wszedł na obudowę kablową. Jak mówi, uznał, że zator „samoczynnie się nie usunie”

- Podjąłem decyzję, że zejść z przenośnika, zatrzymam go ręcznie i usunę ten zator. Podczas schodzenia z przenośnika lewa noga pośliznęła mi się na zalegającym urobku, wpadając

w przesyp i tam zgrzebło przenośnika złapało mi nogę i przerzuciło mnie na drugą stronę przenośnika - mówi. Poszkodowany podkreśla też, że w krytycznym momencie uratował go chwyt obudowy.

- Złapałem się obudowy łukowej dwiema rękami, co uratowało moje życie, bo jakbym się nie złapał, mogłoby mnie wciągnąć całego.

„Była presja na jazdę”

Jednym z kluczowych wątków rozmowy jest kwestia organizacji pracy i tego, czy istniała presja, by nie zatrzymywać urządzeń. Jarosław Niemiec pyta wprost, dlaczego przenośnik nie został zablokowany wcześniej.

- Była presja na jazdę. Z początku dniówki było powiedziane, żeby nie blokować i jechać na tzw. wydrę - odpowiada Marcin Ciostek.

Dopytywany o usuwanie zatorów „w czasie jazdy” poszkodowany przyznaje, że formalnie jest to niedopuszczalne.

- W czasie jazdy nie wolno - odpowiada Ciostek.

- No ale wiemy, jak czasami się to dzieje - dodaje Jarosław Niemiec.

Bogdanka w swoim oświadczeniu nie zgadza się z interpretacją o „jeździe na wynik” kosztem bezpieczeństwa”. W oświadczeniu spółki czytamy: Wbrew pojawiającym się tezom, w listopadzie 2025 r. spółka nie prowadziła „jazdy na wynik” kosztem bezpieczeństwa - był to jeden z najlepszych miesięcy wydobywczych w roku 2025, a realizacja planu nie wymagała nadzwyczajnych działań.

W dniu zdarzenia, pomimo samego wypadku, na koniec zmiany poziom zapełnienia zbiorników retencyjnych pod ziemią wynosił ok. 80 proc. ich maksymalnych pojemności, co oznacza, że nie istniała jakakolwiek presja powiązana z zatrzymaniem wydobywania w rejonie ściany z powodu braku urobku. Ponadto twierdzenia o rzekomych poleceniach usuwania zatorów „w czasie jazdy” nie znalazły potwierdzenia w zeznaniach świadków i zo-



Po lewej poszkodowany Marcin Ciostek, po prawej Jarosław Niemiec z ZZ Przeróbka w Bogdance. Zrzut z klatki filmu opublikowanego na profilu związkowca

Poszkodowany górnik

Złapałem się obudowy łukowej dwiema rękami, co uratowało moje życie, bo jakbym się nie złapał, mogłoby mnie wciągnąć całego

stały jednoznacznie odrzucone przez zespół powypadkowy.

„Zostaliśmy porzuceni” – najcięższy zarzut o to, co było po wypadku

W rozmowie związkowej wyraźnie wybrzmiewa nie tylko opis wypadku, ale też poczucie rozgoryczenia poszkodowanego tym, jak, według niego, wyglądało wsparcie po zdarzeniu. Jarosław Niemiec pyta, czy ktoś ze strony kopalni zgłosił się z pomocą i czy zapewniono opiekę.

- Zostaliśmy porzuceni i zostawieni samym sobie. Nikt nawet nie przyszedł, nawet nie objął nas opieką psychologa - mówi Marcin Ciostek.

Gdy związkowiec dopytuje, czy jest pod opieką psychologiczną, poszkodowany odpowiada, że tak, ale nie dzięki inicjatywie pracodawcy.

- Tak, leczymy się. Ja, żona, syn także przeszedł traumę, a kopalnia nawet nie wyszła z inicjatywą, żeby podać nam rękę. Zapytać, czy potrzebujemy jakiegokolwiek pomocy, to strasznie, że w takiej trudnej sytuacji trzeba jeździć i załatwiać różne sprawy, a my zostaliśmy bez żadnej opieki. Nawet nikt nie zadzwonił, jak się czujemy, jak ta noga wygląda.

W rozmowie padają też słowa o konsekwencjach dla rodziny i dziecka.

- Dziecko cały czas budzi się do tej pory, woła „tata...”.

Spółka przedstawia odmienny obraz sytuacji. W oświadczeniu wskazuje, że poszkodowa-

nemu zapewniono możliwości skorzystania z pomocy psychologicznej, a dane kontaktowe do psychologa miały zostać przekazane rodzinie. Spółka dodaje również, że pozostali pracownicy uczestniczący w zdarzeniu odbyli spotkania z psychologiem jeszcze w dniu wypadku.

Dwa miesiące bez wypłaty – konflikt o świadczenia i protokół powypadkowy

Jarosław Niemiec mówi o dwóch miesiącach bez wypłaty, a Marcin Ciostek potwierdza, że rodzina znalazła się w kryzysie. - Dwa miesiące bez wypłaty, a ja w szpitalu. Nie mogłem nic pomóc, bo leżałem, miałem robione przeszczepy, miałem dużo martwicy.

Jarosław Niemiec wskazuje na kwestię protokołu powypadkowego i terminów. - Dostałem go dopiero po dwóch miesiącach, gdy przepis mówi, że po miesiącu... - 14 dni jest na sporządzenie protokołu - odpowiada poszkodowany, a w wyjątkowych sytuacjach miesiąc.

W rozmowie pojawia się też wątek kontaktów z dyrektorem ds. personalnych i prośby o wystąpienie do ZUS, co, zdaniem Marcina Ciostka, mogłoby ułatwić sytuację.

- Dzwoniłem do dyrektora od spraw personalnych, prosiłem go, żeby napisał takie pismo. (...) Dyrektor powiedział, że zakład pracy nie ma podstaw prawnych do wystosowania takiego pisma. Ten sam dyrektor mojej żonie powiedział „przecież Pani

mąż jest na urlopie”, a ja leżałem w szpitalu. Tak powinna wyglądać odpowiedź od zakładu pracy? - pyta retorycznie pan Marcin.

Sama Bogdanka wskazuje, że kwestia świadczeń wynika z decyzji ZUS i przepisów dotyczących przerwy w zwolnieniach lekarskich. Jednocześnie podaje, że zwróciła się do ZUS z wnioskiem o indywidualne rozpatrzenie sytuacji poszkodowanego. Według spółki protokół powypadkowy oraz ustalenia w sprawie nie zostały zakwestionowane przez właściwe instytucje kontrolne.

Rola związków zawodowych wsparcie, zbiórki i „nagłośnienie sprawy”

W całej historii silnie zaznacza się rola Związku Zawodowego „Przeróbka” oraz jego przewodniczącego Jarosława Niemca. Związkowiec nie tylko prowadzi rozmowę z poszkodowanym, ale też formułuje krytyczne uwagi wobec zarządu kopalni i zapowiada działania formalne. Marcin Ciostek mówi, że bez wsparcia rodziny, znajomych i środowiska pracy sytuacja byłaby dramatyczna.

- Pomogła nam rodzina, znajomi, związki zawodowe, które wystąpiły o zbiórkę (...), za co Wam dziękujemy, bez Was byśmy nie mogli przetrwać w tym dla nas trudnym czasie.

Jarosław Niemiec komentuje to ostro, wskazując, że pomoc, w jego ocenie, miała przede wszystkim charakter społeczny - Związki zawodowe robią Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy na kopalni, bo instytucjonalnie nikt się sprawą nie zajął.

Związkowiec zapowiada też, że związki staną po stronie poszkodowanego. - Związki

Kopalnia

Wbrew pojawiającym się tezom, w listopadzie 2025 r. spółka nie prowadziła „jazdy na wynik” kosztem bezpieczeństwa - był to jeden z najlepszych miesięcy wydobywczych w roku 2025, a realizacja planu nie wymagała nadzwyczajnych działań

zawodowe na pewno będą Cię wspierać, a jeśli trzeba będzie, przystąpimy do sprawy po Twojej stronie.

Kopalnia o formach pomocy i wsparcia finansowego

W oświadczeniu spółka szczegółowo wymienia formy pomocy, które, według niej, zostały uruchomione. Wskazuje m.in. na świadczenia wypłacone z ubezpieczenia grupowego finansowanego przez pracodawcę, zapomogę z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, możliwość dobrowolnej zbiórki wśród pracowników oraz wsparcie z fundacji związanej z górniczym środowiskiem. Spółka podkreśla, że część decyzji finansowych zależy od instytucji zewnętrznych (ZUS, ubezpieczyciel), a jej działania miały na celu zarówno pomoc doraźną, jak i uporządkowanie procedur.

Plotki i emocje „nie założyć sprawy ludziom, którzy uratowali mi życie”

W rozmowie pojawia się także wątek plotek krążących w środowisku. Jarosław Niemiec wspomina o pogłoskach, że poszkodowany chce „robić problemy” kolegom. Marcin Ciostek stanowczo temu zaprzecza.

- Jak bym mógł założyć sprawę ludziom, którzy tak naprawdę uratowali mi życie, którzy byli na miejscu i opatrywali mi nogę. Ja wszystko pamiętam i pamiętam, kto i jak mi pomagał. Jak mogłbym tym osobom założyć sprawę, to byłoby nie-ludzkie.

To fragment, który pokazuje, że wokół wypadku narosły nie tylko kwestie formalne, lecz także napięcia społeczne i emocje w załodze.

Dramat pod ziemią i spór o to, co było potem

Co dalej: pełnomocnik, możliwe postępowania i życie „po wypadku”

Marcin Ciostek mówi w rozmowie, że ma pełnomocnika prawnego i że zamierza dochodzić swoich praw. - Mam pełnomocnika (...) na pewno będziemy wyciągać dalsze wątki tego wypadku - zapowiada. Było dobrze, jak byłem potrzebny i chodziłem do pracy, a jak teraz się wydarzył wypadek w zakładzie pracy, za co ponosi odpowiedzialność pracodawca, bo było dużo zaniedbań, to o mnie zapomnieli. Będziemy to jeszcze wyjaśniać - dodaje pan Marcin.

W rozmowie pada również informacja, że poszkodowany i jego pełnomocnik chcieli spotkania z prezesem, aby poznać stanowisko pracodawcy, jednak, według relacji górnika, do spotkania nie doszło w oczekiwanej formule na spotkanie przy pełnomocniku, bo sprawa jest w toku.

**„W górnictwie
solidarność to podstawa”**

Jarosław Niemiec w końcówce rozmowy mówi o dużej reorganizacji życia, jaka czeka poszkodowanego i deklaruje wsparcie strony związkowej. - Będziemy tę sprawę dalej nagłaśniać - mówi związkowiec.

Sam poszkodowany przyznaje, że obecnie nie ma protezy, ma też inne obrażenia.

- Całe życie się zmieniło. Jestem kaleką i mam jeszcze bark zerwany. Na razie chcę się zająć powrotem do zdrowia.

Marcin Ciostek podziękował na koniec Jarosławowi Niemcowi i wsparcie i wspólną walkę, a ten odpowiedział „W górnictwie solidarność to podstawa”

Apel o debatę opartą na faktach

Bogdanka w swoim oświadczeniu napisała także, że wbrew sugestiom, że górnik po wypadku staje się w Bogdance „kosztem do optymalizacji”, praktyka spółki w przypadkach najcięższych wypadków związanych z utratą kończyny, utratą oka czy wypadków śmiertelnych, jest jednoznaczna: o ile jest to możliwe, po zakończeniu leczenia poszkodowanym proponowane jest dalsze zatrudnienie na dostosowanych stanowiskach pracy, a w razie śmierci pracownika, w przypadku zapotrzebowania kadrowego, praca oferowana jest preferencyjnie członkom najbliższej rodziny.

- To stały sposób postępowania w spółce w przypadku takich zdarzeń. Na dowód powyższych twierdzeń w ostatnich 10 latach, zatrudnienie w Spółce

W rozmowie poszkodowanego ze związkowcem wyraźnie wybrzmiewa nie tylko opis wypadku, ale też poczucie rozgoryczenia poszkodowanego tym, jak, według niego, wyglądało wsparcie po zdarzeniu

znalazło 27 osób najbliższych osobom poszkodowanym, jak i samych poszkodowanych. Ponadto Spółka w tym okresie przeznaczyła na tzw. renty wyrównawcze 2,4 mln zł - czytamy w dokumencie.

Sprawa trafiła do parlamentu

12 lutego w sejmie poseł Paulina Matysiak z mównicy sejmowej powiedziała:

- Dramatyczne historie, o których informują mnie pracownicy kopalni Bogdanka w Lubelskiem, pokazują brutalną prawdę, że górnik dobry jest tylko wtedy, gdy jest zdrowy. Dopóki pracuje ponad siły, na zmiany, w święta i niedziele, to jest potrzebny. Gdy traci zdrowie, staje się kosztem do optymalizacji. Co się dzieje w Bogdance? Otóż pracownicy po wypadkach i długich zwolnieniach lekarskich dostają wypowiedzenia. Jeden z nich, pan Marcin, wrócił do pracy zbyt wcześnie ze strachu przed zwolnieniem. Uległ wypadkowi, stracił nogę i dziś przez lukę systemu został bez świadczeń i bez odszkodowania. Odpowiedzialność państwa, ZUS-u i pracodawcy w jego sprawie nagle się rozmyła. Ten górnik walczy o powrót do normalnego funkcjonowania. Potrzebne jest długie leczenie, rehabilitacja, proteza, a także pomoc psychologiczna po traumie, jaką przeżył. Pomagają mu koledzy i związki zawodowe – charytatywnie. Ale to nie powinno tak wyglądać. Apeluję o pilną reakcję zarządu i instytucji państwa. Pracownik, który stracił zdrowie w pracy, nie może drżeć ze strachu przed zwolnieniem i zostać samemu w potrzebie – skończyła posłanka.

**Spółka LW Bogdanka
odpowiada ostrym tonem**

- Rozumiemy emocje związane z każdym ciężkim wypadkiem przy pracy i nie kwestionujemy prawa związków zawodowych czy przedstawicieli życia publicznego do zabierania głosu. Jednakże formułowanie publicznych oskarżeń o „pozostawienie pracownika samemu sobie”, bez odniesienia do tych faktów i bez znajomości treści protokołu wypadkowego oraz decyzji organów nadzoru, uważamy za wprowadzanie opinii

publicznej w błąd i cyniczne, a możliwe, że i bezduszne wykorzystywanie osobistej tragedii pracownika do budowania przekazu politycznego - pisze LW Bogdanka. - Naszym celem pozostaje maksymalne bezpieczeństwo pracy, wyciąganie wniosków z każdego wypadku oraz realne wsparcie osób, które doznały uszczerbku na zdrowiu bądź wykorzystywania ich sytuacji w sporach natury politycznej czy związkowej.

Głos Marcina Ciostka

- Kopalnia niewłaściwie traktuje pracowników. Zależało mi, aby dzięki nagraniu prawda ujrzała światło dzienne – podkreśla w rozmowie ze „Współnotą” Marcin Ciostek. Mężczyzna, który został poszkodowany w wypadku, zapowiada, że wkrótce przedstawi nowe informacje w tej sprawie.

Słowo z kopalni

- Spółka podtrzymuje wszelkie kwestie zawarte w swoim oświadczeniu przesłanym do redakcji - mówi nam z kolei Marcin Kujawiak Kierownik Działu Komunikacji i Promocji Lubelskiego Węgla „Bogdanka”.

- Stanowczo sprzeciwiamy się nieprawdziwym twierdzeniom, jakoby Spółka pozostawiała poszkodowanych Pracowników samym sobie. - Przeczą temu fakty i dane liczbowe, zarząd LW Bogdanka SA nigdy nie pozostawia samym sobie pracowników po wypadkach oraz w trudnej sytuacji. To stały sposób postępowania w Spółce w przypadku takich zdarzeń - kontynuuje.

Dodaje również, że kopalnia-na spółka nigdy nie ograniczała prawa związków zawodowych do krytyki czy dialogu.

- Wezwania do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych skierowane do przewodniczącego ZZ Przeróbka dotyczą konkretnych, nieprawdziwych twierdzeń naruszających dobre imię Spółki, a nie uprawnionej krytyki. Różnica między krytyką a zniesławieniem polega na tym, że krytyka opiera się na faktach, podczas gdy zniesławienie – na nieprawdziwych zarzutach – wyjaśnia przedstawiciel LW Bogdanka.

Dwie wersje, jedna tragedia

W tej sprawie - obok bezspornego faktu ciężkiego wy-

padku i amputacji - wyraźnie widać spór o to, co było dalej: jak wyglądały procedury, jaka była realna pomoc, kto i kiedy reagował oraz w jakim stopniu sytuacja finansowa poszkodowanego wynikała z przepisów i decyzji instytucji, a w jakim z działań lub zaniechań pracodawcy.

Z jednej strony mamy relację górnika, w której padają słowa o „porzuceniu”, „braku inicjatywy” i „dwóch miesiącach bez wypłaty”. Z drugiej strony - oficjalne stanowisko spółki, która zapewnia o udzielonym wsparciu, wskazuje na konkretne działania i podkreśla, że część kwestii zależy od instytucji zewnętrznych oraz od formalnych przepisów.

W tle pozostaje jeszcze jeden obraz - ten z pierwszych dni po wypadku: mobilizacja, apele o krew i solidarność górniczej społeczności. Niezależnie od rozstrzygnięć dokumentów i dalszych kroków prawnych, dla poszkodowanego i jego rodziny wypadek z 22 listopada stał się punktem zwrotnym.

Życie - jak sam mówi - „zmieniło się całe”, a droga do sprawności i stabilizacji dopiero się zaczyna.

Grzegorz Kuczyński

R E K L A M A

Poczuj finansową odwilż

pożyczka

- bez prowizji
- bez ubezpieczenia
- kwota:
do 100 000 zł
- możliwość
konsolidacji
zobowiązań
- RRSO 8,30%

Zapraszamy do naszych placówek:

- **BIAŁA PODL.** ul. Kolejowa 5/3, tel. 83 343 72 71 ■ **ŁUKÓW** ul. Wyszyńskiego 13 tel. 25 798 81 38
■ **KOCK** ul. Wojska Polskiego 31, tel. 81 859 21 78 ■ **OPOLE LUB.** ul. Lubelska 13, tel. 81 827 34 35
■ **LUBARTÓW** ul. Lubelska 39 a, tel. 81 855 48 90 ■ **PONIATOWA** ul. 1 Maja 4, tel. 81 820 27 41
■ **ŁĘCZNA** al. Jana Pawła II 101 a, tel. 81 467 91 61 ■ **www.kasaul.pl/placowki**

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 8,30 %, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 8 800 zł, całkowita kwota do zapłaty 10 407,45 zł, oprocentowanie stałe 8,00 %, całkowity koszt kredytu 1 607,45 zł (w tym: prowizja 0,00 zł, odsetki 1 607,45 zł, koszt ubezpieczenia 0,00 zł, koszt prowadzenia rachunku 0,00 zł), 50 miesięcznych rat równych w wysokości 204,07 zł, oraz ostatnia rata w wysokości 203,95 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 19.02.2026 na reprezentatywnym przykładzie.

Rozrusznik sam zaalarmuje lekarza na odległość

Pacjenci z rozrusznikiem serca mogą korzystać z nowej usługi z zakresu telemedycyny na NFZ. Dzięki niej lekarz może monitorować stan zdrowia pacjenta na odległość. W województwie lubelskim są dwa szpitale, które prowadzą taki nadzór.

Nadzór telemetryczny jest przeznaczony dla pacjentów z niewydolnością serca, którym wszczepiono urządzenia do elektrotępienia serca. Pacjent otrzymuje też domowy aparat monitorujący (transmitter). To nieduże przenośne urządzenie, które rejestruje i analizuje parametry pracy serca.

Transmitter wykrywa m.in.: powikłania elektrotępienia, nasilenie się lub pojawienie nowych arytmii, migotanie przedsionków, zaostrzenie niewydolności serca.

W sytuacji pogorszenia stanu zdrowia pacjenta system generuje alarm. Potem sam powiadamia lekarza.

- Lekarz, w zależności od sytuacji, może wezwać pacjenta na kontrolę albo nawet wysłać do niego karetkę. Dzięki temu można zareagować wcześniej niż dopiero podczas rutynowej wizyty lekarskiej. To umożliwia podjęcie środków zaradczych, zanim dojdzie do poważniejszych komplikacji zdrowotnych u pacjenta - wyjaśnia Magdalena Musiatowicz z Zespołu Komunikacji Społecznej i Promocji lubelskiego NFZ.

Na terenie naszego województwa nadzór telemetryczny jest realizowany przez: Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 4 w Lublinie, Pracownia telekardiologii, tel. 81 72 44 247 lub 81 72 44 592; Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Jana Pawła II w Zamościu, Poradnia kardiologiczna, tel. 84 539 90 97. Od kiedy w 2025 r. NFZ zawarł umowy z tymi szpitalami, nadzorem telemetrycznym objęto już pierwszych 15 pacjentów.

Joanna Niečko

Pacjentka postanowiła dochodzić swoich praw przed wymiarem sprawiedliwości

Lekarz i pielęgniarki przed sądem. Zaszyli chustę medyczną w brzuchu pacjentki

Jakież musiało być zdziwienie medyków, którzy w badaniu jamy brzusznej pacjentki uskarżającej się na silne bóle, zlokalizowali kilkucentymetrowe ciało obce. Okazało się, że to chusta medyczna, której nie usunęto podczas wcześniejszej operacji kobiety. Za narażenie pokrzywdzonej na niebezpieczeństwo przed sądem stanął lekarz i pielęgniarki.

Chusta zaszyta w brzuchu pacjentki

Sprawa dotyczy wydarzeń z czerwca 2019. Wtedy to w Oddziale Ginekologicznym 1. Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką SPZOZ w Lublinie (przy Al. Racławickich) operację usunięcia macicy przeszła, jak się później okazało, pokrzywdzona kobieta.

Początkowo wszystko wskazywało na to, że operacja się udała i nie ma żadnych powikłań. Po tygodniu pacjentka została wypisana do domu w stanie określonym jako „dobry”.

Dopiero po jakimś czasie u kobiety pojawiły się niepokojące objawy: ucisk w brzuchu, parcie na pęcherz, nietrzymanie moczu. W końcu, w lipcu 2021 roku, z powodu złego samopoczucia, gorączki, bólów brzucha, bólów kostno-stawowych i bólu głowy, pacjentka trafiła na SOR Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Lublinie (przy Al. Kraśnickich).

Badania wskazywały na poważny stan zapalny. To tam medycy odkryli, że w jamie brzusznej kobiety znajduje się sporych rozmiarów ciało obce, a dokładnie otorbioną masę średnicy 9 cm i metalicznym ciałem obcym wewnątrz.

W szpitalu przy Al. Kraśnic-



W sali rozpraw stawili się wraz z adwokatami lekarz i jedna z pielęgniarek. Ostatnia z oskarżonych o narażenie pokrzywdzonej na niebezpieczeństwo pielęgniarka nie stawiała się, a jej pełnomocnik wskazała, że to ze względu na stan zdrowia kobiety

Lekarz, oskarżony Po zasięgnięciu opinii biegłych stało się dla mnie jasne, że ponoszę odpowiedzialność, jako główny operator

kich nie było jednak możliwości niezwłocznego przeprowadzenia operacji, polegającej na usunięciu ciała obcego z jamy brzusznej pacjentki. Dlatego przewieziono ją do I Wojskowego Szpitala Klinicznego. Kobieta trafiła pod skalpel tego samego lekarza, który kierował operacją usunięcia jej macicy w czerwcu 2019 roku.

Ciałem obcym w jamie brzusznej pokrzywdzonej, jak się wówczas okazało, była pozostawiona tam w czasie wspomnianej operacji chusta medyczna. Po kilku dniach kobieta została wypisana do domu. Tym razem bez tak niecodziennych powikłań.

Zawiadomienie do prokuratury. Co orzekli biegli?

Pacjentka postanowiła dochodzić swoich praw przed wymiarem sprawiedliwości. W październiku 2021 roku do Prokuratury Okręgowej w Lublinie wpłynęło zawiadomienie adwokata pokrzywdzonej o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez personel medyczny.

W toku śledztwa wywołano opinię biegłych z zakresu medycyny. Sprawę analizowali specjaliści ze Szczecina. Ich wniosek jest następujący: doszło do błędów medycznych, który mógł

doprowadzić do niedrożności jelit, ropni wewnątrztrzewnych, a nawet sepsy.

Oskarżenia: lekarz i trzy pielęgniarki

Ostatecznie prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko lekarzowi i trzem pielęgniarkom. Lekarzowi i dwóm pielęgniarkom zarzucono nieumyślne narażenie pacjentki na niebezpieczeństwo, przy czym na oskarżonych ciążył obowiązek opieki nad osobą narażoną na niebezpieczeństwo.

Za taki czyn grozi od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności. Poza tym dwóm pielęgniarkom zarzucono podrobienie dokumentów - podpisów w protokołach operacyjnych.

Początkowo do popełnienia zarzucanego czynu przyznała się tylko jedna z pielęgniarek, której zarzucono podrobienie dokumentów. Kobieta dobrowolnie poddała się karze, czyli grzywnie w wysokości 1500 zł i zwrotowi części kosztów procesu w wysokości 500 zł.

Chcieli wydania wyroku skazującego bez rozprawy

Prokuratura wskazywała, że lekarz kierujący operacją, specjalista ginekolog-położnik, niewystarczająco dokładnie sprawdził jamę brzuszną pacjentki przed

zaszyciem powłok. Lekarz podczas przesłuchań w czasie śledztwa dokładnie opisał przebieg operacji, nie przyznał się jednak do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wskazywał, że to w gestii pielęgniarki instrumentującej był nadzór nad ilością zużywanego w czasie operacji materiału.

„Nigdy nie zamknąłem jamy brzusznej bez potwierdzenia (dotyczącego ilości materiału - przyp. red.) od pielęgniarek. Jeżeli się nie zgadza, to szukamy materiału do skutku” - odczytano później w sądzie treść jego wyjaśnień.

Lekarz podkreślał, że wielokrotnie współpracował z tym zespołem medyków podczas operacji i miał do niego pełne zaufanie. Ostatecznie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wniósł o wydanie wyroku skazującego bez rozprawy i ukaranie go grzywną w wysokości 15 tys. zł i zwrotu 5 tys. zł kosztów postępowania.

Kolejne dwie oskarżone - pielęgniarki, w tym jedna z nich, która pełniła podczas tej operacji funkcję instrumentującej - początkowo nie przyznawały się do popełnienia zarzucanych im czynów. Ostatecznie zmieniły zdanie i także złożyły wnioski o wydanie wyroku skazującego bez rozprawy i orzeczenie grzywny kolejno 3,5 tys. zł i 2 tys. zł oraz po 5 tys. zł zwrotu kosztów procesu.

Medycy stanęli przed lubelskim sądem

Pokrzywdzona się na to nie zgodziła, oczekując nawiązek od medyków. Dlatego cała trójka stanęła przed sądem. Odpowiadając z wolnej stopy, nie stosowano wobec nich żadnych środków zapobiegawczych. Proces został

Biegli z zakresu medycyny Doszło do błędu medycznego, który mógł doprowadzić nawet do sepsy

przeprowadzony w czwartek, 19 lutego, przed Sądem Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie.

W sali rozpraw stawili się wraz z adwokatami lekarz i jedna z pielęgniarek. Ostatnia z oskarżonych o narażenie pokrzywdzonej na niebezpieczeństwo pielęgniarka nie stawiała się, a jej pełnomocnik wskazała, że to ze względu na stan zdrowia kobiety. W sądzie była też sama pokrzywdzona ze swoim pełnomocnikiem oraz prokurator.

Lekarz oraz obecna w sali rozpraw pielęgniarka przyznali się do winy.

- Po zasięgnięciu opinii biegłych stało się dla mnie jasne, że ponoszę odpowiedzialność, jako główny operator. Dlatego dziś przyznałem się do tego czynu - przyznał lekarz na pytanie sędzi, dlaczego początkowo nie przyznawał się do czynu, a później zmienił zdanie. W podobnym tonie swoje stanowisko przedstawiła pielęgniarka.

Oboje oskarżeni zawnieśli o dobrowolne poddanie się karze. Tym razem już z nawiązką dla pokrzywdzonej - od lekarza w wysokości 15 tys. zł, od pielęgniarki w kwocie 2,5 tys. zł.

Wyrok dla lekarza i pielęgniarki

Prokurator i pokrzywdzona wyrazili zgodę na takie rozwiązanie. Wobec tego sędzia Danuta Zarek-Ligęza także zaakceptowała takie zakończenie sprawy, uzasadniając to tym, że cel postępowania został osiągnięty.

Wyrok, co będzie już tylko formalnością, zostanie ogłoszony 5 marca. Sprawa pielęgniarki, która nie stawiała się w czwartek w sądzie, zostanie wyłączona do odrębnego postępowania.

Pokrzywdzona dochodzi roszczeń od medyków także w sądzie cywilnym, proces jest na początkowym etapie.

Dominik Smagała
REG

R E K L A M A

UBOJNIA ZWIERZĄT RZEŹNYCH SP. ZO. O.
B.M. DOBROWOLSKIE

✕ skup bydła ✕ dorosłe
✕ byki ✕ skup koni
✕ jałówki

Kom. 511 660 072, 502 690 528
tel/fax +48 25 797 41 38
e-mail: ubojniadobrowolska@o2.pl

Stare Kobiałki 106 21-450 Stoczek Łukowski

Sprawa szybko zyskała ogólnopolski rozgłos, a organista błyskawicznie pożegnał się z parafią

Głośna sprawa organisty z Łukowa umorzona. Ale to jeszcze nie koniec

Prokurator nie dopatrzył się „znamion czynu zabronionego” w tym, czego wobec nastoletniego chłopca, jak relacjonował choćby ojciec dziecka, miał dopuszczać się organista jednej z łukowskich parafii. Jaką decyzję w tej bulwersującej sprawie podejmie sąd?

Zawiadomienie do prokuratury złożyła Kuria Siedlecka

O powadze sprawy niech świadczy fakt, że zawiadomienie do prokuratury złożyli sami duchowni - Kuria Siedlecka. Zrobili to po otrzymaniu sygnału o tym, że organista jednego z łukowskich kościołów miał dopuszczać się nagannych zachowań wobec nastolatka z tej parafii.

Sprawą w ramach Kurii zajęło się Biuro Delegata Biskupa do Spraw Ochrony Dzieci i Młodzieży w Diecezji Siedleckiej. Jak potwierdzili później sami duchowni, przedstawiciel tego Biura spotkał się z chłopcem i jego rodzicami, a uznając, że mogło dojść do zachowań noszących znamiona czynu zabronionego, zawiadomił organy ścigania.

Kuria zastrzegła, że organista we wspomnianej łukowskiej parafii prowadził chór parafialny zrzeszający osoby dorosłe. Niemniej, gdy sprawa wyszła na jaw, organista niezwłocznie odszedł z pracy z parafii.

„Wysłał półnagie zdjęcia”

Kulisy tej bulwersującej sprawy, jakie opisał ojciec nastolatka, były poruszające.

- Okazało się, że w ramach trwającej od wielu miesięcy ko-

respondencji organista wysłał synowi m.in. swoje półnagie zdjęcia. Do tego były różne wiadomości, filmy z zabarwieniem homoseksualnym, pornograficznym - wyliczał w rozmowie ze „Współnotą” ojciec dziecka, który powiadomił nas o tym temacie.

- Poza tym z treści wiadomości wynikało, że organista dawał synowi alkohol. Ustaliliśmy, że śledził syna, podjeżdżał pod jego szkołę, pod nasz dom. Nalegał, by syn jechał z nim na wycieczki. Ten mężczyzna starał się zdobyć zaufanie syna poprzez pasję syna do muzyki: zwałił go pod pretekstem nauki grania na organach. Teraz przed synem kilka lat terapii - dodawał mężczyzna.

Krajowy rozgłos

Sprawa szybko zyskała ogólnopolski rozgłos. Telewizyjny

reportaż o sprawie organisty wyemitowano w programie „Reporterzy” na TVP.

Ujawniono w nim, że sprawa dotyczy w tym momencie więcej niż jednego dziecka. Pokazano także fragmenty korespondencji tekstowych z komunikatora internetowego, które - według ustaleń dziennikarzy programu „Reporterzy” - przeprowadzał z nastolatkami wspomniany mężczyzna. „Na samą myśl mi krew zaczyna rozpychać to i owo” - to treść jednej z wiadomości skierowanych do nastolatków.

W materiale pokazano zdjęcia, które - według ustaleń dziennikarzy programu „Reporterzy” - organista miał wysłać nastolatkom. Widać na nich m.in. mężczyznę w samych majtkach czy zdjęcia mężczyzny ubranego w same slipy ukazujące go od pasa w dół.

Ponadto reporterzy programu podali, iż ustalili, że po odejściu z jednej z łukowskich parafii, organista znalazł pracę w zawodzie „w sąsiedniej parafii”. Kuria Siedlecka później tę informację dementowała.

Prokurator umorzył. Co zrobi sąd?

Dochodzenie w tej sprawie prowadziła Prokuratura Rejonowa w Łukowie. Było ono prowadzone w kierunku paragrafu trzeciego artykułu 200 Kodeksu karnego.

Chodzi o prezentowanie małoletniemu poniżej lat 15 treści pornograficznych lub udostępnianie mu przedmiotów mających taki charakter albo rozpowszechnianie treści pornograficznych w sposób umożliwiający takiemu małoletniemu zapoznanie się z nimi.

Za taki czyn grozi kara trzech lat pozbawienia wolności.

Ostatecznie, pod koniec listopada ub.r., dochodzenie zostało umorzone.

- Ze względu na brak znamion czynu zabronionego - wyjaśnia Jolanta Niewęgłowska, prokurator rejonowy w Łukowie. - Nie jest to prawomocna decyzja. W tej sprawie wpłynęło zażalenie, które zostało przesłane wraz z aktami do Sądu Rejonowego w Łukowie celem rozpoznania - dodaje prokurator.

Dokumenty zostały przesłane do sądu 9 grudnia ub.r. Sąd, który może utrzymać w mocy decyzję prokuratora, ale też ją uchylić czy zlecić do wykonania dodatkowe czynności, jeszcze nie rozstrzygnął sprawy.

Dominik Smagała

Niewykluczone, że zarzut wobec 25-lątka zostanie zmieniony

Zarzuty i areszt dla obywatela Mołdawii. Czy Anton B. próbował wykoleić pociąg z olejem napędowym w Puławach?

Zaciągnął hamulce awaryjne w wagonach-cysternach z łatwopalną substancją. Miał przy sobie sprzęt elektroniczny, dzień wcześniej wjechał do Polski z Białorusi. 25-letni Anton B. usłyszał w środę zarzuty, sąd zdecydował też o jego tymczasowym aresztowaniu.

Dywersja na stacji kolejowej w Puławach?

Do zatrzymania 25-lątka doszło w poniedziałek (16.02.) przed godz. 16 na stacji kolejowej w Puławach. Mężczyzna został zatrzymany po tym, jak uruchomił hamulec ręczny w wagonach towarowych pociągu relacji Szczecin-Dorohusk. Wagony przewoziły łatwopalną substancję. Zaciągnięcie w nich hamulców mogło spowodować nawet wykolejenie składu. Pociąg jechał na Ukrainę.

Obywatel Mołdawii, Anton B., został w środę, 18 lutego, doprowadzony do Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Prokurator postawił 25-latkowi zarzut sprowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa zdarzenia w postaci możliwości eksplozji materiałów łatwopalnych, które zagrażało życiu lub zdrowiu wie-



Anton B., 25-letni obywatel Mołdawii, częściowo przyznał się do winy, podając różne okoliczności, które będą podlegały dalszej weryfikacji przez prokuraturę

lu osób oraz mieniu w wielkich rozmiarach.

- W ten sposób, że dokonał zakręcenia hamulców awaryjnych w trzech wagonach w zestawie kolejowym, składającym się z lokomotywy oraz 37 wagonów typu cysterna z zawartością oleju napędowego - wskazuje prokurator Marek Zych, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Popęlnienie zarzuconych obywatelowi Mołdawii czynów

zagrożone jest karą do dziesięciu lat pozbawienia wolności.

Częściowo się przyznał

- Prokurator w dość krótkim czasie zgromadził dość szeroki materiał dowodowy, który pozwolił w wysokim stopniu na uprawdopodobnienie tego, że podejrzany dopuścił się zarzucanego mu czynu - dodaje Marek Zych.

25-latek częściowo przyznał się do winy, podając różne okoliczności, które będą podlegały dalszej weryfikacji przez prokuraturę. Śledczy nie ujawniają treści jego wyjaśnień.

- Zabezpieczyliśmy urządzenia elektroniczne (które podejrzany miał przy sobie - przyp. red.), które pozostają w badaniu ze względu na skomplikowany charakter tych czynności - zaznacza prokurator.



Marek Zych

Prokuratura Okręgowa w Lublinie

Zawsze badamy wątki związane z tym, czy ktoś ewentualnie mógł podejrzanego inspirować. Na pewno będzie to przedmiotem analizy w tej sprawie

Anton B. aresztowany

Śledczy skierowali do sądu wniosek o tymczasowe aresztowanie Antona B. Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie w środę, 18 lutego, przychylił się do tego wniosku i zdecydował o aresztowaniu obywatela Mołdawii na trzy miesiące.

Wątek szpiegowski

Niewykluczone, że zarzut wobec 25-lątka zostanie zmieniony. W chwili zatrzymania 25-latek znajdował się pomiędzy wagonami. Funkcjonariusze na miejscu ujawnili przy zatrzymanym torbę z zawartością m.in. telefonów komórkowych, sprzętu elektronicznego, kart SIM, powerbanku oraz dokumentów w języku rosyjskim. Dzień przed zdarzeniem Anton B. wjechał do Polski z Białorusi przez przejście graniczne w Telespolu. Czy działał na zlecenie służb obcego państwa?

- Zawsze badamy wątki związane z tym, czy ktoś ewentualnie mógł podejrzanego inspirować. Na pewno będzie to przedmiotem analizy w tej sprawie. Udzielanie informacji, w jakich okolicznościach został zatrzymany, co powiedział i jaki mamy dokładny materiał dowodowy, jest wykluczone. Nie będziemy się chwalić, co wiemy - zastrzega rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Znowu te same tory

To kolejne już zdarzenie na linii kolejowej Warszawa-Lublin. W listopadzie ub.r. doszło tam do akcji dywersyjnych, m.in. wysadzenia fragmentu torów kolejowych.

Policjanci, którzy podjęli interwencję, pełnili służbę w ramach operacji „TOR” (rozpoczętej po listopadowych wydarzeniach), wspólnie z żołnierzem WOT oraz funkcjonariuszem Straży Ochrony Kolei.

Dominik Smagała

Szajka „fałszywych funkcjonariuszy” rozbita. Ukraińcy oszukali ponad 20 osób na blisko milion złotych

Lublin: Policja rozbiła zorganizowaną grupę przestępczą dokonującą oszustw na terenie całego kraju.

Sprawcy wykorzystywali metody „na policjanta”, „na pracownika banku” oraz „na prokuratora”. Poszkodowanych jest ponad 20 osób na łączną kwotę blisko miliona złotych. Wszystkie osoby zatrzymane to obywatele Ukrainy.

Podawali się za pracowników banku, policjantów i prokuratora

Policjanci z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Wojewódzkiej Policji

w Lublinie zatrzymali pięciu obywateli Ukrainy. To osoby w wieku od 21 do 45 lat. Wśród nich są dwie kobiety w wieku 21 i 45 lat.

- Oszuści dzwonili na wybrane numery, podając się za pracowników banku, funkcjonariuszy policji bądź prokuratora pod pozorem zabezpieczenia środków pieniężnych zagrożonych przejęciem z ich rachunków bankowych. Nakłaniali pokrzywdzonych do wykonania przelewu albo zainstalowania aplikacji do zdalnego pulpitu pod pozorem zainstalowania oprogramowania antywirusowego - informuje podinsp. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.



Sprawa ma charakter rozwojowy dlatego liczba osób poszkodowanych i kwota poniesionych strat będzie się zwiększać

Straty na blisko milion złotych

Grupa działała na terenie całego kraju od kwietnia 2024 r. do stycznia 2025 r. Oszukanych zostało ponad 20 osób. Straty, jakie ponieśli pokrzywdzeni, szacowane są na blisko milion zł.

Wszyscy zatrzymani zostali doprowadzeni do Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Usłyszeli zarzuty oszustwa i „prania brudnych pieniędzy” działając w zorganizowanej grupie przestępczej. Sąd ich aresztował na trzy miesiące. Grozi im kara do

10 lat pozbawienia wolności.

To kolejne zatrzymanie w tej sprawie. Rok wcześniej policjanci zatrzymali sześć osób w tym szefa grupy przestępczej. Sprawa ma charakter rozwojowy.

Joanna Niecko

Lublin: Wjechał samochodem na środek zalewu. Stanął i robił zdjęcia!

41-letni mieszkaniec Lublina postawił służby w stan gotowości, kiedy to wjechał samochodem na środek Zalewu Zemborzyckiego.

Służby otrzymały zgłoszenie od świadków, że na środku Zalewu Zemborzyckiego stoi samochód marki Opel. Kierujący tym pojazdem wjechał na lód zjazdem przeznaczonym do wodowania łodzi i poruszał się po zamrożonym zbiorniku. Co więcej, wysiadł nawet z samochodu i robił sobie zdjęcia.

Na miejscu zdarzenia pojawiła się nie tylko policja, ale również straż pożarna i zespół ratownictwa medycznego. 41-latek domyślił się jednak, że służby przybyły właśnie w jego sprawie i zjechał w kierunku ul. Grzybowskiej. Tam został zatrzymany. Lublinianin był trzeźwy, ale po kontroli auta policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny.

Teraz jego sprawa trafi do sądu. Z medialnych ustaleń wynika, że zaledwie rok temu ten sam mężczyzna jeździł po zalewie motocyklem crossowym i przewoził dzieci. Drugi raz wykazał się więc wielką nieodpowiedzialnością.

Kacper Ciuksza

Radzyń: Włamał się do domu, zjadł kielbasę, założył skarpetki i poszedł spać. „Myślałem, że gram w grę”

27-latek wyważył drzwi i włamał się do domu w jednej z miejscowości w gminie Radzyń Podlaski. Potem zjadł kielbasę, założył skarpetki właściciela i położył się spać.

W czwartek funkcjonariusze otrzymali zgłoszenie od mieszkańca gminy Radzyń Podlaski o włamaniu do jego



Mężczyzna myślał, że gra w grę

domu. Mężczyzna poinformował też, że w jednym z pokoi w łóżku śpi nieznamy mężczyzna. Na miejsce zgłoszenia udała się policja.

Okazało się, że 27-letni mieszkaniec Kąkolewnicy wyważył drzwi wejściowe i wtargnął do domu. Po wejściu zjadł kielbasę z lodówki, napił się wody, założył skarpetki właściciela i położył się spać. Co więcej, mężczyzna sam się do tego przyznał i z rozbra-

jającą szczerością przyznał funkcjonariuszom:

- Myślałem, że gram w grę.

Straty w domu oszacowano na 5000 złotych, a winowajca prosto z łóżka został przetransportowany do aresztu. 27-latek usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy. Za zniszczenie mienia grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Kacper Ciuksza

Miliony na drogi w woj. lubelskim. Więcej dostali tylko jedni

Województwo lubelskie w 2026 roku jest drugim najbardziej dofinansowanym województwem w kraju w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Więcej otrzyma tylko województwo mazowieckie.

Województwo lubelskie w 2026 roku z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg otrzyma aż 271 milionów złotych. Te pieniądze mają być przeznaczone na budowę, przebudowę i remonty 218 kilometrów dróg w naszym regionie.

- Inwestujemy w bezpie-

czeństwo mieszkańców i równomierny rozwój mniejszych miejscowości - pisze Małgorzata Gromadzka, wiceminister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pochodząca z Tarnobrzega w województwie lubelskim. Pieniądze zostaną przeznaczone na 152 zadania: 27 dróg powiatowych (134 mln zł) i 125 dróg gminnych (137 mln zł). W przeszłości nasze województwo nigdy nie otrzymało tak dużych pieniędzy na rozwój infrastruktury drogowej.

- Świadczy to o tym, że rząd podchodzi do planów inwestycyjnych w sposób zrównoważony, dostrzega nasze województwo jako to, które potrzebuje nadrobić zaległości.

Rozwój inwestycyjny naszego regionu, z punktu widzenia bezpieczeństwa i rozwoju gospodarczego kraju, jest bardzo

istotny - mówił podczas konferencji prasowej wojewoda Krzysztof Komorski. Co ciekawe, 271 milionów złotych plasuje województwo lubelskie na drugim miejscu w kraju pod względem środków otrzymanych na budowę, remonty i przebudowę dróg.

Więcej otrzymało tylko województwo mazowieckie, które to za 319 milionów złotych ma zająć się pracami na 162 kilometrach dróg. W przypadku tego województwa zrealizowanych zostanie 127 zadań.

Kacper Ciuksza

Samochody z Chin nie wjechały do Polski

Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej z Oddziału Celnego w Małaszewiczach zablokowali wprowadzenie do obrotu w Polsce 15 samochodów pochodzących z Chin.

Kontrola wykazała, że do zgłoszeń celnych nie dołączono ważnych dokumentów potwierdzających, że pojazdy spełniają rygorystyczne europejskie normy bezpieczeństwa i ochrony środowiska. Dodatkowo importerzy zaniżyli wartość pojazdów, próbując uniknąć opłacenia należności celno-podatkowych. W dwóch samochodach funkcjonariusze znaleźli również części zamienne, które nie zostały zgłoszone do kontroli celnej.

Transportowy Dozór Techniczny w Warszawie potwierdził w wydanej opinii, że brakowało wymaganych świadectw homologacji oraz świa-



Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej z Oddziału Celnego w Małaszewiczach zablokowali wprowadzenie do obrotu w Polsce 15 samochodów pochodzących z Chin (fot. www.lubelskie.kas.gov.pl)

dektw zgodności. Stanowi to naruszenie przepisów unijnego rozporządzenia dotyczącego homologacji i nadzoru rynku pojazdów silnikowych.

Organy celno-skarbowe coraz częściej zatrzymują takie pojazdy, uznając je za niezgodne z wymogami UE i potencjalnie niebezpieczne dla użytkowników. Chińskie samochody bez certyfikatów

bezpieczeństwa mogą nie spełniać norm zderzeniowych, a elektryczne modele posiadać baterie niezgodne z normami UE, co zwiększa ryzyko pożaru. Dlatego świadectwa homologacji i zgodności są dokumentami niezbędnymi do odprawy celnej pojazdów.

mp
REG



Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego

Awantura o statuetkę.

W tle zarzuty o szkalowanie Polaków

Bomba wybuchła w ub. tygodniu. Lubelscy politycy Konfederacji zaatakowali w internecie i podczas konferencji prasowej Pracownię Studiów nad Holocaustem Żydów Polskich i Europejskich KUL. Raptem kilka tygodni po tym, jak podczas uroczystej gali została wyróżniona honorowym tytułem „Ambasador Województwa Lubelskiego” w kategorii Instytucja.

Pracownia kierowana przez dr hab. Sabinę Bober jest znana w regionie z upamiętniania społeczności żydowskich poddanych eksterminacji w czasie II wojny światowej przez nazistów. W swoich działaniach podkreśla rolę Polaków w ratowaniu żydow-



Sabina Bober i marszałek Jarosław Stawiarski podczas gali

skich sąsiadów z rąk Niemców. Wspiera ją w tym Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego kierowany przez marszałka Jarosława Stawiarskiego. I właśnie Urząd Marszałkowski uhonorował w styczniu pracownię tytułem „Ambasador Województwa Lubelskiego”. Nie minął miesiąc, a na

tym tle wybuchła karczemna awantura. Potężne działa przeciw pracowni wytoczył Klub Konfederacji Lublin. Co ma jej do zarzucenia? Oto cytaty: „W przestrzeni komunikacyjnej, jaką jest profil „pracowni”, znajdujemy poważne zarzuty wobec udziału Polaków w Holocaustie, znajdujemy

mechanizmy szantażu wobec samorządowców, znajdujemy zwykły ordynarny hejt, szkalowanie, zarzucanie Polakom, że tylko `czekają, żeby zacząć mordować`. „Pracownia na swoim profilu zarzuca Instytutowi Pamięci Narodowej wybiórczość historyczną, KUL prowadzi „antysemicką nagonkę”, natomiast TVP3 Lublin wybiera materiały do emisji po kluczu antysemickim”. „Mamy przykłady zwykłego chamstwa, prostactwa, błędy ortograficzne (SIC!), afirmację książek o „polskich burmistrzach uczestniczących w Holocaustie” albo paszkwil na Żołnierzy Wyklętych, w którym autor pisze, że „wyklęci mordowali żydowskie dzieci i jest to prawda historyczna”. Tę wylizankę kończy wniosek o odebranie tytułu „Ambasadora Województwa Lubelskiego”, którego przyznanie „jednoosobowej instytucji” (czyli pracowni – red.), konfederaci określają jako „pomyłkę”.

Anna Nycz z zespołu prasowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w odpowiedzi na nasze pytanie dotyczące tej sprawy napisała, że odpowie tak szybko, jak to będzie możliwe. Z kolei dr hab. Sabina Bober w rozmowie z nami poinformowała, że wstrzymuje się z oficjalnym komentarzem do czasu wspólnej z marszałkiem Stawiarskim konferencji prasowej. Miała ona zostać przeprowadzona już po skierowaniu tego wydania do druku. Rafał Mekler z Konfederacji zapytany przez nas, czego oczekuje po zapowiadanej konferencji prasowej, spodziewa się, że „udostępnianie wpisów” i „stawianie pytań” zostanie zredukowane do antysemityzmu. - Będzie próba sprowadzenia nas do roli żydożerców po to tylko, żeby wbić nas w defensywę i zmusić do tłumaczenia, że nie jesteśmy wielbłądami.

Krzysztof Janiślawski

» DODATEK TELEWIZYJNY

PIĄTEK 27 Lutego

TVP 1

7.00 Msza święta na Jasnej Górze
7.30 Agape blisko Ciebie
8.00 Serwis Info
8.13 Wiosna 2026 w TVP
8.40 Okrasa łamie przepisy
9.20 Ranczo (96)
10.15 Komisarz Alex (282): Dom miliardera
11.05 Ojciec Mateusz (77)
12.00 Serwis Info
12.10 Agrobiznes, Agropogoda
12.40 Rok w ogrodzie extra
12.55 Dzik – nietypowy sąsiad
14.00 Wichrowe wzgórze (368)

15.00 Serwis Info – magazyn
15.15 Reportery – magazyn
15.30 Gra słów. Krzyżówka
16.05 Dziedzictwo (844) – serial obyczaj. Turcja 2020
Choć Truciźnie udaje się przekonać Nanę i Yamana o swojej niewinności i mężczyźni podpisują umowę o współpracy, Yaman przez przypadek zauważa, że charakter pisma Acara i Trucizny są identyczne.

17.00 Teleexpress
17.30 Jaka to melodia?
18.10 Klan (4663)
18.45 Akacja 38 (815)
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.30 Komisarz Alex (278)
21.30 Sekielski wieczorową porą – magazyn
22.30 Dzień świra – komediodramat Polska 2002
Reż. Marek Kotowski, wyk. Marek Kondrat, Janina Traczykówna, Andrzej Grabowski

0.15 Wakacyjna terapia
*** – komedia Francja 2018
Reż. Eloïse Lang, wyk. Miou-Miou, Camille Cottin

TVP 2

5.25 M jak miłość (1703)
6.15 Anna Dymna – spotkajmy się
6.50 Barwy szczęścia (3325)
7.30 Pytanie na śniadanie
11.55 Operacja zdrowie
12.30 Koło fortuny
13.15 Panna młoda (32) – serial obyczaj. Turcja
14.05 Va banque – teleturniej
14.35 Na sygnale (849): Wenus kontra Mars, starcie numer 6728125 – serial obyczaj. Polska 2026

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (338) – telenowela
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.20 Panna młoda (33)
18.05 Przepis dnia – magazyn
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Jeden z dziesięciu
19.25 Barwy szczęścia (3325, 3326-opis) – serial Polska
Kasia z Mariuszem zaczynają dzień od grzybobrania, które tak bardzo przypada do gustu Ksaweremu, że postanawia zaprosić na wieś całą swoją klasę. Rawiczowa coraz bardziej martwi się o rodzinę.

20.45 Postaw na milion
21.50 Wiek Adaline – melodramat
**** USA/Kanada 2015
Reż. Lee Toland Krieger, wyk. Blake Lively, Michael Huisman, Harrison Ford

23.50 Bardzo poszukiwany człowiek – thriller
**** W. Bryt./USA/Niemcy 2014
Reż. Anton Corbijn, wyk. Philip Seymour Hoffman, Rachel McAdams

2.05 Książę z innej bajki
*** – komedia romantyczna USA/Kanada 2023

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje – program promocyjno-reklamowy
6.00 Nowy dzień – magazyn publicystyczny
8.00 Halo tu Polsat – magazyn
11.30 Gliniarze (619-621): Teczka / Zapłacisz mi za to / Mordercza konkurencja – serial fabularno-dokumentalny Polska Polska 2021
14.40 Dlaczego ja? (1455): Zemsta – serial fabularno-dokumentalny Polska 2025

15.50 Wydarzenia
16.15 Pogoda
16.20 Interwencja – magazyn
16.30 Na ratunek 112 (1112): Dla mamy wszystko – serial fabularno-dokumentalny Polska 2025

17.00 Gliniarze (1098) – serial fabularno-dokumentalny Polska
18.00 Pierwsza miłość (4164) – serial Polska 2025
Janek postanawia skupić się na sobie i dzieciach, nie przejrawszy intrygi Lilki. Iga odkrywa kłamstwo Alana i spotyka się z Jamesem. W Wadlewie pojawia się Adelajda, była żona Jurka.

18.50 Wydarzenia
19.15 Gość „Wydarzeń”
19.55 Farma – reality show
21.00 Zakopower – 20 lat na scenie – koncert
23.05 Ciemniejsza strona Greya
** – melodramat USA/Chiny/Japonia 2017
Reż. James Foley, wyk. Dakota Johnson, Jamie Dornan, Kim Basinger

1.30 W lesie dziś nie zaśnie nikt
*** – horror Polska 2020

TVN

5.35 Uwaga! **5.50** Ukryta prawda (1563)
6.45 Kuchenne rewolucje: Bielsko-Biała – „43 300” – reality show Polska 2022
7.45 Dzień Dobry TVN – magazyn
11.25 Kuchenne rewolucje: Restauracja „Stare Mury”, Chrzanów / Konin – Czarny Domek – reality show
13.35 Ukryta prawda (1660, 1661) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024

15.45 Młode gliny (11) – serial krym. Polska 2026
Szymon ratuje nastolatka próbującego odebrać sobie życie. Chłopak powtarza, że nie może wybaczyć sobie tego, co wydarzyło się w lesie. Wraz z trójką znajomych kręcił tam amatorski horror.

16.50 Detektywi (264, 265) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2025

19.00 Fakty
19.50 Uwaga! – magazyn
20.00 Sami swoi. Początek
*** – komedia Polska 2024
Reż. Artur Żmijewski, wyk. Adam Bobik, Karol Dziuba, Weronika Humaj

22.35 Koniec świata, czyli Kogel Mogel 4
** – komedia Polska 2022
Reż. Anna Wieczur-Bluszcz, wyk. Grażyna Błęcka-Kolska, Katarzyna Łaniewska, Paweł Nowisz

0.40 Akademia policyjna VII:
** Misja w Moskwie – komedia USA 1994

2.20 Kuba Wojewódzki – talk show
3.30 Szpital św. Anny (36)

TVN 7

8.45 Ukryta prawda (1242, 1571, 1572)
11.55 W-11 Wydział Śledczy (819-821)
14.00 Detektywi (28): Fryzjerki
15.00 Szpital św. Anny (66) – serial obyczaj. Polska
16.00 Sędzia Anna Maria Wesołowska
17.00 Tajemnice miłości
18.00 Zagadki losu
19.00 Idź na całość
20.00 ***
Jak to robią single – komedia rom. USA 2016, reż. Christian Ditter, wyk. Dakota Johnson
22.25 *** Władza absolutna – thriller USA 1997, reż. Clint Eastwood
0.55 *** Annabelle: Narodziny zła – horror USA 2017, reż. David F. Sandberg

TVP Kultura

12.15 Niepoprawny Belmondo
**** Jak zdobyć pieniądze, kobiety i sławę – komedia Polska 1970
14.20 Kulturalni
15.10 Dobre strony
15.30 **** Dekalog (3) – dramat Polska/Niemcy 1990
16.40 Informacje kulturalne
17.00 Z archiwum i pamięci
18.55 Odrodzenie katedry Notre-Dame
20.10 **** Jules i Jim – dramat Fr.
22.00 Tygodnik kulturalny
22.55 Zbigniew Wodecki i Mitch&Mitch
23.30 **** Ziemia obiecana – dramat Polska 1974

TVP Sport

10.15 ZIO 2026: Skoki narciarskie – duety (m); Biatlon – bieg (k) na 12,5 km, łyżwiarstwo szybkie – bieg masowy (m)
12.45 Magazyn skrótów LM UEFA
14.45 Ring TVP Sport
15.45 Piłka nożna: Liga Mistrzów UEFA: Juventus FC – Galatasaray SK
18.00 Studio
18.25 (L) Koszykówka: Eliminacje MŚ mężczyzn: Łotwa – Polska
20.45 (L) Piłka nożna: Stal Rzeszów – Ruch Chorzów
23.30 Sportowy wieczór
0.05 Koszykówka (skrót): Serbia – Turcja
1.05 (L) Hokej na lodzie: NHL

TV 4

6.00 Strażnik Teksasu (2, 3)
7.55 Bogaty dom – biedny dom
8.55 Policjantki i policjanci (326, 327)
10.55 Na ratunek 112 (1060): Porwana za młodu
11.55 Trudne sprawy (935): Mama pracująca za granicą
14.55 Ktoś tu kłamie? (51): Interes życia
15.55 Łowcy skarbów. Kto da więcej
18.00 Policjantki i policjanci (1369, 1370)
20.00 A na deser...
20.15 Gwiazdy kabaretu
22.30 **** Leon zawodowiec – dramat Fr./USA 1994, reż. Luc Besson, wyk. Jean Reno, Natalie Portman, Gary Oldman
0.45 STOP Drogówka 361

TV Trwam

13.05 Blask prawdy
13.30 Msza święta z Jasnej Góry
14.30 Drzwi do lasu
15.00 Modlitwa w Godzinie Miłosierdzia
15.20 Mocni w wierze
16.10 Natura obiektywnie
16.40 Z niewolnienie
17.00 Droga Krzyżowa
17.30 Łączy nas historia
18.15 Westerplatte młodych
19.00 Warto zauważyć... w mijającym tygodniu
19.30 Brat Franciszek
20.00 Informacje
20.20 Różaniec
21.00 Apel Jasnogórski
21.40 Polski punkt widzenia
22.00 Był człowiek posłany
23.10 Jej misja trwa
23.25 Regał

TV Puls

8.00 Kobra – oddział specjalny (14, 15)
10.00 Triumf miłości (43, 44)
12.00 Nie igraj z aniołem (22)
13.00 Wspaniałe stulecie (47) – serial obyczaj. Turcja
14.00 Lombard. Życie pod zastaw (479, 660) – serial obyczaj. Polska
16.00 Ranczo (92, 93) – serial kom. **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (950, 951) – serial obyczaj. Polska
20.00 **** Ocalony – dramat USA/W. Bryt. 2013
22.20 *** Dwunastu odważnych – film sens. USA 2018
1.00 *** Pętiła – film sens. Polska 2020

***** koniecznie **** zdecydowanie tak *** możesz ** nie musisz * zdecydowanie nie (L) na żywo

DSI stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

SOBOTA 28 Lutego

TVP1

7.00 Msza święta na Jasnej Górze **7.40** Rok w ogrodzie **8.05** Rok w ogrodzie extra **8.20** Pełnosprawni – magazyn **8.55** Ranczo (97): Nowatorska terapia **9.50** Komisarz Alex (283): Superchroniarz **10.50** Ojciec Mateusz (78): Wyjazd **11.45** **★★★★** O jeden most za daleko (1) – dramat wojenny W. Bryt./USA 1977, reż. Richard Attenborough

15.05 Wenecja, miasto wyrosłe z bagien – film dokumentalny Francja 2022
16.05 Dziedzictwo (845) – serial obyczaj. Turcja 2020 Yaman zwraca uwagę na dziwne zachowanie Nany. Okazuje się, że kobieta postanowiła przygotować nietypowy posag. Yaman jest rozczulony jej pomysłem. Wspólnie czynią kolejne przygotowania do ślubu.
17.00 Teleexpress
17.35 Żona dla Polaka: Toronto
18.40 Jaka to melodia?
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.25 Krew z krwi (8) – serial sensacyjny Polska
21.25 Dzień patriotów **★★★★** – film sensacyjny USA/Hongkong 2016 Reż. Peter Berg, wyk. Mark Wahlberg, Kevin Bacon, Michelle Monaghan
23.45 Krytyczna godzina – film **★★★★** akcji USA/W. Bryt. 2019 Reż. Steven C. Miller, wyk. Aaron Eckhart, Courtney Eaton, Ben McKenzie
1.25 Sprawdzamy

TVP2

5.15 Barwy szczęścia (3322, 3323) – serial Polska 2026 **6.25** M jak miłość (1911) – serial Polska 2026 **7.30** Pytanie na śniadanie – magazyn informacyjno-publicystyczny **12.10** Postaw na milion – teleturniej **13.05** Panna młoda (33) – serial obyczaj. Turcja 2024 **14.00** Familia-da – teleturniej **14.35** Koło fortuny – teleturniej

15.15 Szansa na sukces. Opole 2026: Anna Wyszkonil – show
16.20 Na dobre i na złe (982) – serial obyczaj. Polska
17.20 Panna młoda (34) – serial obyczaj. Turcja 2024 Cihan ma wyrzuty sumienia. Zaprasza Hancer na kolację, jednak ona pozostaje niedostępna. Beyza nie chce spędzać w rezydencji rocznicy ślubu.
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Słowo na niedzielę – program religijny
19.00 Informacje kulturalne – magazyn
19.25 Rodzinka.pl (304, 305) – serial kom. Polska
20.30 The Voice Kids: Przesłuchania w ciemno
22.45 Moje wielkie greckie wesele 2 – komedia USA/Kanada 2016 Reż. Peter Berg, wyk. Mark Wahlberg, Kevin Bacon, Michelle Monaghan
23.45 Krytyczna godzina – film **★★★★** akcji USA/W. Bryt. 2019 Reż. Steven C. Miller, wyk. Aaron Eckhart, Courtney Eaton, Ben McKenzie
1.25 Sprawdzamy

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje – program reklamowy **6.00** Nowy dzień – magazyn **8.00** Halo tu Polsat – magazyn informacyjno-publicystyczny **11.30** Krudowie – film animowany USA 2013 **13.35** **★★★★** Maska Zorro – film przygodowy USA/Meksyk/Niemcy 1998, reż. Martin Campbell, wyk. Antonio Banderas, José María de Tavira, Catherine Zeta-Jones

16.35 Faceci w czerni 3 **★★★** – film sf USA 2012 Reż. Barry Sonnenfeld, wyk. Will Smith, Tommy Lee Jones, Josh Brolin Gdy życie K i los planety są zagrożone, agent J musi wyruszyć w podróż w czasie. Odkrywa, że wszechświat ma tajemnice, które wychodzą na jaw, gdy J podejmuje współpracę z młodym agentem K.
18.50 Wydarzenia
19.15 Prezydenci i premierzy – program publicystyczny
19.55 Polsat Hit Festiwal 2025: Sopocki Hit Kabaretowy 2025
23.35 Lucy – film sf Francja/Niemcy/Tajwan/Kanada 2014 Reż. Luc Besson, wyk. Scarlett Johansson, Morgan Freeman, Min-sik Choi
1.20 W lesie dziś nie zaśnie **★★** **nikt 2** – horror Polska 2021 Reż. Bartosz M. Kowalski, wyk. Zofia Wichłacz, Julia Wieniawa-Narkiewicz, Mateusz Więclawek
3.40 Świat według Kiepskich (539): Paco Rabaco – serial kom. Polska 2018
4.40 Disco gramy!

TVN

5.55 Uwaga! **6.10** Kuchenne rewolucje: Kępno – „Kulinarna Warszawa” **7.10** Magda gotuje Internet **7.45** Dzień Dobry TVN **11.30** Na Wspólnej (4167-4169) **13.05** Studio Pucharu Świata **13.30** **(L)** Loty narciarskie: Puchar Świata mężczyzn w Bad Mitterndorf **14.40** **(L)** Loty narciarskie: Puchar Świata mężczyzn w Bad Mitterndorf

15.35 Studio Pucharu Świata **16.05** Kot w butach – film animowany USA 2011 Reż. Chris Miller, dub. Wojciech Malajkat, Izabella Bukowska-Chądzyńska, Przemysław Stippa
17.55 Kuchenne rewolucje: Gorzów Wielkopolski – reality show Polska 2025
19.00 Fakty
19.45 Mam Talent! – program rozrywkowy
21.45 Praktykant **★★★★** – komedia USA 2015 Reż. Nancy Meyers, wyk. Robert De Niro, Anne Hathaway, Rene Russo
0.10 Liga Sprawiedliwości **★★★** – film fantasy USA/W. Bryt./Kanada 2017 Reż. Zack Snyder, wyk. Ben Affleck, Henry Cavill, Amy Adams Zainspirowany ofiarnym czynem Supermana Bruce Wayne, który odzyskał wiarę w ludzkość, prosi nowego sprzymierzonego, Dianę Prince, o pomoc w pokonaniu potężnego wroga.
2.40 Szpital św. Anny (37)

TVN 7

6.55 Batwheels **7.25** Alvin i wiewiórki: Wielka wyprawa – film anim. USA 2015 **9.15** Ukryta prawda **11.20** Mówię Wam **12.30** Ukryta prawda **13.30** Detektywi **14.30** The Floor **15.45** Pogromcy chaosu **16.50** **★★** Ostatni władca wiatru – film przygod. USA/Wietnam/W. Bryt./Kan./Dania 2010 **19.00** Idź na całość **20.00** Władca Pierścieni. Pierścienie władzy (1, 2) **22.55** **★★★★** Skazani na Shawshank – dramat USA 1994, reż. Frank Darabont, wyk. Tim Robbins **1.50** **★★★★** Inni ludzie – dramat Polska/Fr. 2021

TVP Kultura

10.00 Ruchomy zamek Hauru – film anim. Japonia 2004 **12.10** Lino Ventura. Portret intymny – film dok.Fr. **13.15** Nad Niemnem (3, 4) **15.20** Wydarzenie aktualne **15.55** Magia irańskiego jedwabiu **16.55** Tamte lata, tamte dni **17.35** **★★★★** Stromboli, ziemia Boga – film psychologiczny Wł./USA 1950 **19.25** 20 x 20 Lat TVP Kultura **20.00** **★★★★** Wojna – dramat Dania/Fr. 2015 **22.05** Muse: Drones World Tour **23.45** **★★★★** Jules i Jim – dramat Fr. 1962 **1.45** Tamte lata...

TVP Sport

8.20 Koszykówka: Łotwa – Polska **10.30** Mundial 2026: Legendy miejskie **11.10** **(L)** Piłka nożna: Świt Szczecin – Unia Skierzwice **13.20** **(L)** Snowboard: PŚ w Krynicy-Zdroju – gigant równoległy (k) i (m) **15.25** **(L)** Biegi narciarskie: PŚ w Falun: Sprint (k) i (m) **17.40** **(L)** Lekkoatletyka: Halowe MP w Toruniu **22.00** Sportowy wieczór **22.35** Snowboard: PŚ w Krynicy-Zdroju – gigant (k) i (m) **23.35** Lekkoatletyka: Halowe MP w Toruniu **1.40** Szukamy następców Stocha

TV 4

6.00 Łowcy skarbów. Kto da więcej (48) **7.00** Galileo (1072) – program popularnonaukowy Polska 2024 **9.05** #Jesteśmy-DlaDzieci **9.30** A na deser... – magazyn **9.35** Miodowe lata (30): Męska duma – serial kom. Polska **10.20** Galileo **12.25** **★★★★** Gra dla dwojga – thriller USA/Niemcy 2009, reż. Tony Gilroy, wyk. Julia Roberts, Clive Owen **14.55** Policjantki i policjanci (1361-1365) – serial obyczaj. Polska 2025 **20.00** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (984-987) – serial krym. Polska 2025 **0.15** Gwiazdy kabaretu

TV Trwam

12.50 Natura obiektywnie **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.45** Jak wygrać małżeństwo? **15.00** Dzielną niewiastę **15.15** Mateczniki polskości **15.30** Wierzę w Boga **16.10** Zbrodnie UPA w Dylągowej **17.00** Dom Paderewskiego w ojczyźnie **17.30** Przekłamyjąc bariery **18.15** Rozmowy niedokończone **19.30** Manna z nieba **19.45** Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci **20.00** Informacje **20.20** Różaniec **21.00** Apel Jasnogórski **21.40** Polski punkt widzenia **22.00** Warto być ojcem

TV Puls

6.00 Kobra – oddział specjalny (11-13) – serial sens. Niemcy **9.00** Taki jest świat **9.25** Wojciech Cejrowski. Boso – Meksyk/Paragwaj **9.55** Lombard. Życie pod zastaw (471, 473, 475, 477, 479, 947-951) – serial obyczaj. Polska **20.00** **★★★★** Conan Barbarzyńca – film przygod. USA/Bulg./Niemcy/Indie 2011 **22.10** **★★★★** Tomb Raider – film przygod. W. Bryt./USA 2018, reż. Roar Uthaug, wyk. Alicia Vikander **0.40** **★★** Kickboxer: Zemsta – film sens. USA 2016 **2.20** Taki jest świat

★★★★ koniecznie **★★★★** zdecydowanie tak **★★★** możesz **★★** nie musisz **★** zdecydowanie nie **(L)** na żywo

(D&T) stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

NIEDZIELA 1 Marca

TVP1

7.00 Msza święta w Łagiewnikach **8.00** Tydzień **8.45** Zmienncy (10) – serial kom. Polska 1986 **9.55** Ojciec Mateusz (439): Wizytacja **10.55** Komisarz Alex (278): Studium zabójcy **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.45** Pielgrzymi Nadziei (38) **13.05** Serengeti **14.10** Dom (6): Nosić swoją skórę

16.05 Dziedzictwo (846) – serial obyczaj. Turcja 2020 Ferit próbuje ustalić, co dręczy Ayse. Kobieta jest o krok od wyznania prawdy, lecz w ostatniej chwili zastania się stresem związanym ze ślubem. Yaman jest bliski schwywania Trucizny.
17.00 Teleexpress
17.35 U Pana Boga w Królowym Moście (11) – serial kom. Polska 2025
18.40 Jaka to melodia?
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.25 U Pana Boga w Królowym Moście (12) – serial kom. Polska 2025
21.25 Żona dla Polaka: Toronto – reality show
22.25 Anglik, który mnie kochał **★★★★** – komedia romantyczna USA/W. Bryt. 2014 Reż. Tom Vaughan, wyk. Pierce Brosnan, Salma Hayek, Jessica Alba
0.15 Dzień patriotów – film sensacyjny USA/Hongkong 2016
2.30 Sprawdzamy
2.55 Wakacyjna terapia **★★★★** – komedia Francja 2018

TVP2

5.10 Barwy szczęścia (3325, 3326) – serial Polska 2026 **6.25** M jak miłość (1912) – serial Polska 2026 **7.30** Pytanie na śniadanie – magazyn **11.15** Jak to się mówi, czyli Kasia u Bralczyka – program edukacyjny **11.50** The Voice Kids: Przesłuchania w ciemno – program rozrywkowy **14.00** Familia-da – teleturniej **14.35** Koło fortuny – teleturniej

15.10 Szansa na sukces. Opole 2026: Zwycięzcy „The Voice of Poland” – show
16.15 Tak to leciało! – teleturniej
17.10 Pan Mama (46) – serial kom. Polska 2026 Zazdrosny Sylwester sabotuje spotkania Patrycji z Bożydrem, doprowadzając do tego, że kolega z planu zrywa z nią współpracę. Bruno i Miras rozpoczynają sprzedaż kanapek dla klientów Renaty.
17.50 Hrabia Monte Christo (7, 8) – serial kostiumowy Włochy/Francja
20.05 Kochając Pabla, nienawidząc Escobara – film biograf. Hiszpania/USA/Bulgaria 2017 Reż. Fernando León de Aranoa, wyk. Penélope Cruz, Javier Bardem, Peter Sarsgaard
22.20 Jackie Brown – dramat **★★★★** kryminalny USA 1997 Reż. Quentin Tarantino, wyk. Pam Grier, Samuel L. Jackson, Robert Forster
1.05 Muzyka na dobry wieczór: Justyna Steczkowska
2.15 Krucjata. Prawo serii (12)

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje – program reklamowy **6.00** Nowy dzień **8.00** Halo tu Polsat – magazyn **11.20** Krudowie 2 – film animowany USA 2020, reż. Joel Crawford, dub. Piotr Grabowski, Natalia Sikora, Lesław Żurek **13.35** **★★★★** Karate Kid – film przygodowy USA/Chiny 2010, reż. Harald Zwart, wyk. Jaden Smith, Jackie Chan, Taraji P. Henson

16.35 Nie kłam, kochanie **★★** – komedia romantyczna Polska 2008 Reż. Piotr Wereśniak, Marta Zmuda-Trzebiatowska, Grażyna Szapolowska Ania pragnie poznać mężczyznę, który ją pokocha. Marcin wpada jej w oko, ale on jest wielbicielem krótkich znajomości. Jednak pewnego dnia traci pracę i wpada w tarapaty, bo bogata ciocia oczekuje od niego, że się ustatkuje.
18.50 Wydarzenia
19.35 Must be the Polsat
19.55 Dancing with the Stars. Taniec z gwiazdami – program rozrywkowy
22.25 It Ends With Us **★★★★** – dramat obyczaj. USA 2024 Reż. Justin Baldoni, wyk. Blake Lively, Justin Baldoni, Brandon Sklenar
1.05 Władcy umysłów **★★★★** – film sf USA 2011 Reż. George Nolfi, wyk. Matt Damon, Emily Blunt, Lisa Thoreson
3.30 Świat według Kiepskich (540)

TVN

5.50 Ukryta prawda **6.45** Kuchenne rewolucje **7.45** Dzień Dobry TVN – magazyn **11.30** Niezwykłe Stany Prokopa **12.35** Co za tydzień – magazyn **13.15** Studio Pucharu Świata **13.30** **(L)** Loty narciarskie: Puchar Świata mężczyzn w Bad Mitterndorf **14.30** Studio Pucharu Świata **14.40** **(L)** Loty narciarskie: Puchar Świata mężczyzn w Bad Mitterndorf

15.35 Studio Pucharu Świata – magazyn
15.55 Mam Talent! – program rozrywkowy
17.55 The Floor. VIP Challenge – teleturniej
19.00 Fakty
19.45 The Traitors. Zdrajcy – reality show
21.25 U Pana Boga w ogródku **★★★** – komedia Polska 2007 Reż. Jacek Bromski, wyk. Krzysztof Dzierała, Andrzej Beja-Zaborski, Emilian Kamiński
23.50 Piekielna zemsta **★★★** – film sensacyjny USA 2011 Reż. Patrick Lussier, wyk. Nicolas Cage, Amber Heard, Katy Mixon John Milton po śmierci trafia do piekła. Dowiaduje się, że jego wnuczka została porwana przez przywódcę sekty, Kinga. Milton wraca na ziemię, by ocalić dziecko i wymierzyć sprawiedliwość.
2.10 Uwaga! – magazyn
2.30 Szpital św. Anny (38) – serial obyczaj. Polska
3.30 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (4)

TVN 7

6.00 Wiza na miłość: pierwsze spotkanie **7.00** Batwheels – serial anim. USA 2022 **7.15** DC Liga Super-Pets – film anim. USA/Australia/Kan. 2022 **9.30** Ukryta prawda **10.30** Detektywi **13.30** The Floor **17.50** **★★★★** Jestem na tak – komedia rom. USA/W. Bryt. 2008, reż. Peyton Reed, wyk. Jim Carrey **20.00** **★★★★** Superman: powrót – film sf USA 2006, reż. Bryan Singer, wyk. Brandon Routh **23.15** **★★★★** Nie martw się, kochanie – thriller USA 2022, reż. Olivia Wilde, wyk. Florence Pugh **1.50** Żyjąc z potworem **4.00** Usterka

TVP Kultura

11.55 **★★★★** Ucieczka z kina „Wolność” – dramat Polska 1990 **13.35** **★★★★** Stromboli, ziemia Boga – film psychologiczny Wł./USA 1950 **15.25** Kolekcja **15.50** **★★★★** Mała mama – dramat Fr. 2021 **17.15** Studio Kultura – niedziela z... **18.10** Teatr TV: Komety – spektakl Polska 2015 **19.25** 20 x 20 Lat TVP Kultura **20.00** **★★★★** Zakochani w Rzymie – komedia USA/Wł./Hiszp. 2012, reż. Woody Allen **22.00** Kulturalni **22.55** Ingmar Bergman: okiem choreografa

TVP Sport

7.55 **(L)** Biegi narciarskie: Ski Classics – Bieg Wazów: Bieg na 90 km **12.15** **(L)** Snowboard: PŚ w Krynicy-Zdroju: gigant równoległy (k) i (m) **14.10** **(L)** Lekkoatletyka: Halowe MP w Toruniu **17.00** Studio **17.25** **(L)** Piłka nożna: Lech Poznań – Raków Częstochowa **20.20** **(L)** Koszykówka: Eliminacje MŚ mężczyzn: Polska – Łotwa **22.45** **(L)** Koszykówka: Minnesota Timberwolves – Denver Nuggets **0.30** Futbol totalny **1.30** Piłka nożna: Lech Poznań – Raków Częstochowa

TV 4

6.55 Wielkie tajemnice historii (13, 14): Tajemnice Nazca Lines / Poszukiwanie zaginionego skarbu nazistów **8.50** Galileo **11.55** **★★★★** I że cię nie opuszczę... – melodramat USA/Kan. 2012, reż. Michael Sucsy, wyk. Rachel McAdams, Jessica Lange, Sam Neill **14.15** **★★** Linia ryzyka – film sens. USA 2007 **16.15** **★★★★** Opancerzony – film sens. USA 2009, reż. Nimród Antal, wyk. Matt Dillon, Jean Reno, Laurence Fishburne **17.55** Uroczysko (121-124) **20.00** Sprawiedliwi. Trójmiasto (101-104) **0.00** STOP Drogówka (375)

TV Trwam

9.30 Msza święta z Jasnej Góry **10.40** Parafia Św. Józefa Robotnika w Zgorzelcu **11.00** Głos serca (100) **11.45** Co by było, gdyby zwierzęta mówiły? **12.00** Anioł Pański z Ojcem Świętym Leonem XIV **12.15** Papiież Polak do rodaków **12.55** Ignacy Loyola **15.00** Wiesz to też Polska **16.10** Koncert życzeń **17.00** Rozaniec zale **17.30** Sól Ziemi **18.15** Rozmowy niedokończone **19.30** Baśniowy teatr lalek **20.00** Informacje **20.20** Różaniec **21.00** Apel Jasnogórski **22.00** Mocni Jego mocą

TV Puls

6.00 Taki jest świat **6.45** Kobra – oddział specjalny (14, 15) **8.45** Ranczo (93-97) – serial kom. Polska 2014 **13.50** **★★★★** Niania – komedia USA/W. Bryt./Fr. 2005 **15.55** **★★★★** Królowna Śnieżka – film fantasy USA/Kan. 2012 **18.00** **★★★★** Wasabi: Hubert zawodowiec – komedia sens. Jap./Fr. 2001 **20.00** **★★★★** Jeden gniewny człowiek – thriller W. Bryt./USA 2021 **22.35** **★★★★** Komórka – film sens. USA/Niemcy 2004 **0.20** **★★★★** Tajna broń – film sens. USA 1996 **2.30** Dyzur (23)

★★★★ koniecznie **★★★★** zdecydowanie tak **★★★** możesz **★★** nie musisz **★** zdecydowanie nie **(L)** na żywo

(D&T) stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

Twoje ogłoszenie ukaże się na tym terenie

» Punkty ogłoszeń blisko Ciebie



HOROSKOP

BARAN

W najbliższych dniach ktoś podda ocenie wyniki twojej pracy. Nadrób więc szybko zaległości i bądź gotowy do rozmowy. Jeśli zamierzasz leniuchować, to rób to z wyczuciem i ostrożnie.

BLIŹNIĘTA

Ktoś wymagający i oschły znajdzie sobie w tym tygodniu inne zajęcie niż pilnowanie cię i wytykanie ci wad. Szef wyjedzie na szkolenie, a złośliwy nauczyciel może być nieobecny.

LEW

Będziesz miał mnóstwo obowiązków. Poczujesz, że więcej pracy nie dałbyś rady udźwignąć. Czeką cię udział w ważnym projekcie, nadganie i zaległości, a wszystko to w atmosferze pośpiechu.

WAGA

W tym tygodniu będziesz walczył o swoje sprawy, przekonywał innych do swoich pomysłów i odważnie bronił swojego stanowiska. Otrzymasz nowe wiadomości, które popchną cię do działania.

STRZELEC

Przed tobą tydzień nowych pomysłów i ciekawych możliwości. Poczujesz, że świat stoi przed tobą otworem! Będziesz energiczny i optymistyczny, dzięki czemu spotkasz się z życzliwością innych ludzi.

WODNIK

W tym tygodniu będziesz musiał bronić swojej zawodowej i osobistej pozycji, napotkasz wiele przeszkód w realizacji swoich celów. Nie traktuj partnera jako wroga, a zdołasz ocalić wasz związek.

BYK

Nadchodzą szczęśliwe wydarzenia, nie tylko w pracy, ale i w miłości. To dobry czas, aby bezinteresownie zrobić coś dobrego dla innych. Staniesz się życzliwy i wyrozumiały.

RAK

W tym tygodniu zdobędziesz się na wielki wysiłek, ale efekty twojej pracy będą warte wyrzeczeń. Ktoś zaproponuje ci udział w ważnym przedsięwzięciu lub projekcie.

PANNA

Wydarzy się coś nowego i nieoczekiwanego. Otworzą się przed tobą nowe możliwości, a Ty w porę dostrzeżesz je i wykorzystasz. Możliwa nowa propozycja w pracy lub zawarcie znajomości.

SKORPION

Czeką cię udany tydzień. Trudne sprawy i kłopoty wreszcie pozostawisz za sobą. Podejmiesz trudną decyzję i postawisz na swoim. Poczujesz się wolny, szczęśliwy i gotowy na nowe doświadczenia.

KOZIOROŻEC

W tym tygodniu ktoś może rozpraszać cię i odciągnąć twoją uwagę od spraw, które są naprawdę ważne. Różne plotki i pogłoski mogą cię zdenerwować, a nawet skłonić do zbyt pochopnych decyzji.

RYBY

Wpadniesz na dobry pomysł i nie będziesz chciał zwlekać z jego realizacją. Będziesz samodzielny i gotowy zaryzykować. Uda ci się zrazić innych optymizmem. W miłości karta zwiastuje ważne decyzje.

POGODA														(temperatura dzień/noc, zachmurzenie, prędkość i kierunek wiatru, ciśnienie)	
WT		ŚR		CZW		PT		SOB		NIEDZ		PN			
5	3	10	2	10	8	12	5	7	6	7	1	9	1		
18 km/h		25 km/h		17 km/h		25 km/h		25 km/h		18 km/h		24 km/h			
1014 hPa		1017 hPa		1018 hPa		1012 hPa		1015 hPa		1022 hPa		1017 hPa			

WTOREK
24 LUTEGO
godz. 06:24

PONIEDZIAŁEK
2 MARCA
godz. 17:02

godz. 6:11

godz. 17:12

» JAK NADAĆ OGŁOSZENIE

1 Na kuponie
Kupon należy dostarczyć do redakcji lub punktu przyjmowania ogłoszeń.

2 W punkcie nadawania ogłoszeń
Koszt jednorazowej publikacji ogłoszenia wynosi **10 zł**, w przypadku usług **15 zł**.

3 SMS
Wyślij sms na numer 79567 w treści wpisz: WL. oraz treść ogłoszenia.
Koszt smsa to 11,07 zł (z Vat)
Przykład: wl.sprzedam audi A4, 96 r., benzyna, gaz
UWAGA: używanie polskich znaków np. ą, ż, ó powoduje skrócenie liczby znaków w smsie (zależne od operatora sieci)

KUPON NA OGŁOSZENIA BEZPŁATNE (ważny do 02.03.2026 r.)
Dotyczy sprzedaży jednej rzeczy do 1000 zł lub oddania za darmo
kategoria: treść:
Cena miejscowość tel.:
Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk



» SPRZEDAM MIESZKANIE

ZAMIENIĘ mieszkanie komunalne 46m²/2pokoje/ I piętro ul. Wyszyńskiego na mieszkanie komunalne o pow. 60m²/3,4/pokoje Tel. 600 853 914 lub 735 920 022

SPRZEDAM MIESZKANIE 3-pokojowe 56m II piętro os. Unitów Podlaskich. Łuków Tel. 605 286 437

» SPRZEDAM DZIAŁKĘ, POLE, GOSPODARSTWO

SPRZEDAM 4 działki w Wólce Rokickiej Tel. 603 348 636

SPRZEDAM pole orne 5 hektarów, w jednym kawałku przy drodze. Podlódówek Tel. 57 561 73 66

SPRZEDAM gospodarstwo rolne o pow. 7,5 ha i sprzęt gospodarczy. Dom i budynki murowane. Spokojna okolica. Okolice Nowodworu koło Ryk. Cena do uzgodnienia Tel. 692 515 086

SPRZEDAM działkę rolną o pow. 3,40 ha w jednym kawałku w msc. Suchowola gm. Wołyń. Bliższe informacje pod numerem Tel. 698 971 341

SPRZEDAM działkę rolną częściowo pod zabudowę o pow. 2,20 ha w Żabikowie Tel. 601 226 081

» MAM DO WYNAJĘCIA, WYDZIERŻAWIENIA

WYNAJMĘ mieszkanie ponad 40 m kwadratowych dla osób pracujących lub uczących się (dla max 2 osób). Kaucja. Bliższe informacje pod numerem Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ powierzchnię pod magazyn lub pod działalność gospodarczą w Biłgoraju ok 300 metrów kwadratowych. Dobra cena, dobra lokalizacja, blisko dworca. Pomieszczenia ogrzewane. Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ powierzchnię pod działalność biurową w Biłgoraju ok 40 m kwadratowych. Dobra cena. Niedaleka odległość od dworca. Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ salę szkoleniową kompletnie wyposażoną w dobrej cenie (monitor interaktywny, stoliki, krzesła, wernik, czajnik, serwis kawowy itp.) Tel. 500 359 031

POMIESZCZENIE Magazynowe o pow. 80m², teren utwardzony i ogrodzony przy ulicy Konopnickiej Biłgoraj Tel. 604 400 555



LOKAL Wiga centrum I piętro winda. Do wynajęcia powierzchnia usługowa ok 250 mkw, idealna na biuro, punkt medyczny inne, pomieszczenia wykończone. Wilga ul. Warszawska 44 Tel. 601 135 257



MOTORYZACJA

» FIAT

SPRZEDAM FIAT DUCA TO; ROK 2012; DIESEL; POJ. 2000CM3; 115KM Tel. 509 588 646

SPRZEDAM CZĘŚCI DO FIATA 126P, SILNIK, KAROSERIA I INNE Tel. 780 037 869

» FORD

FORD KUGA 2012ROK 2,0 DIESEL 180TYŚ PRZEBIEGU 4X4 CENA 25500ZŁ Tel. 662 993 814

» HYUNDAI

HYUNDAI I30 1,4 BENZYNA 2017ROK BIAŁY CENA 28000ZŁ Tel. 662 993 814

HYUNDAI TUCSON 1.6 Diesel, czarny, rok 2020, automat, przebieg 67000, cena do uzgodnienia, PArzew tel. 606-926-084 Tel. 606 926 084

» ŁADA

AUTO ŁADA CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODLASKA Tel. 602 571 846

» OPEL

AUTO OPEL OMEGA CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODLASKA Tel. 602 571 846

SPRZEDAM Opel Meriwa 1,6b 2006 stan BDB Tel. 797 245 838

» RENAULT

RENAULT CLIO 1,2 BENZYNA 2017ROK 130TYŚ PRZEBIEGU STAN BARDZO DOBRY SREBRNY METALIK 24000ZŁ Tel. 662 993 814

» VOLVO

1.6D combi v50 2006r. przebieg. 200 tyś. km, zrobiony rozrząd i turbina, kolor ciemny, stan BDB Cena 12.600 Biłgoraj Tel. 57 620 39 70

1.6D combi v50 2006r. przebieg. 200 tyś. km, zrobiony rozrząd i turbina, kolor ciemny, stan BDB Cena 12.600 Biłgoraj Tel. 57 620 39 70

» VOLKSWAGEN

SHARAN 1,9 TDI NA CZĘŚCI SPRZEDAM Tel. 506 473 997

» CZĘŚCI

SPRZEDAM 2 nowe amortyzatory do mercedesa 410 i niektóre części do mercedesa 124 tylna łańca do mercedesa 124 Tel. 604 544 479

SPRZEDAM koła opony zimowe 185x65x14, felgi stalowe na 4 śruby. Kamionka. Cena do uzgodn. Tel. 727 510 935

SPRZEDAM koła opony letnie 195x15x65 i zimowe, felgi aluminiowe, dwa komplety. Seat Toledo. Samokłeski. Tel. 785 560 361

» INNE

SPRZEDAM Wózek widłowy „Zremb” W dobrym stanie technicznym (bez UDT) Silnik Perkinsa cena 9500 do uzgodnienia Więcej informacji telefonicznie Tel. 607 251 120

» KUPIĘ

KUPIĘ każde auto do 15000 zł, stare motocykle. Tel. 57 707 99 99

KAŻDE auto osobowe, dostawcze, ciężarowe, kłady, motocykle, motorowery w każdym stanie technicznym. Masz pytania dzwoń Tel. 511 925 566



ROLNICZE

» SPRZĘT

KUPIĘ WSZYSTKIE CIĄGNIKI, PRASY, ŁADOWARKI, PRZYCZEPY, KOMBAJNY, MASZYNY, CASE, DEUTZ-FAHR, RENAULT, SAME, ZETOR, URSUS, PRONAR, MTZ, T25, SIPMA, KRONE i inne także uszkodzone Tel. 665 207 084

KUPIĘ C330, T25 lub inny może być do remontu lub bez prawa rejestracji i sprzęt rolniczy: glebogryzarka, talerzówka, przyczepa, rozsiewacz RCW, motyl, gniotownik, kopaczka, sadzarka Tel. 516 496 134

KUPIĘ sprzęt rolniczy ciągnik, kombajn, prasa, ładowarka, przyczepa, motocykle i inne maszyny całe. uszkodzone ursus, zetor, t-25mtz, manitou, class, mf, deutz, motocykle wsk, wf, m, shl, junak, mz Tel. 695 044 722

KUPIĘ TALERZÓWKĘ, glebogryzarkę, kopaczkę, siewnik, agregat, ciągnik z turem, przyczepę, żmijkę do zboża Tel. 783 154 031

KUPIĘ C-330. T-25 kombajn Anna lub inne, może być do remontu i bez prawa rejestracji, przyczepę wywrotkę oraz każdy sprzęt rolniczy, rozsiewacz motyl, dobrze zapłacić gotówka od ręki Tel. 57 692 22 46

SPRZEDAM nowy pielańczo-obsypnik ciągnikowy trójka. Cynców. Cena 999 zł Tel. 507 690 115

SPRZEDAM Pług 3 skibowy Unia-Grudziąć Tur, odkładnie śrubowe 45. Cena do negocjacji. Cynców Tel. 507 690 115

MASZYNY rolnicze m.in. kombajn BIZON 1988r; 2 ciągniki rolnicze, siewnik do zboża, kosiarka rotacyjna, siewniki do nawozu i inne; siano w belach i słomę w belach; działki budowlane. Tel. 607 491 994

SPRZEDAM talerzówkę o szer 3 m z wałkiem strunowym stan b.dobry Tel. 609 078 023

SPRZEDAM PAJĄKA DO SIANA POLSKI NA PASKI CENA 600ZŁ Tel. 502 243 030

SPRZEDAM: bronę talerzową Akpil 8, opryskiwacz biardzki 400l, obsypnik do ziemniaków 3, siewnik zbożowy poznaniak Tel. 512 222 087

SPRZEDAM rozrzutnik obornika czarna białostocka, C330, sadzarka, obsypnik 3, opryskiwacz 400l biardzki, kosiarka rotacyjna 1.85m jak nowa, młyn do zboża elektryczny. Tel. 509 832 339

SPRZEDAM: sortownik do ziemniaków, przyczepa łosiowa wywrotka, talerzówka, kopaczka, agregat uprawowy 2,5 m szer, prasa Meta Fast, kosiarka rotacyjna, wialnia, kultywator Tel. 512 598 054

SPRZEDAM kosiarkę rotacyjną, wicher do siana 5, talerzówkę, śrutownik, silnik 7,5, krajegę, pługi 2. Julio-pol 1 Tel. 77 909 54 40

SPRZEDAM siewnik poznaniak nowego typu na przekładni olejowej szer. 2,70 m w oryginale, stan bdb; sadzarka do ziemniaków Bomet stan idealny, śrutownik bijakowy fabryczny bez silnika Tel. 507 738 584

KULTYWATOR z wałkiem, rozsiewacz nawozu, talerzówka, sadzarka, siewnik Tel. 505 071 250

AGREGAT siewny i uprawowy, poznaniak 6, pługi 4 x 40 zrywalne. Tel. 661 899 344

SPRZEDAM rozsiewacz nawozu i wapna motyl 600kg, kopaczka ciągnikowa, opony C330 tył, wóz na drewnianych kołach odrestaurowany. Tel. 509 832 339

ZAKUPIE ciągnik z dokumentami lub bez, talerzówkę, glebogryzarkę, sadzarkę, rozsiewacz motyl, siewnik zbożowy, rozrzutnik Tel. 506 646 298

SPRZEDAM maszyny rolnicze: opryskiwacze, rozsiewacze do nawozów, pługi obrotowe, zgrabarki, przewracarki do siana, maszyny świeżo sprowadzone z granicy. Tel. 57 528 73 36

SPRZEDAM silniki elektryczne od 3 kW - 4 kW i większe wiertarkę stołową WS 15 i liny stalowe. Tel. 603 346 594

SPRZEDAM przyczepę 10ś przerobioną z rozrzutnika. Tel. 518 075 077

SPRZEDAM beczkowóz, silnik 5, KW, przyczepkę samochodową, paleciak do ciągnika, pielacz truskawek. Tel. 503 678 795

» PŁODY ROLNE

SŁOMA, OWIES, SIANO, PSZENICA ZAHAJKI Tel. 506 473 997

SPRZEDAM siano, 6 zł kostka Ruda Solska koło Biłgoraja Tel. 693 941 333

SPRZEDAM słomę bele 45 szt i siano bele 22 szt suche Glinny stok Tel. 73 379 87 11

SPRZEDAM owies i jęczmień na siew Glinny Stok Tel. 73 379 87 11

SPRZEDAM siano, słoma w belach 120 x 120 Przegaliny Duże. Tel. 504 891 104

SPRZEDAM owies i taśmociąg do obornika cena do uzgodnienia Tel. 669 768 425

SPRZEDAM PŁUGI TROJKI POLSKIE CENA 1000ZŁ Tel. 502 243 030

MARCHEW gruba - 1 zł, ziemniak odpadowy - 0,50 zł, ziemniak sadzeniak „owacja” - 1 zł Tel. 609 080 630

SPRZEDAM pszczoły z ulami lub bez. Ule warszawskie zwykłe i poszerzane oraz kłody. Cena od 400 zł. Kowala Druga Tel. 693 428 808

SPRZEDAM siano prasowane, owies, pszenżyto. Starościan. Tel. 727 510 935

SPRZEDAM siano w belach. Cena 100 zł. Komarówka Podlaska Tel. 796 442 648

SPRZEDAM siano i słomę. Piaseczno. Szczegóły pod numerem telefonu Tel. 690 475 254

SPRZEDAM owies Cena 55 zł / 100 kg Tel. 505 424 216

» INNE

SPRZEDAM SIANO I SŁOMĘ W KOSTKACH LUB BELACH; CIELAKI; PRASA KOSTKA POLSKA Z244 LUB NA CZĘŚCI; WC NA BUDOWĘ DREWNIANE UŻYWANE TANIO Tel. 502 243 030

SPRZEDAM drzewo suche, rąbane, dębowe, grabowe, brzożowe. Tel. 517 961 403

» KUPIĘ

KUPIĘ PRASĘ kosztującą, rolującą, siewnik, przyczepę, talerzówkę, glebogryzarkę, ciągnik z napędem i mały, kombajn zbożowy, ładowarka teleskopowa sprawne i uszkodzone, owijkę do bel Tel. 503 643 162

PILNIE KUPIĘ każdy sprzęt ciągnik rolniczy, kombajn ziemniaczany sadzarkę sortownik, kopaczkę, glebogryzarkę talerzówkę prasę, przyczepę, wywrotkę, rozsiewacz RCW, gniotownik wialnię Tel. 512 598 054

KUPIĘ CIĄGNIK, KOMBAJN, ŁADOWARKĘ, TELESKOPOWĄ, KOPARKĘ, KOPARKO - ŁADOWARKĘ, MINI ŁADOWARKĘ - MANITOU, CASE, BOBCAT, MF, MATBRO, NEW HOLLAND I INNE W KAŻDYM STANIE. Tel. 607 876 449

KUPIĘ gniotownik do zboża z silnikiem elektrycznym lub bez, przyczepę rolniczą, kosiarkę rotacyjną, glebogryzarkę, ciągnik, przyczepkę samochodową i inne, różne maszyny rolnicze Tel. 695 314 487

ZAKUPIĘ każdą ilość gałęzi brzożowych (różg). Tel. 609 710 412

KUPIĘ TALERZÓWKĘ, glebogryzarkę, kopaczkę, siewnik, agregat, ciągnik z turem, przyczepę, żmijkę do zboża Tel. 783 154 031

KUPIĘ maszyny rolnicze, przemysłowe, ciągnik, kombajn, oparka, ładowarka, prasa, przyczepa i inne, tur, ursus, case, monitou, claass, mf, deutz, johndeere, merlo, t-25, wladymirec Tel. 727 486 609

KUPIĘ ciągnik rolniczy Ursus C-330, C-360 w każdym stanie. Tel. 666 941 477

KUPIĘ opryskiwacz sadowniczy Ślęzę. Tel. 666 941 477



ZWIERZĘTA

SPRZEDAM konia wałacha 8 lat ujeżdżony rasa małopolska; klacz 2 lata i ogierek 9 miesięcy. Radzyń Podlaski Tel. 604 948 681

SPRZEDAM gołębie widyń, krymki, i żółte pawiki Glinny stok Tel. 73 379 87 11

SPRZEDAM konie. Różny wiek. Od 1000zł. Sprzedam bele słomy 120x120 większa ilość, 60 zł za sztukę. Sprzedam ciągnik leyland sprawny 14000zł. Sprzedam prasę rolki sprawny 13000zł. Tel. 695 643 352

ODDAM szczenięcia miszaniec terier/jackrussel zabrane czarnobiałe bardzo ładne wszystko jedzą 1 miesięczne Wola Tułnicka Tel. 516 927 681

REKLAMA

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW

SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE

tel. 502 053 214

REKLAMA

Gospodarstwo Rolno-Nasienne Andrzej Kiryczuk
Zaliscze 24, 21-222 Podedwórze

SPRZEDA KWALIFIKATY:
Owies **POKER, LION**
Jęczmień **TILMOR**
Groch **OSTATINATO ASTRONAUT**

tel. 500 097 694 • 515 187 408
www.nasionakiryczuk.pl

SPRZEDAM króle olbrzym belgijski samce-samice waga 7-8 kg cena do uzgodnienia Nadzieja Tel. 603 263 560

SPRZEDAM 2 jałówki do dalszego chowu. Cena 1000 zł Komarówka Podlaska Tel. 796 442 648

SPRZEDAM dwie żróbki 7-miesięczne, gniade PKZ, cena do uzgodnienia. Starościna Tel. 886 373 095

SPRZEDAM kaczki, kaczkory, króliki, gołębie, gęsi białe, cena od 60 zł, ok Lubartowa. Tel. 505 861 164

PRACA

DAM PRACĘ
ZATRUDNIĘ kierowcę Kat. C+E. Tel. 504 035 975

USŁUGI

» BUDOWA, REMONT

MALOWANIE DACHÓW Tel. 516 964 592

CYKLINOWANIE bezpyłowe Tel. 605 660 777

USŁUGI budowlane od a do z, dachy, ocieplenia poddaszy, wykończenia wnętrz, trudne przebudowy, solidnie woj. lubelskie Tel. 663 633 165

FEST Bud od fundamentu po dach: budynki, garaże, domy, wiaty, zadaszenia Tel. 504 195 361

UKŁADANIE kostki brukowej Tel. 501 956 111

ZDUN: Budowa, remonty pieców, kuchni kaflowych i inne prace zduna. Tel. 509 966 904

» INNE
BLACHARSTWO samochodowe, mechanika. Wolne terminy Tel. 501 723 551

» SERWIS
NAPRAWA Ciągników, Instalacji Elek. Skrzynie Biegów, Wszystkie marki + Radzieckie bez komputera + Skutery. Spawanie i Lakierowanie z dojazdem do 100 km. Okolice Parczewa Tel. 792 943 318

NAPRAWA motocykli skuterów oraz Quadów. Uzgodnienia telefoniczne. tel. 532199173 Tel. 53 219 91 73

POMPY wodne naprawa, skup używanych Tel. 604 200 271

DOM

» MEBLE
SPRZEDAM regały pokojowe i kuchenne kanapa, krzesła, ława, komody, lodówkozamrażarka, kuchnia gazowa, piec CO, hydrofor, butle gazowe, bojler, grzejniki, karnisze, maszyna do szycia. Tel. 669 268 775

SPRZEDAM regał pokojowy o wymiarach 3x2,10m z szafą oraz dwa fotele i ławę. Cena do uzgodnienia. Tel. 507 114 046

» AGD
SPRZEDAM 3 szt zlewozmywaki, 1 ze stali kwasoodpornej używany 60x100cm z baterią i syfonem cena 170zł, blaszany podwójny nowy 80x60cm cena 100zł, żeliwny pojedynczy nowy 50x40 cena 100zł Tel. 604 544 479

ZMYWARKA Amica, do zabudowy, używana, 45 cm, sprawna cena 150 zł, Parczew tel. 606-926-084 Tel. 606 926 084

ZMYWARKA AMICA, używana do zabudowy, szerokość 45 cm, cena 150 zł, Parczew tel. 606-926-084 Tel. 606 926 084

KUCHNIA gazowa Amica Cena 150 zł Tel. 57 423 01 23

» URZĄDZENIA
SPRZEDAM Bojler-podgrzewacz ciepłej wody użytkowej (c.w.u.) pionowy, 200l. z grzałką firmy Elektroplasm, stan bardzo dobry Tel. 605 288 379

OKLEJARKA do obrzeży meblowych MSU - 45 Cena 1100 zł; Frezarka do obrzeży meblowych EKONO Jaroma Cena 2100 zł Tel. 606 141 210

» MATERIAŁY BUDOWLANE
SKRZYDŁA drzwiowe wewnętrzne prawe pełne 70,1we8cm do przeszklania, 70zł szt Parczew Tel. 604 554 479

» INNE
SPRZEDAM 3 słupy elektryczne 10 metrowe każdy. Cena 999 zł. w całości do negocjacji. Cyców Tel. 507 690 115

MATRYMONIALNE

EMERYT pozna samotną wyższą panią 60-70 lat Tel. 45 258 57 32

POZNAM normalną kobietę do stałego związku. Możliwa pomoc lub wspólne zamieszkanie ok Międzyrzecz Podl. Niezależny w średnim wieku. Tel. 600 773 807

ROZMAITOŚCI

EKOGROSZEK POLSKI BARTEX GOLD, SILVER, EKOOGIEŃ, SUCHY 3% popiołu, BRYKIET TORFOWY I DĘBOWY RUF. DOSTAWA 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

PELLET SOSNOWY, REZULT, GRANULITA, BARLINEK, GOLD ENERGY, HOT PREMIUM, OLCZYK I DĘBOWY EDWOOD, A1 CERTYFIKAT DOSTĘPNY OD RĘKI. DOSTAWA SAMOCHÓD Z WINDĄ 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

OBRZYNIKI TARTACZNE Z ŁATY I GRUBE, Cena 150 zł za metr, dostawa 2-5 paczek, 3zł/km. Czarna ziemia, piasek, żwir, żużel od 3-12t. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

DREWNO kominkowe i opałowe rąbane suche i mokre: SOSNA, DĄB, GRAB, BUK. Dostępne od ręki. Transport min. 3m, 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

FIRMA PHU „Zieliński” Oferujemy drewno opałowe w wałkach lub łupane. TRANSPORT HDS GRATIS. Cennik:

- grab	270	zł
- dąb	250	zł
- brzoza	240	zł
- olcha	230	zł
- sosna	200	zł
- osika	180	zł

Tel. 81 857 51 33



SPRZEDAM stare deski, belki i drewno na ściany, sufity, elewację boazeria do wystroju wnętrz. Możliwa wysyłka. Tel. 787 459 267 Email: dobrodrew@wp.pl www.dobrodrew.pl FB [dobrodrew](https://www.facebook.com/dobrodrew)

DRZEWO/ Drewno opałowe METRY z dostawą do domu. Grab, Dąb, Brzoza, Olcha, Sosna Parczew Tel. 502 320 264 Tel. 502 320 264

SPRZEDAM atlas do ćwiczeń wielofunkcyjny. Cena 500 zł. Radzyń Podlaski Tel. 605 290 356

SPRZEDAM łuparkę do drzewa na podnośnik Tel. 881 575 569

SPRZEDAŻ rzeczy używanych: telewizory, lodówki meble: stoły, krzesła, komody itp. Rowery, kosiarki, krawężniki, silniki, motoreduktory, imadła używane z Niemiec. Łuków ul. Kanałowa 5A obok nowej Bałtony. ...

SPRZEDAM drewno wiązań obwód 3,15 m x 1,5 m wysokości zdrowy Tel. 694 340 335

DREWNO opałowe rąbane suche dąb, sosna, grab. Cena 250 - 350 zł m3 do uzg. Radzyń Podl. Tel. 793 259 286

SPRZEDAM: AKORDEON 80 bas, cena 750 zł, spawarkę 1 faza, cena 320 zł, krawężkę bez silnika - cena 450 zł, ok Lubartowa Tel. 505 861 164

REKLAMA

ZATRUDNIMY
MECHANIKA PRECYZYJNEGO
Z DOŚWIADCZENIEM
DO NAPRAWY POMP WTRYSKOWYCH, WTRYSKIWACZY

Oferujemy wynagrodzenie 8000 - 11000 zł brutto
Praca w okolicach miasta Świdnik, **601 298 282**

PSYCHOTERAPIA
Małgorzata Orzechowska

Gabinet Psychoterapii
Małgorzata Orzechowska

Psychoterapia indywidualna:

- ♦ depresja, zaburzenia lękowe, zaburzenia osobowości
- ♦ nadmierne zamartwianie się, poczucie bezsilności, brak nadziei na przyszłość, bezsenność, autoagresja, myśli samobójcze
- ♦ powtarzające się problemy w relacjach np. poczucie odrzucenia, konflikty, izolowanie się, lęk społeczny, trudność w stworzeniu stałego satysfakcjonującego związku

Terapia par:

- ♦ doświadczenie kryzysu w relacji
- ♦ częste konflikty
- ♦ zdrada
- ♦ poczucie wypalenia w związku

Łuków
ul. Rogalińskiego 8

Radzyń Podlaski
ul. Ostrowiecka 38

tel. **660 667 093**

www.gabinetyterapii.pl

WYWÓZ ZŁOMU
sprzętu AGD, RTV, gruzu,
mebli, ubrań, sprzątanie
piwnic, strychów, garaży,
domów po lokatorach
i zmarłych i inne

WYCINKA DRZEW
podcinanie, karczowanie,
koszenie i sprzątanie
działek, wywóz lub
zrębkowanie gałęzi

PRACE ROZBIÓRKOWE
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.)

MYCIE
malowanie elewacji,
dachów itp.

ODŚNIEŻANIE
dachów, placów,
wywóz śniegu

**CAŁE
WOJEWÓDZTWO**
od 8 do 21
514-299-106

SZAMBA
PROSTOKĄTNE
6 m³, 8 m³, 10 m³
Z ATESTEM
Ulan Duży 64
Tel. 501 012 989
E-mail: przybysz.58@wp.pl
www.szambabetonoweulanduzy.pl

NAJTAŃSZY OPAŁ

Brykiet torfowy
ekologiczny
zamiennik węgla
od **1000** zł/t

Brykiet drzewny RUF
od **1300** zł/t
Pellet od **1500** zł/t

» DOSTĘPNY CAŁY CZAS «

504 458 111
www.zradzynia.pl

W ofercie folia
stretch i bale
do budowy
domów

Radzyń Podlaski ul. Sitkowskiego 13

 **Media System**
ALARMY I MONITORING



doradzamy
montujemy
serwisujemy

83 352 12 15
www.mediasystem-tdi.pl

ul. Pocztowa 4 Radzyń Podlaski

STUDNIE

Mirostaw Izdebski

Dąbrówka Stany 74



608 046 239, 504 320 592

✓ **STUDNIE WIERCONE** ✓ **POMPY CIEPŁA**
✓ **DESZCZOWNIE** ✓ **ODWODNIENIA**

w **wspólnota**

TYGODNIK LOKALNY

**NADAJ
OGŁOSZENIE
BEZ WYCHODZENIA Z DOMU**

Wyślij SMS pod numer: **79567**

o treści: **WL.treść ogłoszenia**

np. wl.sprzedam audi A4, 97 r., benzyna gaz

Koszt SMS-a to **11,07** zł z VAT

Szczegółowy regulamin na 24wspolnota.pl



Lubelscy lekarze usunęli nowotwór wielkości piłki tenisowej.

Pan Marcin o guzie dowiedział się przez przypadek

LUBLIN: Zespół Klinicznego Oddziału Urologii i Onkologii Urologicznej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie przeprowadził zabieg usunięcia guza nerki. Nowotwór był wielkości piłki tenisowej. Dodatkowo znajdował się w samym centrum narządu, w bezpośrednim sąsiedztwie naczyń nerkowych. Lekarzom udało się usunąć zmianę i jednocześnie uratować nerkę młodego pacjenta.

O guzie dowiedział się przez przypadek

Większość nowotworów nerek rośnie w sposób egzofityczny. Oznacza to, że wystaje poza obrys narządu, co znacznie ułatwia ich operacyjne usunięcie. W przypadku

44-letniego pacjenta było inaczej. Lekarze zdiagnozowali u chorego guz endofityczny. Nowotwór znajdował się w samym centrum nerki.

- Nie miałem żadnych objawów, o guzie dowiedziałem się przypadkiem. Po stłuczce samochodowej w szpitalu wykonano mi badanie USG, żeby wykluczyć obrażenia wewnętrzne. Wtedy wykryto u mnie guza. To był dla mnie szok. Operacja była bardzo skomplikowana i ryzykowna, ale zakończyła się powodzeniem. Lekarzom udało się zachować większość nerki. Po zabiegu z dnia na dzień czuję się coraz lepiej i wracam do sił - mówi pacjent, pan Marcin Korczyński.

„To była wyjątkowa operacja”

Ryzyko związane z operacją było bardzo wysokie nie tylko z powodu lokalizacji, ale



Pacjent: „Po stłuczce samochodowej w szpitalu wykonano mi badanie USG, żeby wykluczyć obrażenia wewnętrzne. Wtedy wykryto u mnie guza”

i wielkości guza.

- To była wyjątkowa operacja. Zwykle zmiany mają dwa lub trzy centymetry i są położone na brzegu nerki, dlatego ich usunięcie nie sprawia większych trudności. W przypadku 44-letniego pa-

cjenta guz osiągnął wielkość piłki tenisowej i był ukryty w mięszu narządu. Sytuację komplikował fakt, że leżał w bezpośrednim sąsiedztwie naczyń nerkowych. Aby go usunąć, trzeba było naciąć nerkę, wypreparować zmianę

i zamknąć ubytek. Była to procedura bardzo trudna technicznie i obarczona ryzykiem - mówi dr n. med. Przemysław Mitura, pełniący obowiązki lekarza kierującego Klinicznym Oddziałem Urologii i Onkologii Urologicznej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie.

Zabieg był możliwy dzięki systemowi robotycznemu da Vinci. Umożliwia operację w powiększeniu i obrazie 3D. Do tego pozwala precyzyjnie zszyc głęboki ubytek po guzie. - Wykonanie zabiegu bez użycia tej technologii byłoby bardzo trudne, wiązałoby się z ogromnym ryzykiem uszkodzenia naczyń i koniecznością usunięcia całej nerki - dodaje lekarz.

Małoinwazyjną operację przeprowadzili operatorzy dr n. med. Przemysław Mitura i dr n. med. Paweł Płaza wraz z zespołem. Specjaliści Klinicznego Oddziału Urologii

i Onkologii Urologicznej USK nr 4 w Lublinie wykonują zabiegi robotyczne od września 2022 r. Standardowo przy pomocy robota da Vinci Xi przeprowadzają operacje z powodu raka gruczołu krokowego, guzów nerki oraz raka pęcherza moczowego. Urologzy ze szpitala przy ul. Jaczewskiego 8 wykonują również operacje rekonstrukcyjne w przypadku zwężeń moczowodu.

Obecnie do dyspozycji specjalistów Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie są dwa różne systemy robotyczne. Na platformach da Vinci i Versius pracują dwa zespoły torakochirurgiczne i dwa zespoły urologiczne, a z robotem Versius jeden zespół chirurgiczny i trzy ginekologiczne.

Joanna Niecko

Po 15 miesiącach leczenia Weronika Węgrzyn opuściła klinikę „Budzik”. Rusza zbiórka na rehabilitację

Weronika Węgrzyn z Lubartowa zakończyła 15-miesięczny pobyt w Klinice Budzik - specjalistycznym ośrodku rehabilitacji neurologicznej dla osób po ciężkich urazach mózgu. Nastolatka trafiła do placówki po pobycie na oddziałach OIOM i Neurologii UDSK w Lublinie w ciężkim stanie.

W czasie hospitalizacji realizowano wielospecjalistyczny program terapeutyczny obejmujący rehabilitację ruchową, terapię neurologopedyczną oraz wsparcie psychologiczne. Leczenie stacjonarne zostało zakończone zgodnie z programem terapeutycznym ośrodka.

Przed tygodniem Lubartowianka powróciła do domu.

- Weronika jest szczęśliwa z powrotu do domu. Po trudnym dniu przejazdu musiała odespać trudy podróży, ale teraz już czuje się lepiej. Jest radosna, mamy z nią kontakt, nawet obejrzała w telewizji ulubione programy - mówi Joanna Węgrzyn, mama Weroniki.

Po powrocie do domu Weronika



Powrót do domu był wielkim wydarzeniem dla całej rodziny. - Kochani (...) nareszcie wracamy do domu po 15 miesiącach w Budziku gdzie WERONIKA została wybudzona. Teraz czeka nas długa droga do samodzielności i zdrowia - pisała tego dnia w social mediach mama Weroniki

nika wymaga dalszej intensywnej rehabilitacji neurologicznej. Rodzina uruchomiła zbiórkę środków finansowych przeznaczonych na turnusy rehabilitacyjne, specjalistyczny sprzęt medyczny oraz dostosowanie miejsca zamieszkania do aktualnych potrzeb zdrowotnych. Zbiórka prowadzona jest za pośrednictwem platformy Zrzutka.pl.

Równolegle prowadzona jest akcja przekazania 1,5 proc. po-

datku dochodowego na dalsze leczenie i rehabilitację. Środki można przekazać za pośrednictwem Fundacji „Wstawaj Alicja”, wskazując dane podopiecznej w rocznym rozliczeniu podatkowym.

Koszt miesięcznej specjalistycznej rehabilitacji neurologicznej sięga kilkudziesięciu tysięcy złotych. Zebrane środki mają zostać przeznaczone na kontynuację terapii oraz leczenie wspomagające.

- Niestety wszystko to jest bardzo kosztowne. Dlatego bardzo prosimy o pomoc i wsparcie dla WERONIKI, żeby mogła wrócić do normalności i samodzielnie funkcjonować - czytamy w opisie aktywnej zbiórki na serwisie Zrzutka.pl. - Staramy się, na tyle, na ile to możliwe organizować środki niezbędne na rehabilitację we własnym zakresie. Nie jesteśmy jednak w stanie sami pokryć kosztów specjalistycznej terapii,



Weronika w pierwszym dniu w domu po powrocie z 15-miesięcznego pobytu w klinice

dzięki której nasza córka powoli odzyska sprawność. Dzięki leczeniu i rehabilitacji będzie mogła znów chodzić i komunikować się.

W dniu pisania artykułu na koncie zbiórki znajduje się 85 000 zł z łącznej sumy 660 000

zł.

Wkrótce w Lubartowie odbędą się wydarzenia, na których znajdować się będą wolontariusze oraz puszki do wsparcia zbiórki. Szczegóły wkrótce!

Ewa Jaszczak

A może po prostu zapiekanka? No jasne!

Zbigniew Smółko



Bogusław z ekranu	10	Zakres barw		Ekstra zabawa	Anatole France	Drogowe kolosy		Pokojo-wa jeźtarka	Wojskowy organ dowodzenia		Dykiel wśród aktorek		Kapitał na koncie	
						George, znany reżyser			Układ koloidowy	11				
						Kolor bzu lub wrzосу	20			Lek z "bożej apteki"		18		
Sławoj Leszek Głódź		Maturzysta												
		Grzbiet Tatr						13	16			Żółta, kulista śliwka		Alicja ...-Cu-ruś
Franek z polskiej komedii						Ojczyzna Afrodyty				Morski pełzak				
				19				7	17	Frida Kahlo			21	
	1							Zespół kilku fabryk						
Podróżni na pustyni	Troczy jabłko		... orzeźwiający	Jest powyżej oczu		Diateza					Skrzący się pocisk			
						Drżące drzewo							3	
Serial z Żakiem							Buduje piece kaflowe	Nad nią Cieszyn					Imię Lendla	
								Np. Gdynia	Na głosy	2				4
					Na niej nici	15					Kula do snookera			
Rewia, parada		Składnik keczupu	8		6					Keanu, aktor amer.				14
					Do niego zakrada się lis						Brytyjska dama			
Krętorogi ssak	12	Zygun, polska aktorka			9					Pensja króla	5			

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21